

Znamy pomorskiego zwycięzcę akcji „Świeć się z Energa”! To gmina Stare Pole, a beneficjentem nagrody jest tamtejszy GOPS **str. 5**



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Czerwony sojusz:
jak stalinowscy prokuratorzy
wspierali bezpieczeństwo
– **str. 9-12**

**POD
PARAGRAFEM**

Dziennik Bałtycki

81 lat

Czwartek
26.03.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 71 (24 733) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Remont ważnej drogi w sercu Gdańska. Będą kilkumiesięczne utrudnienia **str. 3**



Zakaz nagrywania na oficjalnych obradach. Czy radny złamał prawa obywatelskie? **str. 4**

XIV-wieczny zabytek wrócił po dekadach do malborskiego muzeum **str. 4**



FOT. R. KONCZYŃSKI



FOT. ADAM JANIKOWSKI

KRAJ

Prezydent Karol Nawrocki ułaskawi Adama Borowskiego?

Były działacz opozycji ma iść za kraty za słowa o Romanie Giertychu **str. 7**

Iran chce kontroli nad cieśniną i likwidacji baz

Iran przedstawił żądania co do zawieszenia broni. Domaga się m.in. likwidacji baz USA w rejonie Zatoki Perskiej oraz myta za korzystanie z Cieśniny Ormuz **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Rozmowa z Pawłem Rabiejem, wykładowcą Uczelni Korczaka **str. 2**

TURYSTYKA CORAZ WIĘCEJ OSÓB WYBIERA KRAJOWE WYJAZDY

Na święta zamiast palm – Bałtyk i góry

Edyta Okoniewska, Joanna Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Jeszcze niedawno święta wielkanocne wielu Polakom kojarzyły się z palmami, hotelami all inclusive i lotem do ciepłych krajów. W tym roku coraz częściej zamiast Egiptu czy Hiszpanii wybierają polskie morze, góry i spokojne regiony blisko natury.

Tegoroczna Wielkanoc pokazuje wyraźną zmianę w zachowaniu turystów. Coraz więcej osób decyduje się spędzić święta w Polsce, a hotele i pensjonaty w popularnych regionach już od kilku tygodni notują duże zainteresowanie rezerwacjami.

Przedstawiciele branży turystycznej podkreślają, że trend wyjazdów

świętecznych w kraju rośnie od kilku lat, jednak w tym roku jest on szczególnie widoczny. Wpływ na to ma m.in. sytuacja międzynarodowa oraz większa potrzeba poczucia bezpieczeństwa i przewidywalności podróży.

– Od początku marca widzimy większe zainteresowanie wyjazdami krajowymi. Rezerwacji jest więcej, a klienci często szukają ofert dopasowanych konkretnie do Wielkanocy, a nie typowego weekendowego pobytu – podkreślają przedstawiciele branży turystycznej.

Zmienia się także sposób spędzania samych świąt. Coraz więcej osób decyduje się na pobyt w hotelu lub pensjonacie, gdzie oprócz noclegu oferowane są świąteczne śniadania, ani-

macje dla dzieci, spacerzy czy dostęp do strefy wellness. Dla wielu rodzin to wygodna alternatywa dla przygotowań i organizowania świąt w domu.

Eksperti zwracają uwagę jeszcze na jeden trend – coraz więcej osób odkłada rezerwację wyjazdu na ostatnią chwilę. Decyzje zapadają później, dlatego ruch turystyczny przed świętami jest bardziej dynamiczny.

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku Wielkanoc w Polsce będzie wyjątkowo turystyczna. Zamiast egzotycznych kierunków wielu Polaków wybierze dobrze znane miejsca w kraju – nad morzem, w górach lub na wsi, gdzie święta można spędzić spokojnie, bez pośpiechu, i – co równie ważne – bez obawy o powrót do domu.

Czytaj str. 3



FOT. JAKUB STEINBORN

Polskie morze w okresie wielkanocnym cieszy się coraz większym zainteresowaniem turystów

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Czy wyślemy nasze niszczyciele min do cieśniny Ormuz? ● Jak dawniej wyglądała Wielkanoc na Kaszubach

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 26 MARCA

KRAJ

1943: Pod warszawskim Arsenalem (skrzyżowanie ulic Bielańskiej i Długiej) Grupy Szturmowe Szarych Szeregów uwolniły harcmistrza Jana Bytnara „Rudego” oraz 25 innych więźniów politycznych, przewożonych na Pawiak.

Akcja zbrojna Grup Szturmowych Szarych Szeregów o kryptonimie „Meksyk II” przeprowadzona 26 marca 1943 w pobliżu Arsenatu u zbiegu ulic: Bielańskiej, Długiej i Nalewki w Warszawie. W jej wyniku uwolniono podharcmistrza Jana Bytnara „Rudego” oraz 20 innych więźniów. Akcja została zaplanowana przez Tadeusza Zawadzkiego ps. „Zośka”. Jej dowódcą był Stanisław Broniewski ps. „Orsza”.

ŚWIAT

1995: Zniesiono kontrolę na wewnętrznych granicach obszaru Schengen.

Porozumienie zostało zawarte 14 czerwca 1985 roku w miejscowości Schengen w Luksemburgu. Jego stronami jest 29 państw (25 państw członkowskich Unii Europejskiej), Islandia, Norwegia, Szwajcaria i Liechtenstein. Przyjęcie przepisów wynikających z układu z Schengen jest jednym z wymogów uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Układ ma istotne znaczenie gospodarcze. Wyeliminowanie kontroli na granicach wewnętrznych pozwala m.in. na obniżenie cen usług transportowych oraz optymalizowanie łańcuchów dostaw.

Poczekają z remontem

Robert Gębuś
teba

Turyści mogą odetchnąć z ulgą. Sezonowe prace w łebskim porcie nie wejdą na główną plażę, a PKP PLK przełoży przebudowę przejazdów kolejowych na jesień.

W porcie w Łebie trwa modernizacja nabrzeża Maltańskiego, która zakończy się pod koniec wiosny. Urząd Morski planował w Łebie, podczas sezonu, przebudowę falochronów wschodniego i zachodniego. Prace

po wschodniej stronie portu oznaczałyby, że na najbardziej obleganej plaży publicznej w Łebie wjedzie ciężki sprzęt. Przewidywano ograniczenia w ruchu i wyłączenie ponad kilometra plaży.

Ostatecznie Urząd Morski w Gdyni zdecydował, że planowane do niedawna prace związane z przebudową portu w Łebie w sezonie zostaną ograniczone do części zachodniej.

Władze miejskie w Łebie intensywnie zabiegały w Urzędzie Morskim o zmianę harmonogramu prac i się udało.

POGODA NA POMORZU

Czwartek

10°C
0°C

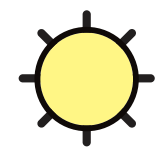


Wiatr zach.
20 km/h

Uwaga!
Przejściowe zachmurzenie

Piątek

10°C
-1°C



Wiatr zach.
15 km/h

Uwaga!
Stoneczne

Młodzi są przeciążeni, samotni, ale też bardzo świadomi swoich emocji

Mira Suchodolska
Rozmowa

z Pawłem Rabiejem, koordynatorem „Diagnozy Młodzieży 2026”, badaczem, wykładawcą Uczelni Korczaka

MEN pracuje nad Krajową Strategią Młodzieżową, w której mają zostać wykorzystane wnioski i rekomendacje z „Diagnozy Młodzieży 2026”. Przygotowanie strategii ma się odbyć we współpracy z młodzieżą.

Rozpoczęły się konsultacje z młodzieżą poprzedzające stworzenie strategii młodzieżowej. Co wydarzyło się w minioną w środę w Olsztynku?

To był pierwszy krok w bardzo szerokim procesie dialogu z młodzieżą. Po etapie diagnozy - mam tu na myśli badanie „Diagnoza Młodzieży 2026” - rekomendowaliśmy MEN, by przed opracowaniem strategii po prostu młodych ludzi wysłuchać. Spotkanie w Olsztynku było pierwszą debatą - młodzież pracowała w grupach, a następnie przedstawiła swoje wnioski. To początek procesu, który potrwa kilka miesięcy.

Na czym dokładnie ma polegać ten proces?

Można go opisać jako trzy etapy: diagnoza, dialog i działanie. Diagnoza już powstała. Teraz trwa dialog - bardzo szeroki, otwarty, prowadzony m.in. przez Fundację Civis Polonus i Fundację PZU. W całej Polsce odbędzie się wiele spotkań, każda grupa młodych ludzi może zorganizować własne spotkanie i zgłosić wnioski. To coś nowego w Polsce - tak szerokie oddanie głosu młodym.

Jakie problemy wybrzmiały już na pierwszym spotkaniu?

Bardzo wyraźnie pojawiły się kwestie stresu szkolnego i wykluczenia komunikacyjnego. Dla młodych z mniejszych miejscowości dojazd do większych ośrodków czy dostęp do kultury to realna bariera. To wpływa na ich relacje społeczne i rozwój. Silne jest też poczucie lęku i braku bezpieczeństwa.

Wcześniej prowadzili państwo badania fokusowe. Co było najbardziej uderzające w wypowiedziach młodych?

Skala lęku i samotności. Zaczynaliśmy od przekonania, że młodzież - szczególnie w dużych miastach - żyje raczej spokojnie. Tymczasem usłyszeliśmy o ogromnym przeciążeniu, obawach o przyszłość, o pracę, o relacje. Nawet 15-latkowie zastanawiają się, czy znajdą partnera i stabilność w życiu.

Skąd bierze się ten lęk?

Częściowo to efekt świata - wojny, niepewności. Ale też, co bardzo ważne, jest to międzypokoleniowy transfer lęku. Rodzice, którzy sami doświadczali niestabilności, przekazują swoje obawy dzieciom. Jednocześnie często nie mają dla nich czasu - są zapracowani, skupieni na obowiązkach. To powoduje, że młodzi zostają sami ze swoimi emocjami.

Młodzi mówią też o braku czasu.

Tak, i to bardzo mocno. Ich życie jest zaplanowane od rana do wieczora - szkoła, zajęcia dodatkowe, rozwijanie kompetencji. Paradoks polega na tym, że przy tym wszystkim brakuje czasu na zwykłą rozmowę i bycie razem.

Czyli dzieciństwo bez spontaniczności?

W dużej mierze tak. I oni to widzą. Mówią wprost: nie chcemy żyć tak jak nasi rodzice - w ciągłym biegu, przemieszczaniu i braku czasu dla bliskich. To pokolenie nie chce „wyścigu szczurów”. Chce spokoju, relacji i dobrostanu psychicznego.

Dużo mówi się o ich samotności.

To jeden z najbardziej przejmujących wątków. Relacji jest mniej. Młodzi mówią wprost: rodzice nie są pierwszym wyborem, kiedy chcą się czymś podzielić. Jednocześnie doświadczają przemocy rówieśniczej, także w internecie, co potęguje poczucie izolacji. Coraz wyraźniej widać też inny, bardzo niepokojący trend - trudności w budowaniu bliskich relacji. Ponad połowa młodych dorosłych nie jest w żadnym związku, a znaczna część nie miała w ostatnim



FOT. UCZELNIA KORCZAKA

Paweł Rabiej: To nie jest pokolenie buntu. Oni nie chcą walczyć ze światem - chcą żyć na własnych zasadach

roku żadnych relacji intymnych. To pokazuje skalę wycofania i lęku przed bliskością, ale też bariery - ekonomiczne, mieszkaniowe i emocjonalne - które utrudniają wejście w dorosłe życie.

Nawet w sztucznej inteligencji szukają wsparcia?

Tak. Mieliśmy przykład dziewczynki, która nazwała chat GPT imieniem zmarłej babci, Henryki, i traktowała go jak powiernika. To pokazuje, jak silna jest potrzeba bliskości i jak często nie znajduje ona zaspokojenia w relacjach rodzinnych.

Jak młodzi postrzegają samych siebie?

Bardzo ciekawie. Nie zgadzają się z etykietą „płatków śniegu”. Uważają, że są odporni, ale jednocześnie bardzo świadomi swoich emocji. I rzeczywiście - to może być jedno z najbardziej emocjonalnie dojrzałych pokoleń. Podkreślają też bardzo wyraźnie, że ich wrażliwość nie jest słabością, tylko ich największą siłą. Mówią wprost: świat, który stworzyły starsze pokolenia, był zbyt twardy, oparty na presji i rywalizacji. Oni nie chcą tego powielać. Traktują wrażliwość jako swoją supermoc - coś, co pozwala im budować lepsze relacje i żyć bardziej świadomie. To jest też wyraźny kontrast wobec doświadczenia ich rodziców - pokolenia, które często było przepracowane i zapłacało za to cenę w relacjach. Młodzi widzą to i mówią jasno: chcemy żyć inaczej - spokojniej, bardziej autentycznie i z większą uważnością.

A ich podejście do pracy?

Shukają sensu i dobrego wynagrodzenia. Chcą być traktowani poważnie i mieć wpływ. Jeśli tego nie znajdują - odchodzą. To nie tyle roszczeniowość, ile próba stawiania granic i szukania jakości życia.

Czy poradzą sobie w dorosłości?

Myszę, że tak. 70 proc. z nich wierzy, że sobie poradzi. To nie jest pokolenie buntu, tylko pokolenie dystansu. Oni nie chcą walczyć ze światem - chcą żyć na własnych zasadach.

Co ta diagnoza zmienia i jakie działania są dziś najpilniejsze?

To bardzo ważny punkt wyjścia, bo wcześniej młodzież była pomijana w politykach publicznych. Dziś widzimy jasno skalę problemów: przeciążenie, samotność, przemoc, negatywny wpływ środowiska cyfrowego, trudności w usamodzielnieniu się. Najpilniejsze jest wsparcie zdrowia psychicznego, zmniejszenie przemocy rówieśniczej, pomoc w wejściu w dorosłość - szczególnie mieszkaniowo i zawodowo - oraz odbudowa relacji, także w rodzinach. Bez większej obecności i uważności rodziców trudno będzie poprawić dobrostan młodych.

Co dalej, po zakończeniu konsultacji?

Po etapie diagnozy i dialogu przychodzi najważniejszy moment, czyli działanie. Zebrane wnioski zostaną wykorzystane do przygotowania strategii młodzieżowej państwa - dokumentu, który ma realnie przełożyć się na polityki publiczne dotyczące młodych ludzi. Za ten proces odpowiada Ministerstwo Edukacji Narodowej, które koordynuje prace nad strategią we współpracy z ekspertami, organizacjami społecznymi i przedstawicielami młodzieży. Musimy wszyscy dopilnować, by ta strategia odpowiadała na najważniejsze potrzeby młodzieży. Bo jeśli po diagnozie i dialogu nie przyjdzie realne działanie, młodzi bardzo szybko uznają, że znów nikt ich nie wysłuchał. A to moment, w którym państwo musi pokazać, że traktuje to pokolenie poważnie - nie deklaracjami, tylko zmianą.

Egzotyka przegrywa z Polską

J. Surazińska, E. Okoniewska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Zamiast palm i upałów coraz częściej wybieramy polskie morze, góry i agroturystykę. Tegoroczna Wielkanoc pokazuje zmianę w zachowaniu turystów. Bezpieczeństwo zaczyna wygrywać z egzotyką.

Jeszcze do niedawna dla wielu Polaków święta wielkanocne były okazją do wyjazdu za granicę - szczególnie do ciepłych krajów, takich jak Egipt czy Hiszpania. W tym roku widać jednak wyraźną zmianę trendu. W związku z napiętą sytuacją międzynarodową, w tym wybuchem wojny na Bliskim Wschodzie, coraz więcej osób decyduje się spędzić święta w Polsce.

Jak podkreślają przedstawiciele branży hotelarskiej, od kilku lat w Polsce wyraźnie rośnie zainteresowanie świątecznymi wyjazdami. Hotele już na długo przed świętami notują pełne obłożenie, co pokazuje, że dla wielu osób Wielkanoc poza domem staje się wygodną alternatywą dla tradycyjnego świętowania.

- W tym roku mamy już cały hotel zarezerwowany na Wielkanoc, a w ub. roku było podobnie. Święta w hotelu, poza domem, to coraz bardziej popularny trend - mówi pracownik Hotelu i SPA Notera Bory Tucholskie.

Branża turystyczna już od początku marca obserwuje większe zainteresowanie krajowymi wyjazdami. Jak zauważa



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jeszcze niedawno Egipt był jednym z najpopularniejszych kierunków na Wielkanoc

Łukasz Magrian, dyrektor generalny Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, liczącej rezerwacji wyraźnie wzrosła, a klienci częściej wybierają oferty dopasowane do konkretnych okazji - inne na Wielkanoc, inne na majówkę czy wakacje.

- Faktycznie widać, że rezerwacji jest więcej, a ich wzrost można powiązać m.in. z tym, co dzieje się na świecie - podkreśla Magrian.

Bezpieczeństwo ważniejsze niż egzotyka

Jednym z kluczowych czynników wpływających na decyzje turystów jest poczucie bezpieczeństwa. W obliczu niepewnej sytuacji geopolitycznej wielu Polaków rezygnuje z dalszych podróży na rzecz tych, które pozwalają szybko wrócić do domu.

- Boimy się wyjeżdżać daleko, bo pojawia się obawa o ewentualne problemy z powrotem. Znacznie łatwiej wrócić z dowolnego miejsca w Polsce, wsiadając w samochód czy pociąg, niż być uzależnionym od sytuacji na rynku lotniczym - wyjaśnia Magrian.

Jeszcze niedawno popularnym kierunkiem wielkanocnym był Egipt, który kusił pogodą i często konkurencyjnymi cenami. Dziś jednak część turystów uznaje, że bliższe kierunki są po prostu bezpieczniejsze i bardziej przewidywalne.

Wielkanoc w hotelu? Coraz popularniejsza opcja

Zmieniają się także oczekiwania wobec świątecznego wypoczynku. Wyjazd na Wielkanoc nie oznacza już tylko noclegu - coraz częściej to kom-

pleksowe doświadczenie łączące tradycję z relaksem.

- Osoby decydujące się na wyjazd świąteczny oczekują wyjątkowego śniadania wielkanocnego, ale też dodatkowych atrakcji, takich jak animacje, spacer czy dostęp do strefy wellness - mówi Magrian.

Obiekty, które oferują coś więcej niż standardowy pobyt, cieszą się największym zainteresowaniem i wyprzedają się najszybciej. Dotyczy to zarówno hoteli, jak i pensjonatów czy ośrodków wypoczynkowych.

Branża turystyczna już od początku marca obserwuje większe zainteresowanie krajowymi wyjazdami. Liczba rezerwacji wyraźnie wzrosła

Czy Polska jest droga?

Jednym z powodów, dla których część turystów wybierała zagraniczne kierunki, były ceny. W niektórych przypadkach wyjazd do Egiptu czy Hiszpanii mógł być porównywalny cenowo, a nawet tańszy niż pobyt nad polskim morzem.

Dziś jednak eksperci podkreślają, że sytuacja nie jest jednoznaczna.

- Zarówno za granicą, jak i w Polsce znajdziemy oferty droższe i tańsze. Faktem jest jednak, że przestaliśmy być takim krajem - ceny są na poziomie europejskim. Z drugiej strony mamy inne atuty, jak dostępność czy różnorodność oferty - zaznacza Magrian.

Rzeczywiście, krajowa baza noclegowa daje szeroki wybór - od luksusowych hoteli w nadmorskich kurortach po kameralne pensjonaty czy agroturystykę.

Rezerwacje na ostatnią chwilę

Eksperci zwracają uwagę na jeszcze jeden ważny trend - zmienia się sposób planowania wyjazdów. Coraz więcej osób odkłada decyzję o rezerwacji na ostatnią chwilę.

Z danych Gdańskiej Organizacji Turystycznej wynika, że zainteresowanie noclegami na Wielkanoc jest widoczne, ale nie odbiega znacząco od poprzednich lat. Może to wynikać właśnie z krótszego czasu między rezerwacją a przyjazdem.

Dużą popularnością cieszą się także tańsze noclegi w oko-

licach większych miast, takich jak Gdańsk. Turyści często wybierają bazę wypadową poza centrum, planując jednocześnie zwiedzanie miasta czy łączenie pobytu z wycieczkami na Kaszuby.

Turystyka reaguje na świat

Zmiany w wyborach turystów pokazują, jak silnie branża reaguje na wydarzenia międzynarodowe. Choć Polska pozostaje krajem bezpiecznym, a konflikt nie toczy się na jej terytorium, globalna sytuacja wpływa na decyzje podróżnych. Dotyczy to nie tylko Polaków, ale także turystów zagranicznych. W niektórych regionach - zwłaszcza tych położonych bliżej wschodniej granicy - zauważalny jest spadek rezerwacji, szczególnie w turystyce szkolnej i młodzieżowej.

Z drugiej strony mieszkańcy Polski coraz częściej osuwają się z obecną sytuacją i nie traktują jej jako bezpośredniego zagrożenia.

Wielkanoc po polsku wraca do łask

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna Wielkanoc będzie dla wielu Polaków okazją do odkrywania kraju na nowo. Zamiast egzotycznych kierunków - nadmorskie kurorty, górskie pensjonaty czy spokojne regiony blisko natury.

Jedno jest pewne - polska turystyka w okresie świątecznym może w tym roku zyskać więcej niż zwykle.

©P

Remont ważnej drogi w sercu miasta

Martyna Kucybała
Gdańsk

Kilkanaście miesięcy potrwają prace remontowe na estakadzie Okopowa w centrum Gdańska. Roboty ruszają już dziś.

Główną naprawę estakady Okopowa wymusił stan konstrukcji wynikający z ok. 50 lat intensywnej eksploatacji. Roboty mają rozpocząć się w czwartek 26 marca 2026 roku i ogółem zaplanowane zostały na 15 miesięcy. Utrudnienia dla kierowców korzystających z obiektu, wchodzącego w skład węzła Unii Europejskiej - według wstępnych wyliczeń - potrwają 19 tygodni.

Według zapowiedzi urzędników, prace będą prowadzone etapami, co ma umożliwić zachowanie ciągłości ruchu drogowego. Remont pod-



FOT. GDANSK.PL

Na pierwszym planie konstrukcja, która doczeka się gruntownej naprawy

pór oraz spodu konstrukcji będzie wymagał czasowych wyłączeń z użytkowania trakcji tramwajowej. Terminy i zakres wyłączeń będą komunikowane z wyprzedzeniem.

Etapy remontu estakady Okopowa:

etap 1 - prace związane z przebudową lewej strony

jezdni estakady w kierunku Elbląga. Prace będą prowadzone przy zawieszeniu połowy jezdni. Na odcinku obowiązywać ograniczenie prędkości do 30km/h.

etap 2 - prace związane z przebudową prawej strony jezdni estakady w kierunku od strony Elbląga. Prace będą

prowadzone przy zawieszeniu połowy jezdni. Na odcinku obowiązywać ograniczenie prędkości do 30km/h.

Za inwestycją, będącą elementem Pakietu Dla Śródmieścia, stoi Gdański Zarząd Dróg, a wykonawcą - kosztem niemal 5,9 miliona złotych - jest warszawska firma FBSerwis SA. Zgodnie z zapewnieniami magistratu, realizacja robót zapewni dalsze, bezpieczne użytkowanie estakady bez wprowadzania ograniczeń nośności.

Jakich efektów tej inwestycji mogą spodziewać się mieszkańcy i turyści? Urzędnicy deklarują, że naprawiona zostanie izolacja i nawierzchnia jezdni, wymiona lub naprawiona będzie także dylatacja, zrealizowany zostanie remont spodu konstrukcji nośnej i podpór, natomiast teren pod obiektem zostanie uporządkowany.

70-latka z córką usłyszały zarzuty

Jacek Wierciński
Region

Nieświadoma podstępni seniora wpuściła do domu 70-latkę, oferującą sprzedaż pościeli - tak funkcjonariusze relacjonują zdarzenie, które dla 90-latki skończyło się utratą 6,5 tysiąca złotych.

- Seniora wpuściła do domu starszą z kobiet, która oferowała sprzedaż pościeli - mówi podkom. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Słupsku. - Kobieta od razu weszła do mieszkania i skierowała się do jednego z pomieszczeń, gdzie zaczęła rozmawiać z seniorką. Wypytywała o rodzinę i wskazywała na zdjęcia znajdujące się na jednej z szafek. W tym czasie niepostrzeżenie do mieszkania weszła druga kobieta, która zaintereso-

wała się torebką znajdującą się w innym pokoju. Znalazła w niej portfel, w którym seniorka trzymała 6,5 tysiąca złotych. Kobieta zabrała go i szybko wyszła z mieszkania niezauważona.

Intruzki nie wiedziały, że wszystko zarejestrował monitoring zainstalowany w mieszkaniu przez wnuka seniorki.

Zarówno 70-latką Barbarą, jak i 47-latką Patrycją M. w przeszłości były już karane sądownie za popełnienie przestępstwa oszustwa oraz za podszywanie się pod funkcjonariusza publicznego. Ofiarą kradzieży stał się zaś 90-latką Słupszczanka.

Kobiety zostały zatrzymane i przewiezione na policję w niedzielę 22 marca. Nazajutrz zostały doprowadzone do nadzorującej postępowanie Prokuratury Rejonowej w Słupsku, gdzie usłyszały zagrożenie karą do 5 lat więzienia zarzuty kradzieży.

Dzika akcja na oficjalnych obradach

Martyna Kucybała
Gdańsk

Czy radny Piotr Dzik złamał konstytucyjne prawo dostępu do informacji publicznej? Jeśli tak, to czy zasadne jest twierdzenie, że działając wbrew mieszkańcom dzielnicy Dolne Miasto naraził własną wiarygodność jako przedstawiciela Rady Miasta Gdańska?

Sprawa Boiska pod Wierzbami na Dolnym Mieście w Gdańsku od miesięcy, a w zasadzie od lat, budzi sporo emocji i kontrowersji. Dla mieszkańców jest to niezwykle ważny teren o ogromnym znaczeniu społecznym i historycznym, na trwałe wpisany w krajobraz tej części miasta.

23 marca temat boiska trafił pod obrady Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska jako efekt wcześniejszej uchwały Rady Dzielnicy Śródmieście, która jednoznacznie poparła apel mieszkańców sprzeciwiających się zabudowie terenu w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z deweloperem Euro Styl. Mieszkańcy

liczyli, że komisja wysłucha ich argumentów. Niestety, zamiast dialogu dyskusja przerosła się w konflikt, który ostatecznie doprowadził do przedwczesnego zakończenia dyskusji bez osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.

Punktem zapalnym okazała się kwestia nagrywania posiedzenia. Mieszkańcy, powołując się na konstytucyjne prawo do jawności życia publicznego oraz przepisy ustawy o samorządzie gminnym, chcieli rejestrować przebieg obrad. Spotkali się jednak z ostrą reakcją przewodniczącego komisji, radnego Piotra Dzika. Według relacji uczestników zażądał on zaprzestania nagrywania, a nawet zdeponowania telefonów pod groźbą usunięcia z sali.

Przybyli na posiedzenie mieszkańcy chcieli korzystać ze swoich praw obywatelskich i wolności konstytucyjnych oraz nagrywać obraz i dźwięk z całego punktu posiedzenia. Na co wręcz alergicznie zareagował przewodniczący komisji radny Piotr Dzik z klubu Wszystko dla Gdańska. Na nic zdały się merytoryczne argumenty odnoszące się do zapi-



Sprawa boiska była już objektem konfliktu między mieszkańcami a deweloperem

sów prawa powszechnie obowiązującego jak Konstytucja czy Ustawa o Samorządzie Gminnym - informuje Barbara Brzezicka, rzeczniczka Okręgu Pomorskiego Partii Razem.

Sytuacja bardzo szybko eskalowała. Mieszkańcy przywołali przepisy, które gwarantują im prawo do rejestrowania obrad organów publicznych, a komisja nie przedstawiła jasnej podstawy prawnej zakazu. O tym, czy można nagrywać takie spotkania, jasno mówi art. 61. Konstytucji RP.

Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Prawo do uzyskiwania infor-

macji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu - czytamy w Konstytucji.

Radny Piotr Dzik nie poinformował, na jakiej podstawie zabrania rejestracji dźwięku. Zamiast tego po odpowiedzi odesłał do jednej z pracownic Urzędu Miasta, która odpowiadała za obsługę komisji i uczestniczyła w posiedzeniu. Radny

nakazał zdeponować telefon na portierni. Po krótkiej przerwie posiedzenie zostało zakończone bez jakiegokolwiek dyskusji nad ważnym dla przybyłych mieszkańców tematem.

Takiego pogwałcenia zasad jawności w Gdańsku się nie spodziewałem i bez wątpienia nie zostawimy tak tej sprawy. Abstrahując od tonu wypowiedzi przewodniczącego Dzika, sama jej treść była oburzająca. Można się było poczuć jak w podstawówce, gdy niesforny uczeń wyciągnął telefon. Tylko, jak pokazywały przepisy, również wtedy reakcje były regulowane prawem. Nikt ponad nim nie stoi, a już na pewno nie autorytet „Pani z Urzędu” - mówi radny dzielnicy Śródmieście Michał Dziergas.

Sprawa Boiska pod Wierzbami już wcześniej była objektem konfliktu między mieszkańcami a deweloperem oraz miastem. Teraz konflikt wchodzi w nowy etap, ponieważ głos zaangażowanych nie został wysłuchany. Radny Michał Dziergas rozważa różne działania w tej sprawie, włącznie ze złożeniem skargi na przebieg komisji.

W jednym małym artefakcie cała historia zamku

Radosław Konczyński
Malbork

Dla Muzeum Zamkowego to ważna chwila. XIV-wieczna głowa z rzeźby św. Jakuba Starszego, oddana Polsce przez rząd Niemiec, została wyeksponowana w kościele NMP.

To głowa nie od parady. Jest pierwszym zabytkiem skradzionym z malborskiego zamku, który został odzyskany po wywiezieniu za granicę w ramach prowadzonego od kilku lat projektu „Straty”. Artefakt datowany jest na pierwszą połowę XIV wieku, czyli czasy, gdy zakon krzyżacki znajdował się w okresie swojego rozkwitu, widocznego również w wystrój kościoła Najświętszej Marii Panny, najważniejszej świątyni państwa zakonnego. Częścią tego wystroju było tzw. kolegium apostolskiego - zespół średniowiecznych figur powstałych w latach 1331-1344, w tym właśnie apostoł Jakub Starszy. Rzeźby przetrwały około 600 lat bez szwanku, aż do zimy 1945 roku, gdy Armia Czerwona stanęła pod zamkiem. Zmasakrowała pociskami artyleryjskimi m.in. pokrzyżką świątynię, biorąc na cel

stojący w jej zewnętrznej niszy błyszczący się, około 8-metrowy posąg Madonny. Mury zawały się do środka, powodując wielkie zniszczenia.

To rzeźba z pierwotnego, właściwie tego drugiego, bo rozbudowanego kościoła zamkowego. Ona przeżyła i okres nowożytny, i okres pruski. Do 1945 roku widziała wszystko, co się działo w kościele zamkowym, po czym znalazła się w ruinach. Wydobyta z tychże ruin akcją społeczną bardziej niż polityczną w latach 50. XX wieku, została skradziona, jak wiele artefaktów pochodzących z zamku, ale po latach została odzyskana. W tej głowie, jedynym małym artefakcie jest zawarta cała historia zamku. Wszyscy cieszymy się jako pracownicy Muzeum Zamkowego, ci współcześni, ale także ci, którzy przez lata, starali się o powrót tego artefaktu - mówi dr hab. Janusz Trupinda, dyrektor malborskiej instytucji.

Głowa w niewyjaśnionych okolicznościach zginęła z zamku w 1957 r. Wielką rolę w jej odzyskaniu odegrało zdjęcie wykonane przez Gdańszczanina Macieja Kilarańskiego, oddelegowanego w drugiej połowie lat 50. do zabezpieczania zabytków zamku.



Głowa po powrocie z Niemiec trafiła do pracowni konserwatorskiej. Dopiero od wczoraj jest eksponowana

Gdyby nie jego dokumentacja, to tak naprawdę nie wiedzielibyśmy, co w tamtych latach zostało wyciągnięte z gruzu. On to sfotografował, dokładnie opisał i dzięki tej zachowanej dokumentacji mamy pewność, co się zachowało, a co zostało zniszczone. Tym bardziej że koronnym dowodem na to, że ta głowa pochodzi z zamku, została ukradzioną pod koniec lat 50., jest zdjęcie właśnie pana Macieja Kilarańskiego. U nas ta głowa została sfotografowana we wnętrzu

zamku, a już w 1958 roku pojawiła się za granicami Polski - wyjaśnia Aleksandra Siuciak, koordynator projektu „Straty”, kierownik Biblioteki Muzeum Zamkowego.

Zantykwarium w Monachium zabytek trafił do Germanisches Nationalmuseum w Norimberze. Muzeum Zamkowe starało się ją pozyskać na wystawy lub odzyskać definitywnie, ale dopiero złożenie wniosku do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o wpisanie jej do rejestru

dóbr skradzionych za granicę przyspieszyło restytucję. 1 grudnia ub. roku artefakt został oddany Polsce przez rząd Niemiec.

Przed wszystkim musieliśmy złożyć wniosek restytucyjny, a więc formalne roszczenie, które jest zawsze początkiem rozmów we wszystkich sprawach restytucyjnych, bez względu na to, czy obiekt odnajduje się w instytucji i instytucja kultury na przykład jest naszym partnerem do rozmów, czy jest to poziom rządowy. A więc takie roszczenie powinno zostać złożone do odpowiedniej instytucji, do odpowiedniej komórki wchodzącej w skład rządu innego państwa. Tak było w tym przypadku. Wniosek restytucyjny, który jest bardzo szczegółową dokumentacją potwierdzającą tożsamość, proveniencję i okoliczności utraty obiektu, został przedstawiony niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych i to stało się asumptem do naszych rozmów na temat zwrotu. Te starania i rozmowy znalazły szczęśliwy finał w trakcie grudniowych konsultacji międzyrządowych. Wniosek był bardzo dobrze udokumentowany, również dzięki współpracy ze specjalistami z Malborka. Negocjacje

zawsze zakładają wymianę argumentów, wymianę informacji, wymianę dokumentów. Tak też było w tym przypadku - mówi Elżbieta Rogowska, zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w MKiDN.

Głowa św. Jakuba Starszego pozostaje własnością Skarbu Państwa. Muzeum Zamkowe posiada ją jako depozyt. Dopiero gdy stanie się właścicielem, będzie mogło rozpocząć proces scalenia z resztą rzeźby, pod którą jest obecnie, od wczoraj, eksponowana.

Polska prowadzi obecnie 215 spraw restytucyjnych w 18 krajach na świecie.

Ale ta liczba w zasadzie każdego dnia się zmienia. Oczywiście, nie wszystkie te sprawy dotyczą Malborka czy szerzej województwa pomorskiego, Gdańska, ale wśród tych spraw takie również są już niebawem będziemy informować o kolejnych zabytkach, które wrócą do regionu. Zwykle dla dobra postępowań restytucyjnych nie informujemy o tych postępowaniach, które się toczą. To ułatwia rozmowy. Obie strony powinny mieć komfort, czas i ciszę na wymianę dokumentów. To są rzeczy wrażliwe - wyjaśnia Elżbieta Rogowska.

Oto pomorski zwycięzca akcji „Świeć się z Energa”

Andrzej Kowalski
Pomorze

Nagrody w ramach finału akcji „Świeć się z Energa” wręczone są w całej Polsce, a co za tym idzie, także na Pomorzu. Tu zwyciężyła gmina Stare Pole, która zajęła pierwsze miejsce w regionie w plebiscycie na najpiękniej oświetlone miejscowości. Gmina otrzymała w nagrodę voucher o wysokości 10 tys. zł. Te środki przeznaczone na sprzęt dla Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rekordowa, szesnasta już edycja ogólnopolskiej akcji „Świeć się z Energa”, jest na etapie przekazywania nagród dla zwycięzców. Nie inaczej jest w przypadku województwa pomorskiego, gdzie sukces w ostatniej odsłonie świętowania mogła gmina Stare Pole.

- W województwie pomorskim wygrywa gmina wcale nieoczywista, która pokonała w głosowaniu miasta tak duże jak Gdańsk i Gdynia. Zaangażowanie społeczne przyniosło piękny wynik i jest przykładem tego, że można być bardzo mocno odpowiedzialnym społecznie, dekorując ulice swojej miejscowości i tę radość przekuć na konkretny cel pomocowy - mówił Tomasz Demianiuk, koordynator ds. marki i marketingu Energa Oświetlenie. - Jako Energa Oświetlenie jesteśmy od lat twarzą grupy Energa w terenie. Mamy od lat wypracowane relacje z gminami i mieszkańcy mogą namacalnie przekonać się o naszym działaniu, kiedy korzystają z bezpiecznego i profesjonalnego oświetlenia ulic.

Ukoronowanie tego zwycięstwa miało miejsce w środę, 25 marca. Wtedy też z udziałem przedstawicieli organizatorów miało miejsce uroczyste przekazanie nagrody.

- Program „Świeć się z Energa” pokazuje, że świą-



Pieniądze, które gmina Stare Pole wygrała w „Świeć się z Energa”, powędrowały już do GOPS

teczna atmosfera może łączyć ludzi wokół ważnego celu. To inicjatywa, która zamienia symboliczne światło świąt w realną pomoc dla potrzebujących. Widzimy ogromne zaangażowanie społeczności i prawdziwą solidarność, dzięki którym konkurs staje się czymś więcej niż tylko rywalizacją - staje się wspólnym działaniem na rzecz dobra innych - mówi Magdalena Marszałkowska, dyrektor Departamentu Marketingu Energi SA.

Rywalizacja była bardzo wyrównana, ponieważ w tegorocznej edycji udział brało aż 350 miejscowości z całego kraju. Łącznie internauci oddali ponad 766 tysięcy głosów. Wiadomo jednak, że ogólnopolski zwycięzca mógł być tylko jeden i został nim Chełm. Dla szesnastu pretendentów do tytułu Świełnej Stolicy Polski 2025/2026 przygotowano jednak również nagrody - vouchery w wysokości 10 tys. zł. Taki symboliczny „czek” przekazano właśnie w Starym Polu na ręce przedstawicieli Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- To konkurs, który odbywa się od wielu lat. Bardzo się cieszymy, że jako „Dziennik Bałtycki” możemy brać w tej akcji

udział. Odpowiada ona charakterowi naszego pisma, które również jest regionalne - mówił redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, Maciej Sandecki. - W tym konkursie wszyscy wygrywają. Gminy mają fajne oświetlenie, Energa może promować energooszczędne oświetlenie, a mieszkańcy angażują się i pokazują swój lokalny patriotyzm.

Pieniądze, które gmina Stare Pole wygrała w „Świeć się z Energa”, powędrowały już do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Fundusze przeznaczone na poprawę dobrobytu podopiecznych tego ośrodka dzięki zakupowi nowego sprzętu - lodówek, piekarników, mikrofal i innych niezbędnych przyrządów kuchennych. Przedstawiciele gminy podkreślali, że mieszkańcy Starego Pola wspólnymi siłami dokonali czegoś naprawdę wyjątkowego.

- Chciałbym podziękować przede wszystkim przedstawicielom Energi za zainicjowanie konkursu oraz sponsoring. W naszym przypadku jest też druga płaszczyzna - to, co jest istotne ze względów czysto społecznych. Nasza lokalna społeczność okazała się bardzo skonsolidowana.

mieszkańcy naszej gminy oddawali w bardzo dużej ilości głosy i mogli się zaangażować w życie społeczne. Mam nadzieję, że w podobnych akcjach będziemy podobnie mocno połączeni - podkreślał wójt gminy Stare Pole, Jarosław Szturmowski.

Nagrody i zakupy, których można było dokonać dzięki zwycięstwu w pomorskiej części akcji „Świeć się z Energa”, będą znaczną pomocą dla podopiecznych GOPS-u. O tym mówiła

podczas przekazania Gabriela Żurawska, przedstawicielka tego ośrodka.

- Wygrana to nie tylko wyróżnienie dla naszej gminy, ale realna pomoc dla naszych rodzin - mówiła Gabriela Żurawska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. - W swoim imieniu i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, bardzo serdecznie dziękuję Enerdze za taką inicjatywę, która realnie wspiera dobrobyt naszych rodzin

„Świeć się z Energa”, to promocja nowoczesnych rozwiązań idących w parze z efektywnością energetyczną, ale także i wsparcie lokalnych ośrodków właśnie takich jak GOPS. To połączenie kilku płaszczyzn sprawia, że mieszkańcy miejscowości łączą się w staraniach i współtworzą wygląd swoich małych ojczyzn.

- Mieszkańcy chętnie zgłaszają iluminacje, mobilizują też rodziny i znajomych, angażują media oraz samorządy. Dzięki temu powstaje coś znacznie większego niż konkurs. Rodzi się wspólnota skupiona wokół celu, jakim jest pomoc potrzebującym. Współpraca i solidarność lokalnych społeczności, a także dobra międzyludzka energia dzięki „Świeć się z Energa” przynosi wsparcie dla potrzebujących - mówi Jarosław Kozłowski, koordynator akcji „Świeć się z Energa”. Łącznie rozdano 160 tys. zł w voucherach w ramach akcji „Świeć się z Energa”. Od początku akcji rozdano ponad 2 miliony złotych na ważne cele dla łącznie 96 miejscowości w całym kraju.

Inicjatorem akcji jest Energa z Grupy ORLEN, organizatorem Polska Press Grupa, a partnerami Energa Obrót oraz Energa Oświetlenie. ©®

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

REKLAMA

0011498913



Wójt Gminy Choczewo informuje,

że od dnia **26 marca 2026 r.** na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Choczewo, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Choczewo, ul. Pierwszych Osadników 17, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy Choczewo, tel. **58 572 39 13**, wew. 205.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn
dziennikbaaltycki.pl

AUTOREKLAMA

0011495077

drzewko za surowce wtórne

ODDAJ MAKULATURĘ I ELEKTROŚMIECI – ODBIERZ SADZONKĘ!

WIĘCEJ INFORMACJI

28
MARCA | SOBOTA
godz. 11.00-14.00
Sopocki Rynek Non-Stop
ul. Polna 8-12
Sopot

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY



W Gdańsku powstanie energetyczno-obronny hub wsparty rozwojem sztucznej inteligencji?

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Amerykańska firma Lyten, po przejęciu części biznesu Northvolt zapowiada duże inwestycje w gdańskim zakładzie.

Lyten rozpoczyna prace nad studium wykonalności dotyczącym utworzenia w Gdańsku Lyten Industrial Hub. W jego ramach zgromadzone zostaną kluczowe zasoby produkcyjne i cyfrowe, wspierające zarówno infrastrukturę energetyczną, jak i rozwój sztucznej inteligencji, a także sektora obronnego.

Studium ma być gotowe jeszcze w tym roku. Jednocześnie zakład R&D Lyten Dwa w Gdańsku, który już dziś jest największym zakładem produkcyjnym systemów magazynowania energii w Europie, będzie sukcesywnie zwiększał swoją produkcję, z wyraźnym przyspieszeniem w latach 2026-2027.

Lyten Industrial Hub w Gdańsku ma być drugim tego typu centrum przemysłowym Lytena w Europie. W lutym 2026 r. firma Lyten poinformowała

o utworzeniu pierwszego Industrial Hub w Skelleftea w Szwecji, na terenie dawnego zakładu Northvolt Ett, który niedawno nabyła. Połączy ono produkcję akumulatorów z centrum danych o mocy do 1 GW, budowanym przez firmę EdgeConneX. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej szwedzkie centrum przemysłowe ma przynieść ponad 10 mld dolarów dodatkowych inwestycji infrastrukturalnych i zapewnić tysiące stałych miejsc pracy.

- Wkraczamy w nową erę rozwoju infrastruktury, która ma szansę zaspokoić rosnące przez kolejne dziesięciolecia zapotrzebowanie na energię elektryczną, centra danych obsługujących sztuczną inteligencję, czy sektora obronnego - stwierdził Dan Cook, dyrektor generalny i współzałożyciel firmy Lyten. - Lyten tworzy strategicznie zlokalizowane centra przemysłowe, aby połączyć zaawansowane materiały i bateryjne systemy magazynowania energii firmy Lyten, z cyfrową infrastrukturą AI. Wierzymy, że Polska dysponuje odpowiednimi talentami oraz infrastrukturą,



Zakład produkcyjny Lyten i centrum R&D bateryjnych magazynów energii w Gdańsku

a także jest zainteresowana partnerstwem publiczno-prywatnym, które umożliwi powstanie i rozwój centrum przemysłowego Lyten w Gdańsku.

- Produkcja tworzy niezwykle potrzebne miejsca pracy, jednak wymaga znacznych nakładów kapitałowych. Centra danych AI przynoszą niesamo-

wite inwestycje i kapitał, ale nie napędzają znaczącego wzrostu zatrudnienia. Łącząc te dwa elementy w naszych centrach przemysłowych, zapewniamy korzyści płynące z obu obszarów, a jednocześnie zabezpieczamy przyszłość lokalnej gospodarki, wykorzystując proces przełomowego rozwoju sztucz-

nej inteligencji, który będzie z pewnością kontynuowany - Robert Chryc-Gawrychowski, dyrektor generalny Lyten Poland.

Lyten prowadzi obecnie największy w Europie zakład produkcji bateryjnych systemów magazynowania energii (BESS) w Gdańsku, gdzie wytwarza

m.in. Voltpack Mobile System (VMS). VMS to modułowy system zarządzania energią, oparty na sztucznej inteligencji, który wykorzystuje baterie do zapewnienia stałego i niezawodnego zasilania. System VMS pozwala na koordynację zasilania w milisekundach między dowolną kombinacją źródeł energii słonecznej, wiatrowej, agregatowej, baterijnej i sieciowej. Lyten rozpoczął już rozmowy o eksporcie produktu VMS z Gdańska na pięć kontynentów, który ma zastosowanie w tak różnorodnych obszarach, jak centra danych, mikro sieci, pomoc humanitarna, górnictwo i sektor zbrojeniowy.

Założona w 2015 roku firma Lyten jest światowym liderem w dziedzinie akumulatorów litowo-siarkowych oraz zaawansowanych materiałów grafenowych 3D. Pozyskała ponad 625 mln dolarów w postaci inwestycji kapitałowych oraz podpisała listy intencyjne dotyczące finansowania w wysokości 650 mln dolarów z amerykańskiego Banku Eksportowo-Importowego.

©P

KURSY WALUT

25.03.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	424/431 (o)
USD	364/371 (o)
GBP	489/496 (o)
CHF	462/469 (-)
Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska	
EUR	424/431 (o)
USD	364/371 (o)
GBP	489/496 (o)
CHF	462/469 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn
dziennikbałtycki.pl

Baltic Power ma już zainstalowane wszystkie elementy przejściowe i ponad trzydzieści turbin

Mateusz Tkarski
Pomorze

Historyczne osiągnięcie na Morzu Bałtyckim. Wszystkie elementy przejściowe, które połączą fundamenty z turbinami na farmie wiatrowej Batic Power, zostały zainstalowane.

Zakończenie instalacji elementów przejściowych nastąpiło miesiąc po wbiciu w dno morza ostatniego z 78 monopali stanowiących fundamenty instalowanych na Baltic Power turbin oraz morskich stacji elektroenergetycznych.

Produkcja komponentów dla elementów przejściowych odbywała się w m.in. fabrykach w Żarach, Niemodlinie i Łęknicy, gdzie wykorzystywano stal pochodzącą głównie z polskich hut.

Elementy przejściowe łączą fundamenty (monopale) z turbinami wiatrowymi i morskimi stacjami elektroenergetycznymi. Każda z konstrukcji ma około 20 metrów długości i waży do 350 ton i jest wykonywana pod konkretną lokalizację. Oprócz głównej konstrukcji cylindrycznej są wyposażone w pomosty wykorzysty-

wane przez statki transportujące załogę do bezpiecznego wysadzania techników w celu wykonania prac serwisowych i konserwacyjnych przy turbinie, żurawie żeglarskie do bezpiecznego transportu narzędzi i części, a także wewnętrzne instalacje elektryczne zasilające turbiny wiatrowe.

Zamknięcie wszystkich głównych prac tzw. pakietu fundamentów nie oznacza, że

morski plac budowy stał się spokojnym miejscem.

- Codziennie pracuje na nim około 20 statków, które zajmują się instalacją turbin wiatrowych, morskich kabli eksportowych i kabli międzyturbiniowych. Postępują również prace przygotowawcze do odbiorów i testów już zainstalowanych ponad 30 turbin i obu morskich stacji elektroenergetycznych. W kampanii instalacyjnej, któ-

rej zakończenie planowane jest na drugą połowę 2026 r., uczestniczyło dotąd ponad 80 statków i 4500 członków załogi, techników, wykonawców i członków zespołu Baltic Power - informuje Orlen, dla którego powstaje morską farmę.

Baltic Power to najbardziej zaawansowany projekt morskiej farmy wiatrowej w Polsce i pierwszy, w ramach którego rozpoczęto instalacje morskie.

Po zakończeniu budowy morskiej farmy wiatrowej o mocy około 1,2 GW będzie ona wytwarzać do 4 TWh energii elektrycznej rocznie, co stanowi 3% obecnego zapotrzebowania krajowego. Farma znajduje się około 23 km od brzegu w pobliżu Choczewa i Łeby i zajmuje powierzchnię 130 km². Baltic Power ma zostać uruchomiony pod koniec 2026 roku.

©P



Instalacja elementów przejściowych morskich wież wiatrowych na Baltic Power dobiegła końca

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie napisali do prezydenta

Wybrani przez Sejm na sędziów Trybunału Konstytucyjnego skierowali list do prezydenta z apelem o powiadomienie o możliwym terminie złożenia przez nich ślubowania w jego obecności. „Jeżeli kalendarz pana prezydenta nie pozwala na spotkanie z nami, jesteśmy gotowi złożyć ślubowanie także w innej uroczystej formie. Następnie przekazemy panu prezydentowi treść aktów ślubowania w dogodny dla pana sposób” – napisali w liście.

Sejm 13 marca br. wybrał sześciu sędziów TK, których kandydatury zostały zaproponowane przez Prezydium Sejmu i w głosowaniu zyskały poparcie rządowej koalicji.

Już w dniu wybrania sędziów minister sprawiedliwości Waldemar Żurek apelował do prezydenta, by „nie próbował łamać konstytucji” i odebrał ślubowanie od wybranych sędziów TK. Zapowiedział jednocześnie, że resort ma „plan B”, gdyby prezydent ślubowań nie odebrał.

WARSZAWA

Biznesmeni przy Nawrockim



Prezydent Karol Nawrocki powołał w środę Radę Biznesu przy Prezydencji RP. Jak mówił, ma ona pomóc w „przełamaniu pułapki średniego rozwoju” i opiniować prawo, które bezpośrednio dotyka polskiej gospodarki. Rada Biznesu to trzynasta rada działająca przy prezydencie.

RYBNIK

Śmiertelny wypadek w kopalni

Tragiczny wypadek w kopalni KWK ROW Ruch Jankowice w Rybniku. Podczas prac prowadzonych 700 metrów pod ziemią zginął 42-letni górnik. Wypadek miał miejsce we wtorek wieczorem. Do zdarzenia doszło przy przeładunku sekcji – poinformowała Polska Grupa Górnicza. – Mężczyzna z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala

w Rybniku, ale niestety lekarzom nie udało się go uratować. (...) Obrażenia były zbyt poważne. 42-latek osierocił dwójkę dzieci. Rodzina została otoczona opieką kopalni i psychologa. Jesteśmy z nimi myśłami – mówi Ewa Grudniok, rzeczniczka PPG. Zmarły górnik w kopalni pracował od 2019 roku. Jacek Bombor, Julia Muc

WARSZAWA

Wniosek o postawienie byłego ministra, posła PiS Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu jest gotowy – przekazał w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. I poinformował, że należy się spodziewać, że będzie on procedowany na początku kwietnia. Wniosek o pociągnięcie posła do odpowiedzialności konstytucyjnej i karniej przed Trybunałem Stanu wymaga wstępnego wniosku złożonego przez co najmniej 115 posłów.

Prezydent Karol Nawrocki ułaskawi Adama Borowskiego?

Adam Kielar
Warszawa

Trwa gorąca dyskusja na temat wyroku dla Adama Borowskiego, byłego działacza opozycji antykomunistycznej. Miał on przeprosić Romana Giertycha za stwierdzenie, że adwokat, obecny poseł KO, „współpracuje z przestępcami”, jednak wyroku nie wykonał i ma teraz trafić do więzienia.

Adam Borowski, działacz dawnej opozycji antykomunistycznej, dziś szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, w 2020 roku powiedział w Telewizji Republika, że Roman Giertych, adwokat, kiedyś minister edukacji narodowej, a obecnie poseł KO, w swojej działalności adwokackiej „współpracuje z przestępcami i zapewniał nie tylko tarcę prawną, ale dawał swoich znajomych, żeby byli słupami”. Słowa te dotyczyły głośnej sprawy Polnordu.

Giertychowi bardzo się to nie spodobało i wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko Borowskiemu. Sąd początkowo warunkowo umorzył sprawę, jednak została ona wznowiona. W kwietniu 2025 roku działacz został skazany na pół roku w zawieszeniu i obowiązek przeprosin wobec Giertycha.

We wtorek, 24 marca, odbyło się posiedzenie sądu dotyczące wykonania kary. Jak podało Radio Wnet, sąd zdecydował, że



Prezydent Karol Nawrocki zażądał aktu sprawy. Czy Adam Borowski będzie ułaskawiony?

skoro Borowski nie przeprosił, to musi trafić do więzienia na pół roku. Nie jest to jeszcze prawomocna decyzja, obrona zapowiada apelację.

Sam Adam Borowski jasno deklaruje, że „nie zamierza przeproszać za prawdę”.

Dlaczego prezydent Nawrocki poprosił o dokumenty?

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta napisał na portalu X, że Karol Na-

„Musimy wykształcić swoją drogę, która jest niepodległością energetyczną, opartą o nisko i zeroemisyjne źródła

Krzysztof Bolesta wiceminister klimatu i środowiska

Kogo ułaskawiali polscy prezydenci?

Ze wszystkich prezydentów III RP, najwięcej osób ułaskawił Aleksander Kwaśniewski. W latach 1995-2005, gdy pełnił swoją funkcję, zastosował on prawo łaski aż 4302 razy. Jednym z najgłośniejszych przypadków były sprawa skazanego za morderstwo Petera Vogla (Piotra Filipczyńskiego), a także ułaskawienie Zbigniewa Sobotki, skazanego za tzw. aferę starachowicką w 2005 roku.

Lech Wałęsa także nie próżnował jeśli chodzi o prawo łaski. Użył go w ciągu pięciu lat swojej kadencji 3453 razy. Wśród ułaskawionych przez pierwszego niekomunistycznego prezydenta III RP był między innymi Andrzej Z., ps. Słowik, późniejszy szef mafii pruszkowskiej.

Bronisław Komorowski ułaskawił 360 osób, a Andrzej Duda – przez dwie kadencje – zaledwie 146 osób. W przypadku poprzednika Karola Nawrockiego, głośno było przede wszystkim o sprawie były szefów MSWiA Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, ale również aktywisty miejskiego Jana Śpiewaka czy działacza prawicowego Roberta Bąkiewicza.

Obecny prezydent po raz pierwszy zastosował prawo łaski w lutym 2026 roku, dotyczyło to trzech osób, których personaliów nie ujawniono.

Okrutne zachowanie mężczyzny. Ciągnął psa za skuterem. Zwierzę nie przeżyło tortur

Adam Kielar
Mrągowo

Policja z Mrągowa (woj. warmińsko-mazurskie) opublikowała nagranie, na którym widać, jak 72-letni mężczyzna jedzie na motorowerze i ciągnie za sobą przywiązanego do jednoślada psa.

Jak informuje warmińsko-mazurska policja, w poniedziałek, 23 marca, Komenda Powiatowa w Mrągowie została

poinformowana o szokującym zdarzeniu. Kierujący motorowerem miał ciągnąć za sobą przywiązanego do pojazdu psa. Świadczeni udali się nagrać krótki film na drodze między miejscowościami Borowe i Grabowo.

Policjanci szybko ustalili adres oraz dane osobowe potencjalnego sprawcy i udali się na miejsce. Zastali tam 72-letniego mężczyznę i motorower, który widzieli na nagraniu. W odległości około 200

metrów od jego domu znaleźli także truchło psa przysypane kamieniami.

Jak udało się ustalić funkcjonariuszom, 72-latek dostał psa około dwa lata wcześniej i opiekował się nim. Jednak czworonóg zaczął zachowywać się agresywnie wobec innych zwierząt, więc mężczyzna postanowił się go pozbyć. Podrzucił więc psa znajomej, jednak ta kazała mu go zabrać. Pojechał po niego motorowerem.

Pies nie przeżył

Wykonano niezbędne oględziny, a 72-latek został zatrzymany. Truchło psa zostanie poddane dalszym badaniom, które, razem z zeznaniami świadków, posłużą prokuraturze do postawienia ewentualnych zarzutów.

Dokonano także sprawdzenia warunków i sposobu opieki nad innymi zwierzętami w gospodarstwie, tu jednak nie stwierdzono nieprawidłowości.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Reymont i trumienna zagadka

Do księgarń trafił właśnie „Upiór” Macieja Siembiedy (wyd. Agora). Mamy początek XX w., a Władysława Reymonta, pisarza i zarazem spirytystę, dręczy obsesja – paniczny lęk przed pogrzebaniem żywcem. Ponad sto lat później ekskluzywny Dom Pogrzebowy Kocyńskich staje się ofiarą ponurego skandalu: w trumnie, w której powinny spoczywać zwłoki znanego polityka, znajduje się zupełnie inne ciało...
Is

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

Od dziś w kinach „Tajny agent”. Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, by zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Chandlerze

Dziś rocznica śmierci Raymonda Thorntona Chandlera (urodził się 23 lipca 1888 r. w Chicago, zmarł 26 marca 1959 r. w La Jolla) – autora opowiadań i powieści kryminalnych, jednego z twórców czarnego kryminału. Jego książki każdy fan noir może wymienić obudzony w nocy: „Głęboki sen” (1939); „Żegnaj, laleczko” (1940); „Wysokie okno” (1942); „Tajemnica jeziora” (1943); „Siostrzyczka” (1949); „Długie pożegnanie” (1954); „Playback” (1958) i nieukończone „Tajemnice Poodle Springs” (1959).
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 199. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Imię Longinus Podbięta, ścinacz pogańskich głów, miał swój pierwowzór, ale... z XIX wieku
– str. 10

Pośmiertne losy św. Jakuba Starszego to temat na powieść sensacyjną z elementami makabry
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kim naprawdę był Jan vel Franciszek Lange? Doliczono się przynajmniej 70 jego narzeczonych i trzy żony, a bezradna policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni.



Czerwony sojusz: jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpieczeńkę



Warszawa, 9 października 1948 r. Uroczysta akademія w klubie MBP przy al. Wyzwolenia z okazji czwartej rocznicy istnienia MO. W prezydium m.in. gen. Stanisław Radkiewicz, gen. Franciszek Jóźwiak, gen. Piotr Jaroszewicz i gen. Konrad Świetlik

Dariusz Burczyk
redakcja@polskatimes.pl

Wprowadzenie w Polskę po 1944 roku tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę nowego reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

W 1956 roku ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski stwierdził, że działające w Polsce w latach 1946-1955 wojskowe prokuratury rejonowe spełniały rolę „tuby bezpieczeństwa”. Po wodem, dla którego użył on takiego sformułowania, był fakt, że te specjalne organy ścigania Polski „ludowej” nie

tylko ściśle współpracowały z terenowymi jednostkami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ulegając im w większości kwestii, ale także broniły i wzmacniały argumenty wysuwane przez nie na przykład w konfrontacji z sądami.

„W stalinowskiej rzeczywistości prokuratury i sądy, zamiast nadzorować i kontrolować organa śledcze, z zasady uznawały ich wyższość wynikającą z faktu, że jako stworzone i podporządkowane partii komunistycznej stanowiły niejako jej strukturę wykonawczą, wypełniając zadania zlecone im w związku z budową oraz umocnieniem »władzy lu-

dowej« w Polsce” – pisał Krzysztof Szewczyk.

Rodzi się struktura

Aby zachować pozory praworządności, przedstawiciele „władzy ludowej” powołać mieli organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które zalegalizowałyby ich bezprawne działania w stosunku do osób próbujących przeciwstawić się wprowadzeniu w Polskę reżimu komunistycznego. W lipcu 1946 r. wiceminister sprawiedliwości Leon Chajna na kongresie Stronnictwa Demokratycznego stwierdził: „Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar

w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości podległych ministrowi sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodzeniowych, prokuratur i sądów związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego”.

Realizując swoje wcześniejsze zapowiedzi, 20 stycznia 1946 roku komuniści powołali w Polsce wojskowe prokuratury i sądy rejonowe. Ich właściwości rzeczowej poddano czyny popełnione przez funk-

cjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz tzw. zbrodnie stanu, czyli czyny skierowane przeciwko panującemu wówczas w Polsce ustrojowi komunistycznemu. Siedziby poszczególnych wojskowych prokuratur rejonowych mieściły się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku i we Wrocławiu, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

PAN SPIRYDION JAKO LONGINUS PODBIPIĘTA

Henryk Sienkiewicz, choć genialny, szukał dla bohaterów „Trylogii” w miarę pasujących pierwowzorów. Tak było z Kmicicem, Skrzetuskim, Wołodyjowskim, a także z Podbipiętą. Pan Longinus herbu Zerwikap-tur z Myszykiszek, który za jednym machnięciem ściął trzy po-gańskie głowy, zrodził się z postaci Spirydiona Ostaszewskiego herbu Ostoja (1798-1875) - Podolaka, legendarnego hippologa, zbieracza podań i legend ludowych i powstańca listopadowego.

„Wąs zawieszisty”

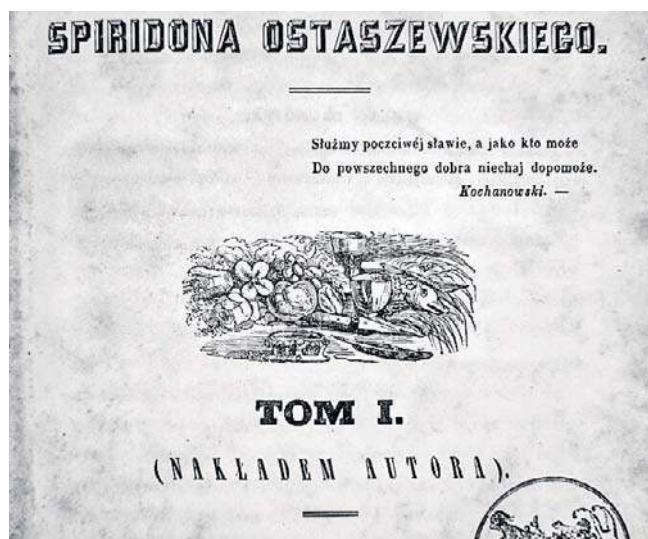
Postać Ostaszewskiego podsunęła Sienkiewiczowi lektura popularnych swego czasu memuarów Franciszka Kowalskiego. Można było w nich wyczytać, że Ostaszewski „był znany z nadzwyczajnej siły i szatańskiej odwagi. Średniego wzrostu, o szerokich barkach, atletycznej budowy ciała, włosy miał jasne, czoło szerokie, oczy błękitne, twarz rumianą, wąs zawieszisty, wejrzenie łagodne, w którym malowała się jednak pewność siebie, głos tak potężny, że go w największym hałasie można było wyraźnie usłyszeć”.

Panu Henrykowi taki typ zapewne natychmiast przypadł do gustu. „(Ostaszewski) należał do rzędu dawnych szlachecko-rycerskich typów, do rzędu niezwykłych postaci, jakie tylko Polska wydawać mogła” - pisała o nim w 1875 roku „Gazeta Narodowa”. „Olbrzymiej budowy, (...) ze strasznie wejrzeniem prawdziwego rycerza, który nie zna niebezpieczeństwa i gardzi śmiercią, postrachem był nieprzyjaciół. Gdzie się zjawił na dzielnym koniu, pusto się robiło dokoła. Rąbał na prawo, na lewo. Pękały lance, szable nieprzyjacielskie, spadały głowy...”.

„Miłośnik koni”

Pasją Ostaszewskiego było zbieranie ludowych bajek, pieśni, podań i legend. Poświęcił się też badaniom języka i zwyczajów ludności wiejskiej Podola i Ukrainy. Ale najbardziej, jak na ułana przystało, lubił wierzchowce, czym zyskał miano „Namiętnego lubownika koni”. Stał się właścicielem jednej z największych na Ukrainie stadnin i zaliczał się do wysokiej klasy znawców hodowli tych zwierząt.

Pisał o ich hodowli m.in. na łamach „Tygodnika Petersburskiego”. Ogłosił też dwutomową pracę „Miłośnik koni”, popularny podręcznik dla hodowców „O koniu” oraz „Wiadomość o stadach Wołynia, Ukrainy, Pobereża i Podola”. Pozostawił też kilka obszernych prac w rękopisie, choćby „Lekarska koni przez obywatela Ukrainy” czy „Uwagi nad rozprawą Eberharda o koniach i stadach Ukrainy, Podola i Wołynia”.



„Miłośnik koni” (Kijów, 1852 rok) zawierał informacje na temat ras koni, ich hodowli, podkuwania i kuźni



KAŻDA WŁADZA TOTALITARNA OPIERA SIĘ NA APARACIE REPRESJI

Czerwony sojusz: jak usłużni prokuratorzy wspierali bezpieczeńkę

Ciąg dalszy ze str. 9

Decyduje MBP

W 1950 r., w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju, powołano trzy nowe wojaskowe prokuratury rejonowe z siedzibami w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz zmieniono zakres właściwości miejscowej dotychczas istniejących. Łącznie w latach 1946-1955 działało w kraju siedemnaście wojaskowych prokuratur rejonowych.

Pomiędzy bezpieczeńką a organami prokuratorskimi istniała ścisła współpraca, wykraczająca daleko poza postanowienia pragmatyki służbowej. W trakcie postępowań karnych prowadzonych przeciwko prawdziwym i fałszywym przeciwnikom „władzy ludowej” prokuratura wojskowa występowała z reguły nie w imię prawdy ma-

terialnej, ale w obronie racji aparatu bezpieczeństwa.

Nadzór prokuratora wojskowego nad śledztwami prowadzonymi przez bezpieczeńkę był czysto formalny. To funkcjonariusze MBP decydowali, komu i jakie zarzuty postawić, gdzie i kiedy danego człowieka aresztować, natomiast prokurator jedynie podpisywał formalną zgodę (bardzo często na drukach in blanco). Funkcjonariusze MBP sporządzali także akty oskarżenia, które prokurator jedynie zatwierdzał, nie zagłębiając się w dostarczone przez bezpieczeńkę materiały.

„Edziu, jak to jest”

Jednym z przykładów takiej wzorowej współpracy była nadzorowana przez WPR w Olsztynie sprawa Kazimierza Ziarnka, który zeznając przed wiceprokuratorem Naczelnej Prokuratury

Wojskowej mjr. Henrykiem Justmanem, badającym sprawę nieprawidłowości, do których doszło w trakcie śledztwa w tej sprawie (notabene nadzorowanego przez byłego podprokuratora WPR w Gdańsku, por. Czesława Lesiewicza), opisał ją w następujący sposób: „Prokurator początkowo pytał mnie o nazwisko, urodzenie itd. i dyktował do protokołu, a potem przesłuchiwał mnie na sprawę (Kazimierzowi Ziarnkowi i jego kole-dze zarzucano, że w 1952 r. przy pomocy znalezionej przypadkiem broni dokonali napadu na kasjera Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Laskach Wielkich w powiecie elckim - D.B.). Gdy doszło do tego, skąd mieliśmy pistolet, zacząłem zeznawać jak było, to jest, że pistolet znalazłem z Sokołem w gruzach koło Nowego Dworu (Gdańskiego). Śledczy zaczął się

wtedy denerwować i pokazywał prokuratorowi jakieś zapiski, mówiąc: »Ty nie słuchaj go, bo tu jest tak napisane«. Prokurator powiedział wtedy do mnie, że wie, że ja jestem »dobry ptaszek« i zaczął dyktować maszynistce, tak jak mu podsunął śledczy na kartce, to znaczy, że my broń przywieźliśmy od Sokoła Szymona, zapytywał przy tym śledczego: »Edziu, jak to jest«. Śledczy powiedział wtedy, że tak jak ma zapisane. Ja, widząc taką sytuację, straciłem zaufanie w to, że mogę przed tym prokuratorem zeznać tak, jak było w rzeczywistości, że widocznie są oni »ręka w rękę« i dlatego, gdy protokół został skończony, nic już nie mówiłem więcej i protokół podpisałem”.

Plk Światło demaskuje

Złowroga rola prokuratorów wojskowych prokuratur rejon-



Warszawa, Koszykowa 82. Tu w latach 1946-1950 był tu Wojskowy Sąd Rejonowy. Wydano 878 wyroków, 328 wykonano

nowych uwidoczniła się zwłaszcza podczas pokazowych rozpraw, w trakcie których nie tylko powtarzali oni, najczęściej nieprawdziwe, zarzuty wysuwane przez funkcjonariuszy UBP wobec osób oskarżonych w tych sprawach, ale dodatkowo „ubierali” je w specyficzny język propagandy komunistycznej. W 1954 r. w audycjach na falach Radia Wolna Europa były już wicedyrektor Departamentu X MBP płk Józef Światło stwierdził, że rozprawy pokiruszy aparatu, prokuratorów oraz sędziów uwięzieniem „długich wysiłków, trwających często wiele lat”. Z kolei dla uczestników procesu, oskarżonych i świadków, były one „publicznym pokazem ponurego widowiska, przygotowanego uprzednio w najdrobniejszych szczegó-łach”.

Jedną z takich rozpraw, podczas której szczególny „talent” krasomówczy ujawnił prokurator WPR w Gdańsku kpt. Andrzej Wójtowicz, odbyła się w dniach 18 listopada - 1 grudnia 1948 r. w Sztumie. W charakterze oskarżonych wystąpili w niej: Ottomar Zielke, Józef Preuss, Florian Meller i Antoni Kuraszkiewicz.

Zarzucono im, że jako administratorzy i pracownicy majątków rolnych w Zielenicach, Wątkowicach i Czeminie w powiecie sztumskim dopuścili się „szkodnictwa gospodarczego”, czyli w wyniku rzekomego złego gospodarowania wspomnianymi

majątkami mieli oni narazić Skarb Państwa na znaczne straty.

Komentarz radiowy

Wygłoszonemu ostatniego dnia rozprawy przemówieniu prokuratora Wójtowicza przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność (według sprawozdań WPR w Gdańsku było to nawet 2 tys. osób). Zostało ono również nagrane przez pracowników Polskiego Radia, a jego fragmenty, wraz z „komentarzami spikera”, zostały wyemitowane przez gdańską rozgłośnię Polskiego Radia 2 grudnia 1948 r. o godz. 19 w specjalnej audycji.

W rzeczywistości podczas tej rozprawy nie chodziło o nadużycia, jakich rzekomo dopuścili się oskarżeni, ale o to, że w maju 1946 r. w majątku w Czeminie przebywał na kuracji, ranny w potyczce z oddziałami MO i UBP, ppor. Zdzisław Badocha, ps. Żelazny, jeden z dowódców oddziałów wchodzących w skład 5. Wileńskiej Brygady AK. Dwa wyroki śmierci dla Ottomara Zielkego i Józefa Pressa, które zostały ogłoszone w tej sprawie 4 grudnia 1948 r. przez WSR w Gdańsku, w składzie którego znalazł się m.in. sędzia kpt. Kazimierz Jankowski (ojciec znanej aktorki Jadwigi Jankowskiej-Cieślak), miały stanowić wyraźną przestrożę dla wszystkich tych, którzy chcieliby w przyszłości pomagać żołnierzom podziemia niepodległościowego.

3916 w Gdańsku

W tym miejscu należy wspomnieć, że wszelkie nieśmiałe próby orzekania wyroków niezgodnych z oczekiwaniami aparatu bezpieczeństwa przez sędziów wojskowych, których rola w zniewoleniu polskiego społeczeństwa również była ogromna, kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem. W sprawozdaniach WPR w Gdańsku sędziów WSR w Gdańsku, którzy postępowali niezgodnie z wolą gdańskiego WUBP i wspierających ich prokuratorów wojskowych, nazywano „czarną reakcją”. W przypadku zbyt łagodnego wyrokowania w sprawach, w których bezpieka oczekiwała surowych wyroków, prokuratorzy lub funkcjonariusze UBP potrafili doprowadzić do zwolnienia lub aresztowania sędziego, który próbował być zbyt niezależny w swojej działalności orzeczniczej.

W trakcie 9-letniej działalności prokuratorzy WPR w Gdańsku oskarżyli łącznie 6752 osoby (największą liczbę oskarżonych

dów wojskowych. Ponieważ większość śledztw w sprawach rozpatrywanych dotąd przez wojskowe sądy rejonowe przeszła zgodnie z ustawą do sądownictwa powszechnego, dalsze istnienie wojskowych prokuratur rejonowych stało się niepotrzebne i podjęto decyzję o ich likwidacji.

Np. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku została zlikwidowana 2 lipca 1955 r., jednak dla większości pracujących w tych instytucjach osób koniec ich działalności nie oznaczał bynajmniej końca kariery. „Władzy ludowej” żal było tracić tak świetnie „wyszkolonych” (w zakresie ścisłego wypełniania jej poleceń) prawników, w związku z czym sporej części z nich znalazło nowe miejsca pracy w sądach i prokuraturach wojskowych oraz powszechnych, gdzie nadal zajmowali się sprawami politycznymi. Kilku z byłych oficerów śledczych i prokuratorów WPR w Gdańsku było czynnych zawodowo do lat 90. XX w., nierzadko zajmując w aparacie pań-

STALINOWSKI APARAT REPRESJI SŁUŻYŁ DO ELIMINOWANIA PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH ORAZ PODPORZĄDKOWYWANIA SPOŁECZEŃSTWA WŁADZY

odnotowano w 1947 r. - 1219 osób, co było związane z terrorem, jaki „władza ludowa” wprowadziła przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego). Z tej grupy tylko WSR w Gdańsku skazał 3916 osób. Wśród oskarżonych znalazło się także 3991 osób, którym zarzucono popełnienie czynów uznawanych we współczesnej literaturze przedmiotu za przestępstwa o charakterze politycznym. Należały do nich m.in. nielegalne posiadanie broni, współpraca lub przynależność do organizacji niepodległościowych czy głoszenie hańs i poglądów antykomunistycznych, czyli tzw. szeptana propaganda. Spośród osób oskarżonych o przestępstwa polityczne sędziowie WSR w Gdańsku skazali 1981 osób, za co z pewnością dużą odpowiedzialność ponoszą prokuratorzy gdańskiej prokuratury wojskowej domagający się surowych wyroków dla przeciwników ich komunistycznych mocodawców.

SB wraz z MO

W dniu 5 kwietnia 1955 r. Sejm PRL uchwalił Ustawę o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej. Tym samym dokonano rozszerzenia zakresu i kompetencji tych sądów kosztem są-

stwowym kierownicze i eksploatowane stanowiska.

Ochrona władzy

Były podprokurator WPR w Gdańsku Zdzisław Sznycer w latach 1985-1990 był prokuratorem wojewódzkim w Gdańsku, a były już oficer śledczy gdańskiej WPR Marian Dzieszkowski wojskowym prokuratorem garnizonowym w Elblągu. Podsumowując działalność WPR w Gdańsku należy stwierdzić, że podstawowym zadaniem, jakie ta instytucja spełniała na terenie województwa gdańskiego w latach 1946-1955, była ochrona „władzy ludowej” oraz likwidacja opozycji antykomunistycznej.

W ciągu dziewięciu lat funkcjonowania pracujący w niej prokuratorzy i oficerowie śledczy doprowadzili do skazania na karę śmierci 65 osób (33 wyroki zostały wykonane), wśród których większość stanowiły osoby próbujące przeciwstawić się wprowadzeniu w Polsce reżimu komunistycznego.

W związku z tym ocena jej działalności musi być jednoznacznie negatywna. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku oraz inne specjalne sądy i prokuratury wojskowe prowadzone zostały do ściśle przewidzianych dla nich w systemie totalitarnym funkcji - bezwolnych narzędzi mających jedynie zalegalizować bezprawne metody stosowane przez komunistów w walce o władzę w kraju.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ BIBLIJNY



Jakub Starszy jest patronem Hiszpanii i Portugalii oraz walk z islamem, zakonów rycerskich, a także pielgrzymów

O translokacji ciała św. Jakuba Starszego apostoła

Ks. prof. Marek Starowieyski twierdzi, że zgodnie z „Dziejami Apostolskimi” św. Jakub, ewangelizator Judei i Samarii, zginął ok. 43 r. Miał to miejsce najprawdopodobniej w Jerozolimie, przez ścieżkę, z rozkazu Heroda Agryppy. Św. Jakub stał się tym samym pierwszym apostołem męczennikiem.

Przez morze

Według jednej z wczesnochrześcijańskich legend jego ciało, wyrzucone za mury miasta, zabrali uczniowie Atanasio i Teodosio i łodzią z portu Joppe (dziś Hajfa), dryfując wraz z prądem, prowadzeni przez anioła, po siedmiu dniach dopłynęli w pobliże miasta Iria Flavia w Galicji.

Tu po pokonaniu trudności stworzonych przez królową Lupe (tę ze „Złotej Legendy”), która w końcu sama przyjęła nową religię, doczesne szczątki apostoła pochowano w rzymskim mauzoleum w Castro Lupario na pagórku Lbredón.

Z kolei „Breviarum Apostolorum” z przełomu VI i VII w. podaje że grób apostoła znajdował się wtedy w jakiejś nieokreślonej Achai Marmarice, co interpretowano jako „w Grobowcu z marmuru”.

Grób świętego w Santiago

W książce Hanny Marii Stefaniak „Camino de Santiago - między historią, legendą i mitem” znajdujemy kolejne informacje: „Najazdy Persów w 614 roku i Arabów w 636 roku spowodowały exodus mnichów, a wraz z nimi relikwii. Szczątki apostoła mogły więc odbyć drogę z Jerozolimy na Górę Synaj, następnie do Afryki”.

I dalej: „Najazdy zwolenników islamu na ziemię wcześniej chrześcijańskie spowodowały, że wraz z mnichami przemierzającymi się na południe Europy wędrowały także relikwie świętych, w tym zapewne także relikwie apostoła Jakuba. Według tej wersji na sto lat przed znalezieniem grobu w Santiago w Galicji przybyć miały do Santiago de Compostela z Meridy”.

Legenda grobu apostoła w Santiago de Composteli poucza niedowiarzków, że pustelnikowi imieniem Pelagiusz miał się objawić Jakub i poinformować go o położeniu jego zwłok.

Patron Hiszpanii

Od końca VI w. po Europie krążyły coraz bardziej fantastyczne opowieści o św. Jakubie Starszym, opisujące m.in. działania apostoła na krańcach Hiszpanii i wskazujące datę jego pochówku na 25 lipca. Izidor z Sewilli w dziele „De ortu et obitu patrum” wprost przedstawia świętego jako patrona Hiszpanii. Współczesne badania grobu apostoła pozwoliły ustalić na lapidarium napis-inskrypcję: Jakob wraz z symboliką, w estetyce właściwej dla pochówków judeochrześcijańskich z I w. Inne inskrypcje odnoszą się do symboli związanych z żydowskim świętem pierwocin i zniw - Szawuot.

W kamieniu wyżłobione są symbole chlebów obrzędowych. Wyżłobione są też języki ogniste będące symbolem zesłania Ducha Świętego na apostołów, jak również greckie litery „martyr”, pokrywające się częściowo z hebrajskim literami „Jacob”.

opr. żar

REKLAMA

0011500493



OGŁOSZENIE BURMISTRZA DEBRZNA

Burmistrz Debrzno informuje o wydłużeniu terminu konsultacjach społecznych dotyczących projektu **Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Debrzno na lata 2026–2032**.

Celem konsultacji jest zebranie opinii i uwag mieszkańców dotyczących przygotowanego projektu dokumentu.

Konsultacje będą prowadzone **do 29 kwietnia 2026 r.** w następujących formach:

- **spotkanie konsultacyjne** – 10 kwietnia 2026 r. o godz. 15:00 w Sali Posiedzeń Urzędu Miejskiego w Debrznie;
- **spacer konsultacyjny** po obszarze rewitalizacji – 13 kwietnia 2026 r. o godz. 11:00 (informacja o miejscu rozpoczęcia spaceru zostanie podana na stronie www.debrzno.pl co najmniej 10 dni przed planowanym terminem);
- **zgłaszanie uwag za pomocą formularza konsultacyjnego** dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.debrzno.pl.

Wypełnione formularze można składać **do 29 kwietnia 2026 r.:**

- pocztą na adres: Urząd Miejski w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno (decyduje data wpływu),
- elektronicznie na adres: urzed@debrzno.pl,
- osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Debrznie.

Projekt dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie www.debrzno.pl oraz w wersji papierowej w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Debrznie.

REKLAMA

0111496197



ZAWIADOMIENIE

W oparciu o art. 8³ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 15 grudnia 2000 r. i zgodnie z § 95 ust. 1 Statutu Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni

Zarząd Spółdzielni zawiadamia

że w dniach od 16.04.2026 r. do 21.04.2026 r. w Klubie Osiedlowym przy ul. Rozewskiej 1 w Gdyni odbędą się poszczególne części Walnego Zgromadzenia GDYŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W GDYNI.

Dnia 16.04.2026 r. o godz. 18.30 odbędzie się część Walnego Zgromadzenia obejmująca członków Spółdzielni z Osiedla Grabówek i Wzg. Św. Maksymiliana.

Dnia 17.04.2026 r. o godz. 18.30 odbędzie się część Walnego Zgromadzenia obejmująca członków Spółdzielni z Osiedla Chylonia i budynku Gniewska 21.

Dnia 20.04.2026 r. o godz. 18.30 odbędzie się część Walnego Zgromadzenia obejmująca członków Spółdzielni z Osiedla Pustki Cisowskie.

Dnia 21.04.2026 r. o godz. 18.30 odbędzie się część Walnego Zgromadzenia obejmująca członków Spółdzielni z Osiedla Cisowa. Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie listy pełnomocnictw.
3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
4. Wybór komisji Walnego Zgromadzenia:
 - a) Mandatowo-Skrutacyjnej, b) Wnioskowej.
5. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej w przedmiocie obecności Członków Spółdzielni.
6. Podjęcie uchwał w sprawach: a) zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2025, b) zatwierdzenia sprawozdania z działalności Spółdzielni za rok 2025, c) zatwierdzenia podziału nadwyżki bilansowej za rok 2025, d) rozpatrzenia sprawozdania Rady Nadzorczej GSM za okres od 7.05.2025 r. do 25.03.2026 r. e) udzielenia absolutorium członkom Zarządu GSM za rok 2025,
7. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia kierunków rozwoju działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
8. Podjęcie uchwały w sprawie oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zbycia działek nr 3448 obręb 0010 Chylonia o pow. 44 m² oraz nr 3444 obręb 0010 Chylonia o pow. 31 m² przy ul. Swarzewskiej 50A.
10. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej GSM w kadencji 2025 – 2028.
11. Podjęcie uchwały w sprawie zbycia przypadających Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej udziałów w Spółdzielni Osób Prawnych SOP „INEKSPO” w Sopocie.
12. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej.
13. Zakończenie obrad.

Członek Spółdzielni ma prawo do zapoznania się z projektami uchwał i sprawozdaniami będącymi przedmiotem obrad, wyłożonymi w biurze Spółdzielni przy ul. Helskiej 8 w Gdyni pokój nr 27 i w biurach Administracji Osiedli w dni robocze (w poniedziałki od 10.00 do 16.00, od wtorku do piątku w godz. 8.00 – 14.00). Projekty uchwał będące przedmiotem Walnego Zgromadzenia umieszczone są na stronie internetowej Spółdzielni.

Gdynia, dnia 26.03.2026 r.

Zawsze będziecie oglądać się za siebie ze strachem...

Patrol dwóch pracowników warszawskich zakładów komunalnych. W dryfującym po Jeziorku Czerniakowskim pakunku znajdują garnki z odciętą ludzką głową...

„SERCE ADAMA BIŁO CORAZ MOCNIEJ. Za dużo dziś tej adrenaliny. Obdzwoił wszystkie warszawskie szpitale, dworce, przychodnie... Wszędzie nic, ani widu, ani słyhu. Nigdzie nie zanotowano wypadku, nie przyjeżdżało do szpitala nie tylko Zofii Czajkowskiej, ale też żadnej innej kobiety o niezidentyfikowanej tożsamości. Wśród znajomych byłej żony, w każdym razie tych, którzy nadal chcieli z nim rozmawiać, nikt nic nie wiedział.

Odganiał od siebie myśl, że powinien zadzwonić do córki. Jakaś część jego umysłu pragnęła wierzyć, że Zofia jeszcze się odnajdzie – ot, okaże się, że kadry czegoś nie zanotowały albo że wpadła na spontaniczny pomysł wyjazdu z Warszawy na kilka dni... Jednak czuł, że tak się nie stanie.

– Panie inżynierze, może herbaty? – pani Krysia wyglądała na zatroskaną. – Albo zupy panu przyniosę?

Odkąd wszedł do sekretariatu kilka godzin wcześniej, nie ruszył się stąd ani na chwilę, okupując telefon i dzwoniąc w kolejne miejsca. Właściwie powinien był zebrać się i pojechać do domu, by tam kontynuować poszukiwania, ale ponieważ zaczął działać od razu, a potem wpadł już w ciąg, którego nie chciał przerywać, ostatecznie opadł na krzesło przy biurku i działał gorączkowo, byle zapomnieć o rzeczywistości wokół.

W normalnych warunkach współpracownicy mieliby mu za złe, że spędza godzinny pracy na załatwianiu prywatnych spraw, co gorsza jeszcze zajmując telefon, na który rodziny i znajomi dzwoniли do wszystkich ze zmiany. Zawsze jednak trzeba było zrozumieć człowieka w biedzie, a wieść o tym, że była żona inżyniera Czajkowskiego zaginęła, rozniosła się po zakładzie, zanim Adam skończył rozmawiać z Basią Rostowicz. Pani Krysia przyglądała mu się z troską, sprawdzając w książce telefonicznej kolejne numery, a w przerwach informowała wszystkich o postępach w poszukiwaniach – czy raczej ich braku. Pełni współczucia, ale i niezdrowej ciekawości pracownicy próbowali zaglądać do sekretariatu, by zaoferować kiedzie swoje wsparcie, ona jednak zastępowała im drogę jak lwica. »Nie męczcie człowieka, widać

przecież, jaką tragedię przeżywa«.

Adam nie miał wątpliwości, że po powrocie do domu pani Krysia z wypiekami na twarzy opowie o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Nie miał jej tego za złe – cudze tragedie na ogół budziły połączenie współczucia, ekscytacji i ulgi, że pech trafił w kogoś innego. Taka to już była ta ludzka natura.

– Proszę – pani Krysia z troską postawiła przed nim szklankę parującej herbaty z cukrem. – Pójsz po coś do bufetu?

– Nie, nie, dziękuję – rzucił Adam nieprzytomnie, z wdzięcznością upijając jednak łyk gorącego napoju. Słodka herbata dodała mu nowej energii. Wykonał jeszcze kilka telefonów, wszystkie bez rezultatu. Na dworze powoli zaczynało się ściemniać, właściwie powinien już wychodzić. Pani Krysia też przestępowała z nogi na nogę, jej dzień pracy również się kończył, za chwilę powinna pojawić się jej zmienniczka na popołudniową zmianę. Powoli zaczęła poprawiać makijaż, przeglądając się w niewielkim perłowym lusterku, które wyjęła z torebki, gdy na jej biurku zadzwonił wewnętrzny telefon.

– Tak? – powiedziała, patrząc na Czajkowskiego. – Tak... chwilę, już pytam.

Adam spał się w oczekiwaniu. Czyżby coś się wydarzyło?

– Dzwonią z biura przepustek. Jakaś kobieta do pana, mówi, że to bardzo pilne.

Pobladł gwałtownie.

– Jak się nazywa?

– Już, zaraz się dowiem... tak... jak? Anna Kostrzycka – wyjaśniła Adamowi.

Wypuścił głośno powietrze. Tylko tej starej żony mu tu jeszcze brakowało! Kostrzycka była ciotką Zofii, a po śmierci jego teściowej najbliższą krewną byłej żony. Nie znosiła Adama i przez lata podjudzała przeciwko niemu siostrzenicę, sącząc jej do ucha jad i sugerując, że małżeństwo z Czajkowskim zrujnowało jej życie. Czyżby już dowiedziała się o zniknięciu Zofii? Ale jakim cudem?

Z drugiej strony – nikt nie znał jego byłej żony tak dobrze, jak właśnie ciotka. Czajkowska jako jedyną była gotowa wpuścić ją do swojego świata i tylko jej się zwierzała. Jeśli Zofia skrywała tajemnice, które wytłumaczyłyby jej zniknięcie, to tylko Kostrzycka mogła je znać.

– Dobrze – powiedział w końcu. – Pójdę do niej, już i tak powinienem wychodzić.

Nie zamierzał zapraszać jej do zakładu, by utknąć tu z nią na nie wiadomo jak długo. Spotkanie »w biegu« siłą rzeczy be-



MARTA REICH

Autorka powieści kryminalnych i obyczajowych osadzonych w dynamicznej, tętniącej życiem Warszawie. Studiowała stosunki międzynarodowe, ekonomię i romanistykę.

dzie musiało zostać skrócone do minimum.

Pospieszenie wrócił do pokoju, w którym znajdowało się jego biurko, zebrał swoje rzeczy, a dokumenty i szkice wpakował jak leci do teczek. Jutro je uporządkuje.

Czy powinien już dać znać Ewie?

Nie, jeszcze nie – pomyślał stanowczo. Wiedział, że dziewczyna spędza popołudnie z Wojtkiem. Chciał podarować jej chociaż odrobinę więcej czasu. Zauważył, że była taka szczęśliwa z tym chłopakiem... Wcześniej tak rzadko się uśmiechała.

Przeszedł przez ciemny już, choć oświetlony dziedziniec, słuchając, jak wiatr dudni w ściany hal fabrycznych. Rano pogoda była łagodna, teraz zmieniła się w gwałtowną i jakby złowrogą. A może to jemu tylko tak się wydawało?

Odczuł niemal ulgę, gdy znalazł się w jasnym, ciepłym pomieszczeniu biura przepustek. Zaraz jednak mimowolnie skrzywił się na widok starszej krewnej byłej żony.

Anna Kostrzycka siedziała na krześle z zaciętą miną. Adam pomyślał, że minęło tyle lat, a ona wciąż wyglądała tak samo. Siwe włosy upięta w staroświecki kok, teraz schowany pod równie wiekowym kape-lusikiem. Spod płaszcza z futrzanym kołnierzem i wiskozowej apaszką, mającej pełnić funkcję eleganckiego szalika, wycierał kołnierzyk idealnie białej bluzki z broszką przypiętą pod szyją.

Starsza pani wyglądała jak nieszkodliwa babcia ze sztuki »Arszenik i stare koronki«, którą oglądali niedawno w »Kobrze«, ale Adam doskonale wiedział, że to tylko pozory. To ona stała za niejedną cichą awanturą w ich domu, to ona subtelnie nastawiała Zofię przeciwko niemu i Ewie, sugerując, że męża należy strofować, a dziewczynkę surowo wychowywać.

Choć od prawie czterech lat Adama z byłą żoną nie łączyło już nic poza wspólną córką, to na widok srogiej matrony jak zwykle stracił rezon. Miał ponad czterdzieści lat, a mimo to nagle poczuł się jak niesforny uczeń upominany przez nauczycielkę za to, że coś przeszkrobał.

– Dzień dobry, ciociu – powiedział niepewnie.

– Nie wiem, czy taki dobry – odparła oschle, taksując go od stóp do głów.

– Ehem... Czemu zawdzięczam wizytę cioci?

– »Wizyta« nie jest tu chyba odpowiednim słowem. Wizyty odbywa się w bardziej cywilizowanych warunkach, przy stole i herbacie. A ty kazałeś mi czekać w poczekalni jak jakieś interesantce!

Adam poczuł, że policzki zaczynają mu płonąć.

– Wybacz, ciociu – powiedział najspokojniej, jak potrafił. – Nie chciałem narażać cię na chodzenie po fabryce, w halach jest głośno i wietrznie, a do mojego biura miałabyś spory kawałek. Ja zresztą już i tak wychodziłem...

– Mniejsza z tym – przerwała mu zimno. – Jak się domyślasz, nie fatygowałabym się do ciebie, i to do pracy, gdybym nie miała ważnego powodu.

– Przeszło mi to przez myśl.

Odczytała to chyba jako ironię, bo znów się zaperzyła, ale ostatecznie zignorowała uwagę.

– Niepokoję się o Zosię. Dzwoniłam do niej, do telewizji – ciotka zaakcentowała ostatni wyraz. Nigdy o pracy siostrzenicy nie mówiła inaczej niż właśnie w ten sposób, jak gdyby fakt, że Zofia pracuje na Woronicza, należało podkreślać publicznie i na każdym kroku. – Nie pojawiła się dziś na dyżurze.

– Tak, już o tym wiem. Skontaktowała się ze mną jej koleżanka. Obdzwoiłem wszystkie szpitale, wszystkie miejsca, gdzie mogłoby coś wiedzieć...

– Sprawdziłeś w domu? Może zastała?

– Nie mam klucza. Ale gdyby cokolwiek było nie tak na Mokotowskiej, Ewa dałaby mi znać (...)."



Marta Reich, „Martwe kwiaty. Tajemnice zbrodni. Tom 1”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Media są nieprzewidywalne. Tak naprawdę nie wiemy, co się za chwilę wydarzy

Małgorzata Tomaszewska w „Telemagazynie” o swojej karierze telewizyjnej prezenterki Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 47

Agustin Egurrola odpoczywa na Bahamach
Słynny tancerz i choreograf jest ojcem dwojga dzieci, które dzieli aż 13 lat różnicy. Choć nie mieszka ze swoją starszą pociechą, postanowił zaprosić ją na rodzinne wakacje. Carmen jest dziś już piękną, młodą kobietą u progu dorosłości – jesienią skończy 18 lat. Egurrola i jego bliscy wybrali się na Bahamy.



Pod słońcem Toskanii

Polsat Film, 18:40
Pisarka Frances (Diane Lane) w czasie sprawy rozwodowej traci ukochanego dom na rzecz byłego męża. Aby nie poddać się depresji, wyjeżdża na wycieczkę do Włoch. Kupuje nieco zdewastowaną willę w malowniczej miejscowości pod Cortoną.

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35
Polacy i Albańczycy rywalizują o miejsce w finale baraży eliminacji MŚ. Zwycięska ekipa zagra w Ukrainę albo Szwecję o miejsce w turnieju finałowym. Ostatnim razem Polska i Albania zmierzyły się dwukrotnie w roku 2023.

Zanim odejdą wody

TVN 7, 21:00
Peter Highman (Robert Downey Jr.) spieszy się do domu, chcąc towarzyszyć żonie podczas porodu. Los skazuje go na wspólną podróż z początkującym aktorem Ethanem (Zach Galifianakis), a ona obfituje w wiele przygód.

Spacer w chmurach

Kino TV HD, 22:00
Paul Sutton (Keanu Reeves) wraca po zakończeniu wojny do żony. Podejmuje pracę jako obwoźny sprzedawca. Podczas jednej z podróży poznaje piękną Victorię (Aitana Sanchez-Gijon), która ma poważne problemy. Postanawia jej pomóc.

Poziomo:
3) zabytkowa budowla w Wałbrzychu,
10) warszawski teatr na Targówku,
11) polski kabaret z Wrocławia,
12) Tomasz, aktor z telenoweli „Klan”,
14) wewnątrz opony,
15) domena Pawła Nastuli,
16) „Czerwone ...”, piosenka z repertuaru zespołu Brathanki,
19) Julio, autor powieści „Gra w klasy”,
23) ryzykowna wyprawa,
27) wygodny strój treningowy,
28) w gestii inspektora,
29) groźny krewniak osy,
30) „Przystanek ...”, program kabaretowy w Polsce,
33) podpora pod rowery,
37) myszka na skórce, plamka,
38) metal, który miał swoją epokę,
39) Stanisław, gospodarz domu w serialu „Alternatywy 4”,
40) figura szachowa, skoczek,
41) tokarka lub frezarka.

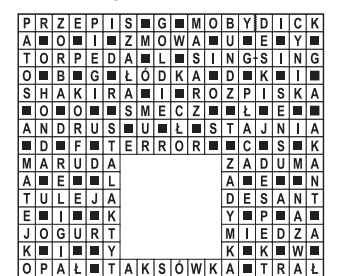
Pionowo:
1) małe dziecko, szkrab,
2) film w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego,
3) barwi lakmus na niebiesko,
4) czynność po zbiorze pszenicy,
5) rodzaj kobiecego uczesania,
6) uroczyste objęcie diecezji przez biskupa,
7) cienki, drewniany drążek,
8) Katarzyna, zagrała w filmie „Pociąg do Hollywood”,
9) ... Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
13) gatunek wierzby,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) pylasta skała osadowa,
20) postać w utworze literackim,
21) mierzone na przegubie ręki,
22) piękności szkodzi,
24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
25) długi łańcuch górski,



9) ... Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
13) gatunek wierzby,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) pylasta skała osadowa,
20) postać w utworze literackim,
21) mierzone na przegubie ręki,
22) piękności szkodzi,
24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
25) długi łańcuch górski,

26) szczególny sposób żywienia,
30) polecenie wydane przez dowódcę,
31) cewka tłumiąca wyższe częstotliwości,
32) wytwarza ciąg powietrza,
34) dodatek do własnej fryzury,
35) „Matka ... od aniołów”, film z Lucyną Winnicką,
36) „... nad i”, program publicystyczny Moniki Olejnik.

ROZWIĄZANIE NR 46



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, ale nie palić mostów za sobą – mogą się przydać.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś podpowiada, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw, bo urosną do problemu.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś przyniesie ciekawą wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na chaos i nie obiecywać więcej niż możesz.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że jeśli dasz sobie chwilę ciszy, łatwiej zrozumiesz, czego naprawdę chcesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz magnetyzm i siłę przebicia. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to mądrze, szczególnie w relacjach z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobny porządek w głowie i planie dnia zrobi wielką różnicę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wyjdą dziś na pierwszy plan. Horoskop dzienny podpowiada, by słuchać uważnie, bo między słowami może kryć się ważny sygnał.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko wymaga kontroli. Odpuść jeden temat. Horoskop na dziś wróży, że dzięki temu szybciej zobaczysz nowe i lepsze rozwiązanie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja ruchowi, decyzjom i spontanicznym planom. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać tylko na pośpiech w wydatkach.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja zapracuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twój wysiłek i da ważny znak.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Świeży pomysł może otworzyć ciekawe drzwi. Horoskop na dziś radzi nie ignorować inspiracji, nawet jeśli brzmiały dziwnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoja wrażliwość okaże się dziś atutem. Horoskop dzienny na czwartek radzi ufać przecuciom, ale nie brać cudzych emocji na siebie.



0011500685

Głęboko zasmuceni żegnamy

Eugenię Bogdańską

Byłego Pracownika,
Wieloletnią Główną Księgową Sądu Okręgowego
w Gdańsku,
Wspaniałego Człowieka i Koleżankę.

Rodzinie i Najbliższym
składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektorzy,
Główna Księgowa, sędziowie oraz pracownicy
Sądu Okręgowego w Gdańsku

0011498198

23 marca 2026 roku
na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie pożegnaliśmy
w gronie najbliższej rodziny naszą Żonę, Mamę i Babcię

Basię Borkowską

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam
w trudnym czasie choroby Basi.

Za profesjonalne wsparcie domowego hospicjum
bardzo dziękujemy Pani dr Agacie i Pani Agnieszce
z Hospicjum Gdańskiego im. Matki Teresy z Kalkuty.

Pograżona w smutku
Rodzina

0011499833

Pani

Małgorzacie Tucholskiej

oraz

Jej Rodzinie i Bliskim

najszczerze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
z powodu śmierci Męża



Jerzego Tucholskiego

składają

Zarząd oraz pracownicy Firmy Gregor S.A.



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Arka Gdynia rozstała się z trenerem Dawidem Szwargą!

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dawid Szwarga nie jest już trenerem piłkarzy Arki Gdynia! Taka decyzja zapadła po rozmowach szkoleniowca z władzami oraz właścicielem klubu.

Przerwa reprezentacyjna to czas dla żółto-niebieskich, aby znaleźć nowego szkoleniowca, który będzie miał trudne zadanie, aby utrzymać drużynę w PKO Ekstraklasie.

Dawid Szwarga zostawia Arkę w strefie spadkowej tabeli PKO Ekstraklasy, choć drużyna ma 30 punktów, podobnie jak zajmująca bezpieczne miejsce w tabeli Legia Warszawa.

Sam szkoleniowiec sygnalizował możliwość odejścia z Gdyni po zakończeniu rundy jesiennej. Wówczas rozmowy właściciela Marcina Gruchały, prezesa Wojciecha Pertkiewicza, dyrektora Veljko Nikitovicia oraz samego Dawida Szwargi zakończyły się porozumieniem i kontynuacją pracy.

Wyniki Arki w rundzie rewanżowej nie zachwyciły i tylko za ten rok plasowały drużynę tuż nad strefą spadkową. Na osiem meczów żółto-niebiescy wygrali tylko dwa, a w spotkaniach z Legią Warszawą i Lechią Gdańsk zdobyli po punkcie, choć w obu tych spotkaniach prowadzili już 2:0. Do tego dochodzi fatalny bilans meczów wyjazdowych, w któ-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Dawid Szwarga nie będzie ratować Arki przed spadkiem z PKO Ekstraklasy

rych klub z Gdyni odniósł jedno zwycięstwo, jeden remis i aż jedenaście porażek. Sytuacja Dawida Szwargi nie była zatem łatwa, a przerwa reprezentacyjna okazała się dla klubu z Gdyni idealnym momentem do tego, aby zrobić zmiany. Dziś Arka nie wybrała jeszcze nowego trenera.

Wczoraj doszło do cyklicznego spotkania Gruchały, Pertkiewicza, Nikitovicia oraz Szwargi. I właśnie wtedy strony doszły do wspólnego wniosku o zakończeniu współpracy. Wspomniana rozmowa

dotyczyła kwestii sportowych, rodzinnych trenera Szwargi, ale też tego co można zmienić, żeby poprawić sytuację.

„W wyniku tych ustaleń obie strony zgodnie uznały, że w obecnych okolicznościach najlepszym rozwiązaniem będzie zakończenie współpracy. Tym samym misja trenera Dawida Szwargi w Arce Gdynia dobiega końca z dniem dzisiejszym. Najbliższe treningi pierwszego zespołu poprowadzi asystent trenera Tomasz Włodarek. Dziękujemy trenerowi za kilkanaście miesięcy

pracy, w tym za wywalczony awans do Ekstraklasy, pełen profesjonalizm oraz wkład w rozwój organizacyjny klubu. Trener Dawid Szwarga zawsze będzie mile widziany na trybunach naszego stadionu.” - brzmi komunikat wystosowany przez Arkę.

Dawid Szwarga pracował w Arce Gdynia od grudnia 2024 roku i z drużyną awansował do PKO Ekstraklasy. Jego bilans w zespole żółto-niebieskich, to 18 zwycięstw, 11 remisów i 14 porażek.

©P

REKLAMA 0311246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

**przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211**

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

 **nekrologi.net**

DROBNE Ogłoszenie drobne
zlećisz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości DOMY - KUPIE ODKUPIE współwłasność w mieszkaniach, cała Polska 518-503-404	Usługi BUDOWLANO-REMONTOWE AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487 MALOWANIE dachów. 788-016-988.
---	--

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

GOL24

Wszystko o piłce **gol24.pl**

Dziś baraż z Albanią. Mamy argumenty, ale są też nerwy

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś najważniejszy jak dotąd mecz piłkarskiej reprezentacji Polski w selekcyjnej kadencji Jana Urbana - półfinał barażu o mundial z Albanią.

Faworytem - i to zdecydowanym - są Biało-Czerwoni, nie tylko z tego powodu, że spotkanie zostanie rozegrane na PGE Narodowym w Warszawie, ale...

Urban w roli trenera kadry imponował wcześniej spokojem i entuzjazmem, którym wręcz zarażał - zarówno piłkarzy, jak i kibiców. Stawka starcia z Albanią spowodowała jednak, że wyulizowany dotąd szkoleniowiec już po ogłoszeniu powołań - udzielając (zbyt?) wielu wywiadów - sprawiał wrażenie spiętego. Na dodatek w przekazie selekcjonera pojawiły się tony świadczące o mocnym napięciu w kontaktach z Sebastianem Walukiewiczem, do którego sztab kadry nie potrafił się... dodzwonić. A z tą atmosferą wojenki (nawet jeśli to tylko burza w szklance wody) opiekunowi naszej drużyny narodowej wyraźnie nie do twarzy...

Zarówno historia (bilans 10-3-2; bramki: 20-10), teraźniejszość (Polska jest 34. w rankingu FIFA, Albania 63.), jak i prognozy na najbliższą przyszłość (według bukmacherów szanse zespołu Urbana na wygraną w czasie podstawowym sięgają 60 procent) przemawiają za Biało-Czerwonymi. Warto jednak pamiętać, że rywal także ma kilka atutów - być może właśnie to powód zauważalnego podenerwowania naszego selekcjonera - i nie zawaha się ich użyć w dzisiejszym meczu.

W albańskim zespole prym wiodą zawodnicy z Serie A, nie brakuje osobowości z lig angielskich, ale największym walorem gości wydaje się selekcjoner Sylvinho, który piastuje swoją funkcję już ponad 3 lata. Po 32 spotkaniach może pochwalić się przyzwoitą średnią 1,63 pkt. na mecz, a jeszcze ważniejsze, że przez cały rok 2025 Albania przegrała tylko dwa (z 10 rozegranych) meczów - oba z Anglią w kwalifikacjach mundialu; aż 6 nasz dzisiejszy rywal rozstrzygnął w tym czasie na własną korzyść. Warto też pamiętać, że ostatnie bezpośrednie starcie - we wrześniu 2023 roku (które Sylvinho doskonale pamięta) - Biało-Czerwoni przegrali w Tiranie 0:2 (jeszcze pod wodzą Fernando Santosa, ale znacząca grupa naszych zawodników



Jan Urban ma dziś przed sobą najważniejszy jak dotąd egzamin w roli selekcjonera reprezentacji Polski

z aktualnego wyjściowego składu „maczała” w tym palce). Sylvinho może zatem znać sposób na skuteczne powstrzymanie Roberta Lewandowskiego i generalnie wie, jak grać przeciw polskiemu zespołowi. A go dzi się przypomnieć, że podczas finałów Euro 2024 Albańczyki także wstydu sobie nie przynieśli (1:2 z Włochami, 2:2 z Chorwacją, 0:1 z Hiszpanią). Z góry warto zatem założyć, że potrafią walczyć z silniejszymi - nawet od nas - rywalami.

Oczywiście, Urban nie ma najmniejszego powodu, aby odczuwać kompleksy przed Sylvinho; jako selekcjoner jeszcze nie zaznał gorzkiej porażki, a punktuje ze średnią 2,33

z aktualnego wyjściowego składu „maczała” w tym palce). Sylvinho może zatem znać sposób na skuteczne powstrzymanie Roberta Lewandowskiego i generalnie wie, jak grać przeciw polskiemu zespołowi. A go dzi się przypomnieć, że podczas finałów Euro 2024 Albańczyki także wstydu sobie nie przynieśli (1:2 z Włochami, 2:2 z Chorwacją, 0:1 z Hiszpanią). Z góry warto zatem założyć, że potrafią walczyć z silniejszymi - nawet od nas - rywalami.

Oczywiście, Urban nie ma najmniejszego powodu, aby odczuwać kompleksy przed Sylvinho; jako selekcjoner jeszcze nie zaznał gorzkiej porażki, a punktuje ze średnią 2,33

na mecz. Na dodatek w sześciu rozegranych spotkaniach zanotował jedynie dwa remisy - oba z silną Holandią. Tyle że nawet nasz selekcjoner podczas premierowej konferencji na obecnym zgrupowaniu stwierdził, iż jesteśmy na takim etapie budowy zespołu, że możemy zagrać... kaszanę. Nie przymierzając taką, jak w listopadowym spotkaniu z Maltą, kończącym grupową część kwalifikacji mistrzostw świata. Zatem tym bardziej nikt nie powinien lekceważyć niżej notowanej Albanii. Koncentracja - to będzie klucz do wygranej, a przecież nie tylko kibice nawet nie wyobrażają sobie innego scenariusza.

Dzisiejszy mecz poprowadzi angielski arbiter Anthony Taylor. Co prawda polskie zespoły nie miały dotąd szczęścia do Brytyjczyka - Legia przegrała w 2017 roku z Ajaksem w Amsterdamie, a Jagiellonia w ubiegłym roku z Betisem w Sewilli - ale kibice nie będą przynajmniej musieli martwić się o klasę sędziującego. Taylor od kilku lat zalicza się do ścisłej europejskiej czołówki, na koncie ma finał Ligi Narodów, finał Ligi Europy, a także decydujące spotkanie w Klubowych Mistrzostwach Świata. W Polsce także już sędziował, i to dwukrotnie, w ubiegłym roku. W listopadzie był w Warszawie arbitrem starcia Ukraina - Islandia (2:0 dla gospodarzy) w kwalifikacjach mundialu, a miesiąc później „gwizdał” w Krakowie w konfrontacji Szachtara Donieck z HNK Rijeka (bezbramkowy remis) na zakończenie fazy ligowej Ligi Konferencji.

Początek półfinałowego spotkania w barażach o mundial Polska - Albania na PGE Narodowym w Warszawie zaplanowano na godzinę 20.45. Transmisję przeprowadzi publiczny nadawca na antenach TVP 1 i TVP Sport. ©P

Najpierw Iga Świątek, teraz Hubert Hurkacz. Plaga zwolnień w polskim tenisie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Po 15 miesiącach współpracy Hubert Hurkacz podjął decyzję o zwolnieniu chilijskiego trenera Nicolása Massú. Kilka dni wcześniej podobnie uczyniła Iga Świątek z Wimem Fissette'em.

Jesteśmy świadkami kolejnej istotnej zmiany w polskim tenisie. Tym razem na radykalne kroki zdecydował się Hubert Hurkacz. Po serii porażek postanowił rozstać się z chilijskim szkoleniowcem, a przed laty świetnym zawodnikiem, mistrzem olimpijskim z Aten (2004 rok) w grze pojedynczej i podwójnej (najwyższe miejsce w rankingu światowym ATP: 9) Nicolásem Massú.

„Jestem bardzo wdzięczny Nico za zaangażowanie, ciężką pracę i czas, który poświęcił mi w najtrudniejszym okresie mojej kariery” - ogłosił Hurkacz za pośrednictwem portalu społecznościowego. „Wspólnie podjęliśmy decyzję o zakończeniu

współpracy i kontynuowaniu dalszej drogi niezależnie od siebie”.

Przed tygodniem Wrocławianin odpadł w 1. rundzie turnieju w Miami i był to jego siódmy z rzędu przegrany mecz.

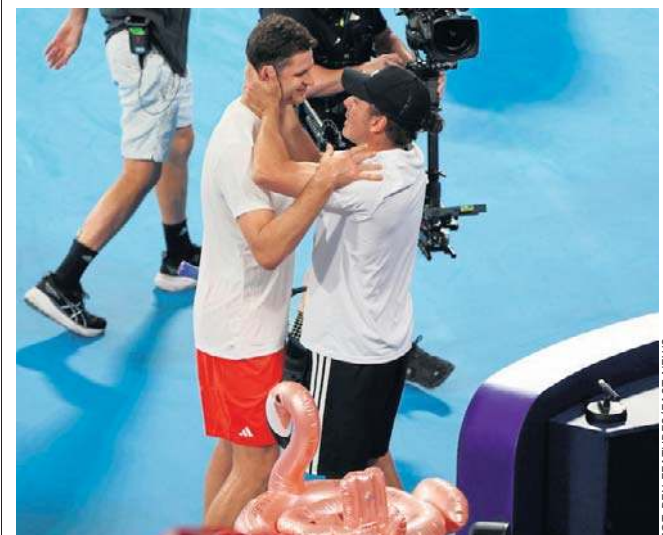
Od momentu gdy odpadł w 2. rundzie Australian Open, przegrał później kolejno mecze otwarcia w Montpellier, Rotterdamie, Dubaju, Indian Wells, a nawet w challengerze ATP 175 w Cap Cana. Tak kiepskiej serii na zawodowych kortach nie miał nigdy wcześniej.

Z 46-letnim obecnie Massú „Hubi” współpracował od listopada 2024 roku po tym, jak rozstał się z amerykańskim szkoleniowcem Craigiem Boyntonem.

Ich największym wspólnym sukcesem był finał turnieju ATP w Genewie w maju 2025 roku, w którym Polak uległ słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi.

Zapewne wkrótce (a więc jeszcze przed imprezami na kortach ziemnych) poznamy nazwiska nowych trenerów Huberta Hurkacza i Igi Świątek.

©P



Były nr 6 rankingu ATP, Hubert Hurkacz, właśnie ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Nicolásem Massú

Dudek przed barażami o mundial 2026 wskazuje bramkarza reprezentacji na lata

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmawiamy z Jerzym Dudkiem, który w reprezentacji Polski zapoczątkował „kłopot bogactwa” w bramce - po nim byli Artur Boruc, Łukasz Fabiański oraz Wojciech Szczęsny.

Dziś takiego komfortu między słupkami - niestety - nie mamy. Selekcyjny Jan Urban pod nieobecność Łukasza Skorupskiego powołał - standardowo - czterech golkiperów. Jeden

ma pełnić wyłącznie rolę treningową, a jest nim mistrz Polski z Lecha Poznań Bartosz Mrozek. Kto zatem wyjdzie w wyjściowym składzie reprezentacji na półfinałowy bój z Albanią o mistrzostwa świata?

Triumfator Ligi Mistrzów z 2005 roku z Liverpoolu ocenił obecną sytuację między słupkami kadry przed barażowym meczem z Albanią. Pewniakiem, według Dudka, jest Kamil Grabara, choć selekcjoner przed zgrupowaniem mylił tropy i nie chciał zdradzić nazwiska „jedynki”.

Jak wygląda dziś sytuacja w bramce reprezentacji Polski przed barażami?

To jest zadanie dla trenerów bramkarzy. Muszą mieć plan na to, kto będzie pierwszym golkiperem, zwłaszcza pod nieobecność Łukasza Skorupskiego.

Kamil Grabara to wyróżniający się zawodnik. Ma dużą pewność siebie, a najlepsze lata w klubie i kadrze dopiero przed sobą

skiego. W drużynie każdy powinien być dla siebie wsparciem, a nie wrogiem - tłumaczy nam Dudek, uczestnik finałów mistrzostw świata w 2002 roku.

Kto powinien zagrać z Albanią? Jeżeli będzie grał Grabara, to moim zdaniem jest to obecnie najlepszy wybór.

Co z Bartkiem Dragowskim? Jest w dołku, a najlepsze momenty ma już za sobą. Decyzja o powrocie do Polski była zrozumiała i słuszna, bo chciał grać. Jednak w sytuacji, w ja-

kiej znajduje się teraz Widzew Łódź, trudno mu odbudować pewność siebie. A bramkarz musi ją mieć w każdym meczu.

Grabara to bramkarz na lata?

Zdecydowanie tak. To wyróżniający się zawodnik, nawet jeśli w Wolfsburgu ma słabszy okres. Ma dużą pewność siebie i najlepsze lata dopiero przed sobą.

Co dalej z obsadą bramki?

Po Skorupskim trzeba wykreować kolejne pokolenie bramkarzy, które przejmie pałeczkę

i zapewni reprezentacji stabilność na lata. Mamy świetnych zawodników, trzeba tylko odpowiednio ich ustawić w bramce kadry.

©P

Statystyki powołanych do reprezentacji bramkarzy w tym sezonie:

Bartosz Mrozek (Lech Poznań): 46 meczów, 64 stracone gole, 12 czystych kont.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam): 31 meczów, 50 straconych goli, 8 czystych kont.
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos): 22 mecze, 23 stracone gole, 8 czystych kont.
Kamil Grabara (Wolfsburg): 28 meczów, 57 straconych goli, 2 czyste konta.

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

W weekend rozegrane zostaną kolejne mecze w IV lidze na Pomorzu.Program 21 kolejki IV ligi:
Anioły Garczegorze - Gryf Wejherowo (niedziela, godz. 14), Gryf Słupsk - Stolem Gniewino (sobota, godz. 14), Chojniczanka II Chojnice - KP Starogard Gdański (nie-

dziela, godz. 11), Arka II Gdynia - Grom Nowy Staw (sobota, godz. 15), Pogoń Lębork - Gedania Gdańsk (sobota, godz. 16), Sokół Bożepole Wielkie - Jaguar Gdańsk (sobota, godz. 14), Piast

Człuchów - Bytovia Bytów (sobota, godz. 16), Wierzyca Pelplin - Powiśle Dzierzgoń (sobota, godz. 14), Pomezania Malbork - Czarni Pruszcz Gdański (sobota, godz. 14). **(stan)**

PIŁKA NOŻNA

Cartusia na wyjeździe, Wikęd zagra później.Cartusia zagra na wyjeździe z Polonią Środa Wielkopolska (sobota, godz. 17) w trzeciej lidze. Mecz Wikędu w Szczecinie odbędzie się 15 kwietnia. **(stan)**

Każdy punkt jest już na wagę złota

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Niesamowicie wyrównana jest walka o utrzymanie w PKO Ekstraklasie. Lechia Gdańsk musi być czujna, ale w Arce Gdynia coraz bardziej nerwowo patrzeć w dolne rejony tabeli.

Sytuacja jest taka, że nawet ósma Korona Kielce nie może czuć się pewnie i bezpiecznie. Wiele wskazuje na to, że w tym sezonie do utrzymania w krajowej elicie potrzebnym będzie ponad 40 punktów.

Jedenaście drużyn walczy o pozostanie w PKO Ekstraklasie na osiem kolejek przed zakończeniem sezonu. Kluby chcą jak najbardziej efektywnie wykorzystać przerwę reprezentacyjną i optymalnie przygotować się do decydującej fazy sezonu. To ostatnia szansa, bo później już dwutygodniowej przerwy w rozgrywkach nie będzie. W poprzednim sezonie 36 punktów dało pozostanie w krajowej elicie. Dziś takim dorobkiem mogą pochwalić się Korona Kielce, Cracovia oraz GKS Katowice i choć te kluby złapały oddech, to nie mogą

czuć się w pełni bezpiecznie. Przewaga nad strefą spadkową to sześć punktów, więc dwie porażki z rzędu mogą diametralnie zmienić sytuację. Warto też mieć na uwadze jakie marki są na dole tabeli, bo w strefie spadkowej znajduje się Widzew Łódź, a tylko ciut nad nią Legia Warszawa.

Ile trzeba było zdobyć punktów w poprzednich sezonach, żeby utrzymać się w PKO Ekstraklasie? W sezonie 2021/22 - 35 punktów, 2022/23 - 38 punktów, 2023/24 - także 38 punktów i w 2024/25 - 36 punktów. Wszystko wskazuje na to, że w tym sezonie trzeba będzie przekroczyć 40 punktów, a być może nawet zakręcić się w okolicach 43 punktów. Każda zdobycz może być na wagę złota, a każda wpadka może mieć bardzo poważne konsekwencje.

Widać to bardzo dobrze na przykładzie Arki Gdynia i aktualnej sytuacji w tabeli. Arka ma 30 punktów i jest pod kreską, a tuż nad nią - z identycznym dorobkiem punktowym - znajduje się Legia. W tym momencie trzeba wrócić do rozegranego na początku lutego meczu w Gdyni pomiędzy tymi



Piłkarze Lechii Gdańsk są w lepszej sytuacji niż Arki Gdynia

zespołami. Po golach Michała Marcjanika oraz Nazarija Rusyna drużyna żółto-niebieskich prowadziła pewnie 2:0 i miała absolutnie wszystko w swoich rękach. I co się wydarzyło? Antonio Colak po dwóch bliźniaczych rzutach różnych postawił piłkę do bramki Arki. Uczynił to najpierw w 90 minucie, a po-

tem w piątej minucie doliczonego czasu gry. Gdyby drużyna z Gdyni wygrała tamto spotkanie, to to dziś byłaby na bezpiecznym miejscu w tabeli z przewagą trzech punktów nad Legią i do tego z lepszym bilansem bezpośrednich meczów. Zamiast tego jest strefa spadkowa i konieczność gonie-

nia rywali w tabeli PKO Ekstraklasy.

Sytuacja Arki na pewno nie jest łatwa, choćby dlatego, że ma problemy na wyjazdach, z których przywiozła tylko cztery punkty. U siebie gra zdecydowanie lepiej, ale musiałaby odnieść komplet zwycięstw w meczach z Zagłębiem

Lublin, Jagiellonią Białystok, Górnikiem Zabrze i Bruk-Betem Termalika Nieciecza. 42 punkty raczej dadzą utrzymanie, choć bezpieczniej byłoby jednak zdobyć coś poza Gdynią. Każda wpadka sprawi, że trzeba będzie wygrywać na wyjazdach, a żółto-niebieskich czekają jeszcze mecze w Krakowie, Gliwicach, Poznaniu i w Częstochowie.

W lepszej sytuacji jest Lechia, która ma 34 punkty. Pamiętając o tym, że na boisku wywalczyła o pięć więcej, ale ma odjęte za zaległości finansowe, to patrząc dziś na tabelę nie ma w terminarzu meczu z drużyną, która zdobyłaby w tym sezonie więcej punktów. Podopieczni trenera Johna Carvera mają cztery punkty przewagi nad strefą spadkową, ale też pewnie trzy zwycięstwa do końca sezonu zapewnią pozostanie w PKO Ekstraklasie. Terminarz nie jest najgorszy. Lechia u siebie zagra jeszcze chociażby z Koroną, Piastem i Legią, a na wyjazdach z mającymi swoje problemy zespołami Wisły Płock, Radomiaka Radom i Widzewa Łódź oraz zamykającą tabelę Bruk-Betem Termalika Nieciecza. ©

Obrońca Lechii zamienił Kosowo na Albanie. Pllana: To głos z serca

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Bujar Pllana urodził się w kosowskiej Mitrowicy i początkowo reprezentował barwy tego kraju

Kiedy jednak środkowy obrońca Lechii Gdańsk otrzymał zaproszenie do gry w Albanii, to zdecydował się na to, aby je przyjąć. Kwestie formalne rozwiązała FIFA i Pllana jest brany pod uwagę przy wyborze składu na mecz z Polską.

Albania to półfinałowy rywal Polski w barażach o awans na tegoroczne mistrzostwa świata. Jeśli Polska wygra dziś na PGE Narodowym, to o prawo gry na mundialu zagra na wyjeździe ze zwycięzcą spotkania pomiędzy Ukrainą i Szwecją.

Kibice oczywiście będą wspierać dopingiem Białoczerwonych, ale czy fanów Lechii Gdańsk z zaciekawie-

niem będą przyglądać się Bujarowi Pllanie. Środkowy obrońca biało-zielonych, jeśli pojawi się na boisku, to będzie ścierać się z kapitanem naszej reprezentacji, Robertem Lewandowskim. Bujar na zgrupowanie kadry Albanii udał się w dobrym humorze, bowiem strzelił pięknego gola głową, a Lechia Gdańsk wygrała z Pogonią Szczecin 2:1.

Pllana pochodzi z Kosowa, bowiem urodził się w Mitrowicy. Początkowo był zdecydowany na grę właśnie dla Kosowa. W reprezentacji do lat 19 rozegrał cztery mecze, a w kadrze do lat 21 trzy spotkania. Teraz jednak 24-letni piłkarz dostał propozycję z federacji Albanii, aby grać dla tego kraju. Bo choć Pllana urodził się w Kosowie, to ma albańskie korzenie. Bujar się zgodził. FIFA dała zawodnikowi zielone światło, bowiem Pllana wcześniej grał w barwach Kosowa, ale tylko w drużynach młodzieżowych,



Bujar Pllana, obrońca Lechii Gdańsk, może zagrać w reprezentacji Albanii przeciwko Polsce

a nigdy nie zadebiutował w pierwszej reprezentacji tego kraju. Jak tylko wszystkie formalności zostały załatwione, to do Lechii wpłynęło pismo z powołaniem Bujara do reprezentacji Albanii, a to na pewno dało zawodnikowi mentalnego kopa.

- Byłem obserwowany przez ludzi z federacji Albanii i oni mnie przekonali, żebym wybrał grę dla tego kraju. Zgodziłem się i to był głos z serca. Dorastałem oglądając reprezentację Albanii, więc jestem szczęśliwy, że teraz mogę być jej częścią. Nie wiem czy zagram, ale chcę się pokazać trenerowi z jak najlepszej strony. Polska ma dobrego zespół i zawodników grających w najlepszych ligach. Wszyscy koncentrujemy się na tym meczu, bo jeśli awansujemy na mistrzostwa świata, to osiągniemy coś historycznego - mówił Pllana po zwycięskim meczu Lechii Gdańsk nad Pogonią Szczecin.

Pllana miał w Lechii mecze gorsze i lepsze, ale ostatnio widać, jak rozwija się pod okiem trenera Johna Carvera. Popełnia coraz mniej błędów i stara się pomóc drużynie w polu karnym rywali, co zresztą skutecznie zrobił w spotkaniu z Pogonią.

Piłkarz teraz marzy o tym, żeby zagrać na PGE Narodowym w Warszawie przeciwko reprezentacji Polski w półfinale baraży o awans na mistrzostwa świata.

Dla Bujara rywalizacja z Robertem Lewandowskim to na pewno byłoby duże sportowe wyzwanie i spełnienie marzeń o grze w kadrze. Debiutant w drużynie narodowej może zagrać przeciwko znakomitemu napastnikowi. Pllana liczy na to, że dostanie swoją szansę, a dobrym występem może na dłużej zadomowić się w pierwszej reprezentacji Albanii. ©

AGRO

strefa

A

Pierwsze wiosenne targi rolne i ogrodnicze przed nami

Miód z pasieki nie ma sobie równych! To główny bohater spotkań w Lubaniu. Kolejne targi niebawem w Starym Polu i Słupsku

Str. 8-9

ROZMOWA
Z ADAMEM GAWRYLIKIEM

SILNE
pomorskie
rolnictwo
Str. 4, 6

REKLAMA

BMG Goworowski



BAIC

WIOSNA WRACA NA POLA I DO OGRODÓW

Wiosna coraz śmielej zaznacza swoją obecność, a wraz z nią wraca energia do działania na polach, w ogrodach, na działkach i balkonach. To czas planów, pierwszych nasadzeń i poszukiwania inspiracji, które pomogą stworzyć wokół nas zieloną przestrzeń.

Na Pomorzu startuje właśnie cykl wiosennych targów rolno-ogrodniczych, wydarzeń, które od lat przyciągają pasjonatów roślin i wszystkich przygotowujących się do nadchodzących miesięcy. Już pod koniec marca oraz w połowie kwietnia pomorski region zamieni się w centrum takich spotkań - w Słupsku, Lubaniu i Starym Polu. To nie tylko okazja do zakupów, ale przede wszystkim okazja, by spotkać się z ekspertami. Na targach będzie można też poznać nowe odmiany roślin i sprawdzić aktualne trendy. Szczególną atrakcją wydarzenia w Lubaniu jest co roku bogata oferta miodów oraz produktów pszczelich pochodzących bezpośrednio od lokalnych producentów. To doskonała okazja, by zaopatrzyć się w naturalne wyroby i poznać ich właściwości.

Ale „Pomorska Strefa Agro” to także inne tematy ważne dla rolników i hodowców. Na Żuławach aktualna sytuacja hydrologiczna pozostaje napięta. W związku z roztopami i wpływem wód utrzymują się podwyższone stany rzek, miejscami z przekroczeniem stanów ostrzegawczych. W niektórych rejonach doszło już do podtopień - zalane zostały pola uprawne. Problemem są zaniedbane systemy melioracyjne i kanały, które utrudniają odprowadzanie nadmiaru wody, co sprzyja kolejnym zalaniom.

Wraz z wiosną powrócił problem dotyczący wypalania traw - wiele osób wciąż bagatelizuje zagrożenia i w ten właśnie sposób „użyźnia” ziemię. Dlatego Państwowa Straż Pożarna ruszyła z akcją zapobiegania niebezpiecznym zdarzeniom „Stop Pożarom Traw”.

Piszemy też o problemach ze zdrowiem psychicznym wśród rolników. To temat, o którym wciąż mówi się zbyt mało. Codzienny stres, ciężka praca fizyczna, niepewność związana z pogodą, rynkiem czy przepisami, a także poczucie izolacji sprawiają, że wielu z nich zmagają się z dużym obciążeniem psychicznym. Eksperci podkreślają jednak, że dostrzeżenie trudności i gotowość do szukania pomocy to ważny krok - i nie ma nic wspólnego ze słabością, lecz świadczy o odpowiedzialności za własne zdrowie.



Kamila Kubik
redaktorka prowadząca

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
tel.: 22 201 41 00
faks: 22 201 41 10

REDAKCJA: ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk, tel.: 514 800 977
(z dopiskiem Strefa AGRO)

REKLAMA: Piotr Cymanowski, Gdańsk, nr tel. 502 499 105

REDAKTOR NACZELNY: **Maciej Sandecki**
REDAKTORKA PROWADZĄCA: **Kamila Kubik**

PREZES MAKROREGIONU POMORZE: **Piort Grabowski**
PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński**
GRAFIK PROWADZĄCY: **Andrzej Lisiecki**



BMG Goworowski



ZDJĘCIE NA OKŁADCE: 123RF

PomorskaSTREFA AGRO Magazyn bezpłatny

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruki i wykorzystywanie w jakiegokolwiek innej formie bez pisemnej zgody wydawcy zabronione.

Druk: EURODRUK – Poznań Sp. z o.o., ul. Wierzbowa 17/19, 62-080 Tarnowo Podgórne

Reklamy na stronach: 3, 5, 7, 11, 13, 15, 17, 19, 23, 24, 25, 29, 31, 35, 37, 39, 40

(Materiały oddano do druku 25.03.2026 r.)

WIĘCEJ PRZESTRZENI, WIĘCEJ CISZY, WIĘCEJ MOCY.



NOWY MG HS

JUŻ OD 99 900 PLN BRUTTO

PRZETESTUJ W MG BMG GOWOROWSKI



BMG Goworowski Sp. z o.o.
81-537 Gdynia, ul. Łużycka 9
76-200 Słupsk, ul. Słupska 6
mg.bmg-goworowski.pl



BMG Goworowski

Find your *more*

Adam Gawrylik

MAMY SILNE ROLNICTWO. MUSIMY O NIE DBAĆ

Z Adamem Gawrylikiem, członkiem Zarządu Województwa Pomorskiego, rozmawia **Tomasz Chudzyński**



- Gospodarstwa rolne muszą zarabiać, a koszty produkcji powinny zostać obniżone. Szansą energetyczną dla wsi jest produkcja biometanu – mówi Adam Gawrylik (z lewej)

Biogazownie – to projekt energetyczny skrojony pod wieś i rolnictwo. Czy samorząd pomorski jest w stanie przyspieszyć te inwestycje w regionie?

Województwo pomorskie stanie się wkrótce jedną z głównych lokalizacji, w których produkowany będzie w Polsce prąd. Będziemy mieć zieloną energię wytwarzaną na morzu, przez farmy wiatrowe. Ruszyła również już formalna faza budowy elektrowni jądrowej i za dekadę prąd z niej popłynie. Zatem zagłębienie energetyczne w Polsce przesunie się właśnie na Pomorze. Wyzwaniem jest natomiast wiele

już dziś. Jednym z nich jest cena prądu. Ona musi być niższa – mieszkańcy tego oczekują, ale też i przedsiębiorcy. Niższe koszty energii elektrycznej zwiększają opłacalność produkcji, również przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. Dlatego konieczna jest dywersyfikacja źródeł energii na wsi. Będziemy mieć atom i wiatr, mamy węgiel. Mamy też ogromne możliwości wytwarzania biogazu – to źródło nierozdzielnie związane z wsią. Ten potencjał musimy zwiększać, promować takie inwestycje, czy powiązaną z nimi lokalną spółdzielczość energetyczną. W Europie to

sprawdzony system. Dla przykładu, w Polsce działa w tej chwili około 300 biogazowni, natomiast u naszego zachodniego sąsiada ponad 3 tysiące. Biometan będzie służył nam do produkcji taniego prądu. Zielona energia wpłynie na zmniejszenie zużycia paliw kopalnych, dzięki czemu obniżą się opłaty za emisję gazów cieplarnianych, które stanowią obciążenie w finalnym rachunku za kilowatogodzinę.

Na wsi są jeszcze inne problemy, głównie z kosztami produkcji, które zaczynają powoli przewyższać stawki, które oferują skupy za plody rolne



AMG



SO HEAD-TURNING. SO AMG.

The all-new Mercedes-AMG GT 63 4MATIC+.

Catching eyes and ears. Its seamless shape, sleek curves and bold central star on the AMG-specific radiator grille let the GT shine in the city and on the course. More on [mercedes-amg.com](https://www.mercedes-amg.com)

Zapraszamy do salonów Mercedes-Benz BMG Goworowski:

Gdynia tel.: +48 58 660 49 49 • Gdańsk tel.: +48 58 322 22 22 • Bolestawice k/Stupskaa tel.: +48 59 848 70 70

► Ważne jest, żeby gospodarstwa rolne zarabiały. Tego wszyscy chcemy, bo mamy silne rolnictwo w skali świata i Europy i chcemy o nie dbać. To jest nasza suwerenność, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo żywnościowe, a co za tym również idzie, także i zdrowie. Dlatego zależy nam na tym, żeby gospodarstwa rolne obniżały koszty produkcji. Tu pierwszym krokiem jest energooszczędność. Jeżeli w gospodarstwach będzie tańszy prąd to automatycznie znaczna część kosztów produkcji się obniży, wpływając na rentowność. Bardzo źle się stało, że pan prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę o Aktywnym Rolniku. Ona zawierała rozwiązania wspierające rodzime gospodarstwa rolne. Uważamy, że gospodarz, który produkuje na swoim gospodarstwie i jednocześnie żyje z tej produkcji, powinien mieć pierwszeństwo we wszelkich udogodnieniach - dopłatach, programach unijnych. Nie poddajemy się jednak - chcemy nadal wprowadzić te udogodnienia.

W województwie pomorskim znajdują się Żuławy - region, który obejmując 2 proc. terytorium Polski odpowiada za produkcję 20 proc. rolnego surowca. W zeszłym roku rolnicy żuławscy cierpieli z powodu podtopień. Z kolei w innych, rolniczych regionach Pomorza jest problem z suszą

Do 2016 roku samorząd wojewódzki był właścicielem zarządów melioracji i urządzeń wodnych, instytucji, które były odpowiedzialne za system odwadniania i nawadniania terenów, głównie właśnie rolnych. Jeszcze we wczesnych latach dwutysięcznych zaplanowany został program inwestycji w żuławską meliorację. Miał mieć trzy etapy. Zrealizowano pierwszy, m.in. dzięki środkom unijnym. W 2016 roku, ówczesny rząd przeprowadził centralizację systemu. Wszystkie zarządy melioracji trafiły do Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie, a lokalne samorządy przestały mieć jakikolwiek wpływ na meliorację na swoich terenach. To poskutkowało wieloletnimi zaniedbaniami na potężną skalę, wiele urządzeń melioracyjnych jest dziś w opłakanym stanie, co podkreśliła w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli. Obecnie są prowadzone pra-

ce, które miałyby funkcjonowanie Wód Polskich usprawnić, jeśli chodzi o zarządzanie i decyzyjność. Co więcej, Ministerstwo Infrastruktury, które nadzoruje Wody Polskie, ma skierować na Żuławy kwotę kilkudziesięciu milionów złotych w najbliższej perspektywie finansowej, właśnie na inwestycje w meliorację. Dzięki temu podstawowe inwestycje zostaną zrealizowane. Trzeba przyznać, że pracy przy modernizacji systemu melioracji jest jednak dużo.

Co z transportem i logistyką dla rolnictwa? Na Pomorzu mamy porty, a to przecież główny szlak do transportu towarów, w tym rolnych

Zdecydowanie transport płodów rolnych musi być jak najbardziej sprawny. Dziś na Pomorzu powstają centra przeładunkowe, huby logistyczne, na przykład w Porcie w Gdyni, gdzie łatwo będzie można dokonywać przeładunku z pociągu prosto na plac manewrowy, tak żeby towary, w tym płody rolne, można było od razu było załadować na statki. Mamy też w pomorskim samorządzie rozrysowaną koncepcję rozbudowy linii kolejowych na Pomorzu. Rewitalizacja linii kolejowej prowadzącej do Portu w Gdyni od strony Kościerzyny w Bydgoszczy. Tam trwają już duże prace ziemne. Na tej linii powstanie dodatkowy tor. Będzie to linia zelektryfikowana, która będzie odciążać linię kolejową relacji Warszawa - Gdańsk. Tak samo od podstaw będzie zrewitalizowana linia kolejowa z Kartuz w kierunku Sierakowic, Lęborka, potem do elektrowni atomowej. Transport kołowy musi być odciążany przez kolej, tam gdzie to jest możliwe. Potrzebujemy jak największej dywersyfikacji szlaków logistycznych. Przeładunki rosną, porty się rozwijają, przyczyniając się do rozwoju naszej gospodarki. To

Transport płodów rolnych musi być sprawny. Chcemy, by tak działało to na Pomorzu. W porcie w Gdyni, będzie można dokonywać przeładunku z pociągu prosto na plac manewrowy, tak żeby towary, w tym płody rolne, można było od razu załadować na statki

się dzieje, choć oczywiście finalizacja wymaga czasu. Pamiętajmy - każda duża inwestycja transportowa - od koncepcji, pomysłu do jej realizacji, w reżimie obecnych przepisów, zajmuje około pięciu lat.

Są również dwa inne projekty transportowe - jeszcze w sferze debaty - czyli budowa alternatywnego do obecnej linii wyjścia kolejowego z portu w Gdańsku oraz mocno społeczny projekt budowy zupełnie nowej linii z Gdańska do Elbląga przez Nowy Dwór Gdański

Jako samorząd województwa na pewno będziemy wspierać te działania. Bezwzględnie alternatywna linia kolejowa dla szlaku kolejowego Gdańsk-Warszawa (przez Pruszcz Gd.) jest potrzebna. To jest dziś prawdziwe, wąskie gardło transportowe na Pomorzu, zarówno w sferze towarowej jak i pasażerskiej. Kolej przez Żuławy, która miała być takim bypassem logistycznym, od Elbląga przez Nowy Dwór Gdański w stronę Portu Gdańsk jest na etapie koncepcyjnym. Czekamy na ich efekt, wskazanie pewnych ram czasowych potencjalnej inwestycji. Owszem, potrzeba tu wielu prac planistycznych, odpowiednich wyliczeń, ale myślę, że jest to wyzwanie przed którym powinniśmy stanąć.

Czym jest program Pomorskie OSP? Lokalne, ochotnicze straże pożarne są ważnym elementem tożsamości polskiej wsi, ale też gwarantem bezpieczeństwa

Mówimy o programie, który wspiera jednostki Ochotnicze Straże Pożarnej w województwie pomorskim, poprzez ich doposażenie, dosprzętowanie. W tym roku przeznaczaliśmy na ten cel rekordową sumę, ponad 1,7 mln zł (podwoiliśmy tę kwotę w stosunku do lat poprzednich). Dzielimy te środki, przekazując wnioskowane przez samorządy gminne kwoty, które następnie trafiają do poszczególnych jednostek. OSP mają coraz lepszy sprzęt, nowoczesne wozy gaśnicze, wyposażenie, umundurowanie. Natomiast to się po prostu zużywa, a często brakuje środków na serwis, naprawę czy uzupełnienie uszkodzonych elementów. W ramach programu Pomorskie OSP dedykujemy środki na ten cel.



PROLEAF ^{MAX} 4.0

INNOWACYJNY NAWÓZ MIKROSKŁADNIKOWY

4x MAX !!!!

- ! MAXymalna kompatybilność w mieszalinach zbiornikowych
- ! MAXymalna koncentracja składników pokarmowych
- ! MAXymalna efektywność w odżywianiu
- ! MAXymalne pokrycie liścia



Numer 1
na rynku

DOSTĘPNY
TYLKO W



Ogrodniczy boom na Pomorzu. Przed nami wiosenne targi

Wiosna to czas nowych początków – także w ogrodach i na balkonach. Targi ogrodnicze pomogą przygotować się do sezonu.

Tekst: **Edyta Łosińska-Okoniewska**

Wraz z nadejściem wiosny przyroda budzi się do życia, a wraz z nią ogrodnicy, działkowcy i wszyscy miłośnicy zieleni. To moment, na który wielu czekało przez całą zimę. Dni stają się coraz dłuższe, temperatury rosną, a pierwsze promienie słońca zachęcają do wyjścia na działkę, do ogrodu czy choćby na balkon. Właśnie teraz rozpoczyna się także intensywny sezon targów ogrodniczych, które co roku przyciągają tłumy mieszkańców regionu.

Już pod koniec marca i w połowie kwietnia Pomorze stanie się prawdziwym centrum ogrodniczych inspiracji. W Słupsku, Lubaniu i w Starym Polu odbędą się wydarzenia, które dla wielu osób są symbolicznym początkiem wiosennych prac.

SEZON TARGOWY RUSZA PEŁNĄ PARĄ

Wiosenne targi ogrodnicze to nie tylko okazja do zakupów, ale przede wszystkim ważny punkt w kalendarzu wszystkich, którzy zajmują się uprawą roślin – zarówno amatorsko, jak i zawodowo. To tutaj można zobaczyć najnowsze trendy, poznać nowe odmiany roślin, a także porozmawiać z ekspertami i producentami. Po zimowej przerwie wiele osób właśnie podczas takich wydarzeń planuje swój ogród na nadchodzący sezon. Jakie rośliny wybrać? Jak zadbać o trawnik po zimie? Co posadzić na balkonie? Odpowiedzi



FOT. EDYTA ŁOSIŃSKA-OKONIEWSKA

Chcesz stworzyć wyjątkowy ogród? Na targach nie brakuje inspiracji



FOT. LUCYNA TALĄSKA-KŁICH

Tu można będzie kupić najróżniejsze rośliny i skorzystać z porad

na te pytania często zaczynają się właśnie na targach.

OGRODNICZE ŚWIĘTO

W SŁUPSKU, LUBANIU I STARYM POLU

W dniach 28-29 marca w Słupsku odbędą się Targi Ogrodnicze - Wiosna 2026. Tymczasem 18-19 kwietnia w Lubaniu zaplanowano Targi Ogrodniczo-Pszczelarskie, 25 i 26 kwietnia Targi Ogrodnicze w Starym Polu. Wydarzenia organizowane są przez Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu i co roku przyciągają zarówno doświadczonych ogrodników, jak i osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę z roślinami. Na miejscu pojawi się szerokie grono wystawców – od producentów roślin ozdobnych, przez szkółkarzy oferujących drzewa i krzewy owocowe, po sprzedawców bylin, ziół i kwiatów balkonowych. Nie za-

braknie także sprzętu ogrodniczego, narzędzi oraz elementów dekoracyjnych, które pozwalają stworzyć przytulną przestrzeń wokół domu.

To również doskonała okazja, aby kupić rośliny bezpośrednio od producentów, często w atrakcyjniejszych cenach niż w sklepach. Wiele osób właśnie tutaj zapotrzebuje się w sadzonki na cały sezon.

Targi to jednak nie tylko handel. To także przestrzeń spotkań i wymiany doświadczeń. Uczestnicy mogą liczyć na fachowe doradztwo oraz praktyczne wskazówki dotyczące pielęgnacji roślin.

Dla wielu odwiedzających to właśnie rozmowy z ekspertami są najcenniejszym elementem wydarzenia. Można dowiedzieć się, jakie rośliny sprawdzą się w konkretnych warunkach, jak walczyć ze szkodnikami czy jak zaplanować przestrzeń, by była piękna i funkcjonalna.

W Lubaniu wiosna pachnie miodem

Miód, produkty pszczele i wiedza prosto od pszczelarzy – to wszystko czeka na odwiedzających Lubań.

Tekst: **Edyta Łosińska-Okoniewska**

Wiosna to nie tylko czas sadzenia roślin i porządków w ogrodzie, ale także moment, w którym szczególną uwagę zaczynamy zwracać na naturę i jej bogactwo. Wyjątkowym darem przyrody jest miód - i to właśnie on będzie jedną z największych gwiazd XVI Targów

Ogrodniczo-Pszczelarskich w Lubaniu. To wydarzenie od lat przyciąga nie tylko ogrodników, ale też pasjonatów pszczelarstwa oraz wszystkich, którzy cenią zdrową, naturalną żywność.

Choć targi mają charakter ogrodniczy, ich wyjątkowość polega na silnym akcentie pszczelarskim. Na miejscu pojawią się producenci miodów i wyrobów pszczelich z całego regionu i kraju. Odwiedzający będą mogli nie tylko kupić produkty najwyższej jakości, ale także porozmawiać bezpośrednio z pszczelarzami i dowiedzieć się więcej o ich pracy.

Na stoiskach nie zabraknie: miodów różnych odmian, produktów miodowych, wosku pszczelego, a także sprzętu i akcesoriów do prowadzenia pasiek.

To doskonała okazja, by zobaczyć, jak wygląda współczesne pszczelarstwo i jak wiele pracy stoi za każdym słoikiem miodu.

MIÓD - NATURALNE WSPARCIE DLA ZDROWIA

Miód od wieków uznawany jest za jeden z najcenniejszych produktów naturalnych. Znajduje zastosowanie nie tylko w kuchni, ale również w pielęgnacji i pro-

filaktyce zdrowotnej. Zawiera m.in. witaminy z grupy B, witaminę C oraz składniki mineralne takie jak potas, magnez, żelazo czy cynk. Jest także źródłem antyoksydantów, które pomagają neutralizować wolne rodniki i wspierają organizm w walce ze stanami zapalnymi.

KAŻDY MIÓD JEST INNY

Podczas targów w Lubaniu będzie można przekonać się, jak ogromna jest różnorodność miodów. W Polsce szczególnie popularnością cieszą się miody nektarowe, dostępne w wielu odmianach - od delikatnych i jasnych po intensywne i wyraziste w smaku. Ta różnorodność sprawia, że każdy może znaleźć coś dla siebie do codziennego użytku. Są też wyjątkowe produkty premium.

Targi w Lubaniu to nie tylko możliwość zakupu produktów, ale także przestrzeń do zdobywania wiedzy. W programie przewidziano pokazy, prelekcje oraz konsultacje ze specjalistami, którzy chętnie dzielą się swoim doświadczeniem.

To świetna okazja zarówno dla osób prowadzących własne pasieki, jak i dla tych, którzy dopiero rozważają rozpoczęcie przygody z pszczelarstwem.

Miody do zadań specjalnych

**Miód mniszkowy -
szczególny miód majowy**



FOT. EDYTA ŁOSIŃSKA-OKONIEWSKA

**Miód wielokwiatowy -
klasyka smaku**



FOT. ARCHIWUM

**Miód rzepakowy -
gęsty i kremowy**



FOT. ARCHIWUM

**Miód akacjowy -
uniwersalny w kuchni**



FOT. ARCHIWUM

Pomimo ogromnej popularności mniszka lekarskiego, miód z jego kwiatów znany jest wąskiemu gronu konsumentów. Wykazuje działanie przeciwbakteryjne, przeciwzapalne i antyseptyczne. Pomaga łagodzić nadkwaśność żołądka, dlatego warto polecać go osobom z nadżerkami i wrzodami. Korzystnie wpływa na pracę układu pokarmowego.

Miód tysiąca kwiatów produkowany jest z nektaru leśnych i łąkowych kwiatów rozmaitych odmian. W zależności od czasu zbioru, może mieć inny smak i barwę. Klasyk wśród miodów. Warto spożywać go, aby wzmocnić naturalną odporność organizmu dzieci, dorosłych i osób starszych. Idealny do herbaty, na kanapki lub do dosładzania deserów.

Rzepakowy miód produkowany jest z nektaru żółtych kwiatów na przełomie kwietnia i maja. To najszybciej krystalizujący miód. Ma lekko mdły smak, który jednak zyskuje wielu amatorów. Miód rzepakowy warto polecić osobom z nadciśnieniem tętniczym i miażdżycą naczyń krwionośnych, a także zmagającym się z innymi chorobami serca.

Jeśli nie wiesz, jaki miód będzie dla Ciebie odpowiedni, zdecyduj się na akacjowy. To uniwersalny miód o łagodnym smaku i zapachu, produkowany z nektaru robinii akacjowej. Pomaga się odprężyć, nabrać sił i zrelaksować. Będzie dobrym wyborem podczas przeziębień i zakażeń górnych dróg oddechowych, o które nietrudno o tej porze roku.

Krucze jest bezpieczeństwo Żuław i Powiśla. Pola znowu stoją pod wodą – docelowo mają pomóc miliony złotych

Większość z nas zapomniała już o zimie, która była ciężka w tym roku. Ale nie rolnicy na Żuławach i Powiślu, znów doświadczeni przez żywioł wody. W wyniku roztopów na części pól stoją rozlewiska.

Tekst: **Radosław Konczyński**



FOT. JANUSZ SALAMONIK

To skutki tegorocznych roztopów w okolicy Szaleńca w gminie Stare Pole. Takich miejsc na Żuławach i Powiślu jest oczywiście więcej

Roztopy po zimie sprawiły, że na części pól na Żuławach i Powiślu stoi woda, na niektórych utworzyły się wielkie rozlewiska. Niestety, wrócił koszmar, który stał się udziałem rolników ze „spichlerza Polski” po ubiegłorocznej ulewie z końca lipca. Wtedy wystarczyła doba nieustannie padającego deszczu, by w regionie doszło do powodzi gruntowej. Od tamtej pory dużo się mówi, że Żuławy i Powiśle wymagają systemowego wsparcia i dużo większych pieniędzy niż do tej pory z budżetu państwa na utrzymanie urządzeń hydrotechnicznych.

- Po solidnej, śnieżnej zimie przyszły roztopy i niestety scenariusz, którego wszyscy się obawiali, stał się faktem. Pola stoją pod wodą. Ziemia, która powinna już przygotowywać się do pracy, znów została zatrzymana przez żywioł. A przypomnę - zeszłoroczne lato już mocno uderzyło w rolników nawałnymi desz-

czami i stratami, które wielu odczuwa do dziś. Teraz sytuacja się powtarza. Rolnicy po raz kolejny nie mogą wjechać na pola, plany i ciężka praca stają pod znakiem zapytania. Żuławy pokazują, jak kruche jest bezpieczeństwo wodne naszego regionu. To nie jest tylko problem jednego gospodarstwa ani lokalna trudność, tylko problem bezpieczeństwa żywnościowego i przyszłości regionu, którego nie wolno już ignorować – komentuje Paweł Cywiński, pełnomocnik ministra rolnictwa ds. Żuław.

Przypomnijmy, że za kanały, wały przeciwpowodziowe i stacje pomp odpowiada Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, a za meliorację szczegółową (rowy śródpolne) pozostali ich właściciele - przede wszystkim rolnicy, ale też zarządcy dróg. To wszystko system naczyń połączonych.

Wody Polskie na 2026 rok dysponowały pierwotnie kwotą ok. 14,88 mln zł

na utrzymanie wód oraz urządzeń wodnych na Żuławach Wiślanych. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że to niewiele przy ogromie potrzeb. Dlatego ważne jest, że na mocy uchwały Rady Ministrów dla Ministerstwa Infrastruktury zostało uruchomione dodatkowe 30 mln zł z ogólnej rezerwy budżetowej jako dotacja celowa na realizację zadania „Ochrona przeciwpowodziowa Żuław Wiślanych”.

Razem będzie to więc w bieżącym roku blisko 45 mln zł na - jak podkreślają Wody Polskie - „realizację przedsięwzięć kluczowych dla bezpieczeństwa 200 tysięcy mieszkańców, ochrony infrastruktury krytycznej oraz stabilnego funkcjonowania jednego z najbardziej zagrożonych hydrologicznie regionów w Polsce”.

- Postępujące zmiany klimatyczne, zwłaszcza coraz częstsze opady nawałne i sztormy, wywierają rosnącą presję na system wodny Żuław Wiślanych. Dlatego konsekwentne prowadzenie prac utrzymaniowych i inwestycyjnych jest kluczowe dla bezpiecznego funkcjonowania tego obszaru oraz ograniczenia ryzyka powodziowego – zapewnia Mateusz Balcerowicz, prezes Wód Polskich.

Dodatkowe środki zostaną wydane na: przywrócenie właściwego funkcjonowania wałów przeciwpowodziowych poprzez ich zabudowę i umocnienie (10 mln zł); odtworzenie i przywrócenie właściwego funkcjonowania kanałów przeciwpowodziowych poprzez ich udrożnienie oraz odbudowę skarp (8 mln zł); zapewnienie prawidłowego funkcjonowania stacji pomp poprzez wymianę oraz naprawy ich zasadniczych elementów a także wyeliminowanie ich awaryjności (5 mln zł); zakup mobilnych zestawów pompowych do dodatkowego zabezpieczenia terenów zagrożonych powodzią (4 mln zł); zakup pojazdów specjalistycznych (3 mln zł).

30 czy 45 mln zł to kropla w morzu potrzeb, ale trzeba przypomnieć, że Wody Polskie opracowały strategiczny projekt „Program ochrony przeciwpowodziowej Żuław Wiślanych na lata 2026-2036”, który zakłada realizację 48 zadań inwestycyjnych oraz utrzymaniowych o wartości ponad 60 mln zł rocznie, przy całkowitych nakładach finansowych sięgających 1,43 mld zł z założeniem finansowania z budżetu państwa, z możliwością wsparcia ze środków krajowych i unijnych. Celem jest zapewnienie ciągłego utrzymania infrastruktury hydrotechnicznej.

Mercedes-Benz

KLASA SAMA W SOBIE.

Nowy CLA z technologią EQ.



Mercedes-Benz CLA 250+ z technologią EQ | Zużycie energii w cyklu mieszanym:
14,1-12,2 kWh/100 km | Emisja CO₂ w cyklu mieszanym: 0 g/km.

BMG Goworowski Sp. z o.o. Gdynia tel.: +48 58 660 49 49, Gdańsk tel.: +48 58 322 22 22, Bolesławice k/Słupska tel.: +48 59 848 70 70

Rewolucja w sklepach. Nowe oznaczenia przy owocach i warzywach

Świeże jabłka, pomidory czy banany sprzedawane luzem zyskają nowe, obowiązkowe oznaczenia. Dodatkowy element wizualny ma pomóc klientom.

Tekst: **Anita Persona**



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Sklepy muszą oznaczać flagami owoce i warzywa.
Ma to pomóc klientom w podjęciu decyzji

W lutym 2026 r. weszły w życie nowe zasady dotyczące znakowania owoców i warzyw sprzedawanych luzem. Przepisy oznaczają, że oprócz dotychczasowej informacji słownej o kraju pochodzenia, sprzedawcy są zob-

wiązani do umieszczania także graficznego symbolu flagi. Informacja o kraju pochodzenia ma być widoczna i czytelna, umieszczona w pobliżu produktu, tak aby nie wprowadzać konsumenta w błąd. Resort rolnictwa podkreśla, że zmiany mają zapewnić bardziej przej-

rzyste zasady i zwiększyć transparentność rynku.

Produkty wprowadzone na rynek przed 17 lutego, które nie zostały opatrzone nowymi oznaczeniami, będą mogły być sprzedawane do wyczerpania zapasów. Oznacza to, że przez pewien czas w sklepach funkcjonować będą równolegle produkty oznaczone według starych i nowych zasad, a okres przejściowy pozwoli sprzedawcom na stopniowe wdrożenie nowych regulacji bez konieczności wycofywania towaru.

Resort rolnictwa wskazuje, że do tej pory – zgodnie z przepisami unijnymi – w przypadku sprzedaży owoców i warzyw bez opakowań informacja o kraju pochodzenia była wymagana wyłącznie w formie pisemnej. Teraz pojawi się dodatkowe oznaczenie graficzne.

Wprowadzenie obowiązku flagowania owoców i warzyw wpisuje się w szersze zmiany w systemie znakowania żywności. Podobny wymóg funkcjonuje w Polsce od 2019 roku w przypadku ziemniaków, a od 2020 roku obejmuje także mięso sprzedawane luzem. Rozszerzenie przepisów na kolejne kategorie produktów świeżych ma – w ocenie ministra – zwiększyć transparentność rynku i umożliwić konsumentom podejmowanie świadomych wyborów zakupowych.

Sceptycznie do nowych przepisów podchodzą sieci handlowe zrzeszone w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Organizacja zwraca uwagę, że wprowadzenie obowiązku oznaczania owoców i warzyw flagami może przyczynić się do wzrostu kosztów produktów i zwiększyć ryzyko błędów w decyzjach konsumentów. Branża handlowa wskazuje na możliwe konsekwencje finansowe nowych regulacji.

Źródło: PAP



16-05
Sb. 10-17

17-05
Ndz. 10-16

Gdańsk-Osowa
ul. Wodnika 50

**Wiosna
w ogrodzie**

www.wiosnawogrodzie.pl



www.mirtrans.pl

Od lat wspieramy rolników, dostarczając rozwiązania, które budują przyszłość nowoczesnych gospodarstw. Jako autoryzowany dealer światowych liderów, oferujemy maszyny, które łączą niezawodność z najwyższą wydajnością.

CO NAS WYRÓŻNIA?

- Pełna gama ciągników i kombajnów Case IH
- Profesjonalne doradztwo
- Autoryzowany serwis
- Oryginalne części

**ODWIEDŹ NAS
W KIEZMARKU!**

Mirtrans Płoskinia Sp. z o.o.
Oddział Kieźmark
Ul. Gdańska 4
83-020 Cedry Wielkie
☎ **691 239 200**

NASI PARTNERZY



MIRTRANS



PŁOSKINIA Sp. z o.o.

TWÓJ SOLIDNY PARTNER W ROLNICTWIE



„Złote Jabłka” dla naszych rolników

Pomorscy rolnicy nagrodzeni
w prestiżowym konkursie.

Tekst: **Radosław Konczyński**



Justyna i Wojciech Kuleccy po odebraniu
gratulacji m.in. od ministra Stefana Krajewskiego

REKLAMA

HK **HYDROKLINIKA**
LIKWIDACJA SZKÓD WODNYCH

WYCIEK WODY? ZNAJDZIEMY GO BEZ KUCIA

LOKALIZACJA WYCIEKÓW:

- domy i budynki mieszkalne
- obory i gospodarstwo rolne
- hale i obiekty produkcyjne
- przetwórstwo rolno-spożywcze

OSUSZANIE:

- budynków mieszkalnych
- obiektów produkcyjnych i przetwórczych
- monitoring, udrażnianie kanalizacji (WUKO)

DODATKOWE INFORMACJE:

- ✓ Współpracujemy z większością ubezpieczycieli
- ✓ Możliwość bezgotówkowego rozliczenia szkody



518 300 518

WWW.HYDROKLINIKA.PL



gólnopolski Konkurs Rolnik-Farmer Roku to przedsięwzięcie, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Polski Klub Rolnik-Farmer Roku. Kandydatów do nagród zgłaszają ośrodki doradztwa rolniczego, oddziały terenowe Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, izby rolnicze oraz Związek Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, a także członkowie stowarzyszenia-organizatora.

W edycji 2026, w której nagrody przyznawane są za rok poprzedni, swoich kandydatów zgłosił również Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. I miał dobrą rękę, bo trzy firmy znalazły się w ścisłym gronie 10 głównych laureatów i otrzymały „Złote Jabłka”. Był to już 32. konkurs.

W kategorii „Produkcja roślinna - warzywnictwo” nagrodzone zostało rodzinne gospodarstwo Marka, Piotra i Adama Stenzlów z Przyjaźni. Specjalizują się w produkcji warzyw, ziemniaków oraz zbóż na areale 380 hektarów. Rolni-

cy inwestują w nowoczesne przechowalnie i zaplecze przetwórcze.

W kategorii „Produkcja zwierzęca - trzoda chlewna” główna nagroda trafiła do Justyny i Wojciecha Kuleckich z Tychnow. Ich stado liczy około 1500 sztuk, a wszystkie procesy realizowane są z zachowaniem najwyższych standardów bioasekuracji i dobrostanu zwierząt. Oprócz tego prowadzą produkcję roślinną na areale 210 ha.

Nagrodę dla przedsiębiorstwa rolniczego roku odebrał Łukasz Haase w imieniu Haase Farm sp. z o.o. ze Steblewa, która gospodarzy na około 2000 ha, łącząc produkcję roślinną z hodowlą bydła mięsnego.

Wyróżnienie otrzymał Marcin Kamiński z Dębiny w pow. malborskim i jego firma rolnicza Nasiona z Żuław. Posiada gospodarstwo o powierzchni 100 ha, specjalizuje się w reprodukcji i sprzedaży wysokiej jakości materiału siewnego. Produkcja nasiennej odbywa się oczywiście pod nadzorem Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.



Mateusz Kamiński specjalizuje się w reprodukcji i sprzedaży wysokiej jakości materiału siewnego

MAZDA CX-60

Z KORZYŚCIĄ DO 50 000 ZŁ*

Poznaj Mazdę CX-60, doskonałe połączenie wyrafinowanej elegancji z wytrzymałością SUV-a. Stworzona rękoma japońskich mistrzów rzemiosła Takumi, Mazda CX-60 łączy w idealnej harmonii starannie wyselekcjonowane materiały i wyjątkową dynamikę. Jeżeli z taką perfekcją dopracowujemy każdy detal – wyobraź sobie, z jaką przyjemnością będziesz prowadzić Mazdę CX-60.



BMG GOWOROWSKI

SŁUPSK | Słupska 6, tel. +48 59 848 70 80 | www.mazda-slupsk-goworowski.pl

GDYNIA | Łużycka 9, tel. +48 58 660 49 00 | www.mazda-gdynia-goworowski.pl

GDĄŃSK | Elbląska 81a, tel. +48 58 322 22 80 | www.mazda-gdansk-goworowski.pl

*Podane informacje prezentują sugerowane (rekomendowane) warunki akcji specjalnej dotyczącej samochodów Mazda CX-60 wyprodukowanych w 2025 r, na które Klient złoży zamówienie (tj. zawrze umowę sprzedaży) u autoryzowanego dealera Mazda w Okresie Akcji Specjalnej. Sugerowana akcja specjalna dotyczy wyłącznie samochodów fabrycznie nowych i nie obejmuje samochodów demonstracyjnych ani zastępczych. Sugerowana akcja specjalna trwa od 01 do 31 marca 2026 r. lub do wyczerpania puli samochodów dostępnych w ramach Akcji Specjalnej, w zależności od tego, które z powyższych wydarzeń wystąpi wcześniej. Na korzyść 50.000 zł składa się łączna wartość ofert specjalnych: voucher na dodatkowe usługi i wyposażenie o wartości 30.000 zł + komplet kół zimowych z felgami za 1 zł (18" lub 20") o wartości nawet 15.000 zł + ubezpieczenie OC/AC za 1 zł w TU PZU/Generali/Warta o szacowanej wartości około 7.000 zł. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 i następnych Kodeksu Cywilnego. Podane informacje nie stanowią także zapewnienia, o którym mowa w art. 5561 § 1 punkt 2 oraz art. 5561 § 2 Kodeksu Cywilnego, a ponadto nie stanowią oświadczenia gwarancyjnego, o którym mowa w art. 577 § 1 Kodeksu Cywilnego. Indywidualne uzgodnienie właściwości i specyfikacji oraz ceny pojazdu następuje w umowie sprzedaży pojazdu zawartej pomiędzy autoryzowanym dealerem Mazda a klientem.

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa, energii oraz emisja CO₂ (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 1,5-5,3 l/100 km, 23 kWh/100 km oraz 33-139 g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

Więcej czasu na „Rolnictwo 4.0”. Inwestycje z KPO

Ministerstwo Rolnictwa planuje zmiany w przepisach dotyczących wsparcia dla cyfryzacji gospodarstw.

Tekst: **Katarzyna Laszczak**



Nowe rozporządzenie ma wydłużyć terminy realizacji części projektów związanych z wdrażaniem systemów teleinformatycznych w produkcji i sprzedaży żywności. Powodem są m.in. opóźnienia w dostawach sprzętu oraz ograniczona dostępność specjalistycznych technologii.

PROJEKT ZMIAN W PRZEPISACH JUŻ OPUBLIKOWANY

Na stronie Rządowego Centrum Legislacji pojawił się projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 17 lipca 2023 r. Dokument reguluje zasady przyznawania wsparcia w obszarze tzw. rolnictwa 4.0 w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Program obejmuje finansowanie wdrażania systemów teleinformatycznych i cyfrowych narzędzi wspierających procesy produkcji oraz sprzedaży artykułów rolno-spożywczych.

DWA NOWE TERMINY REALIZACJI INWESTYCJI

Najważniejsza zmiana przewiduje wydłużenie maksymalnego czasu realizacji przedsięwzięć realizowanych przez rolników.

Zgodnie z projektem:

- do 30 kwietnia 2026 r. wydłużony zostanie termin realizacji projektów, dla

Chodzi o wydłużenie terminów realizacji części projektów dotyczących wdrażania systemów teleinformatycznych w produkcji i sprzedaży żywności

których wnioski złożono między 15 listopada 2023 r. a 17 listopada 2023 r. w ramach pierwszego naboru,

- do 30 czerwca 2026 r. przesunięty zostanie termin dla przedsięwzięć, których wnioski złożono w drugim naborze, trwającym od 14 lipca 2025 r. do 4 sierpnia 2025 r.

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, różne daty wynikają z odmiennego przebiegu procesu podpisywania umów w poszczególnych naborach.

DUŻE ZAINTERESOWANIE PROGRAMEM

Pierwszy nabór wniosków zakończył się wcześniej niż planowano. Powodem było ogromne zainteresowanie – rolnicy złożyli wnioski przekraczające 150 proc. dostępnego limitu środków. Ostatecznie zakończono go 17 listopada 2023 r.

Warto dodać, że łącznie w dwóch naborach podpisano ponad 7,5 tys. umów dotyczących wdrażania nowoczesnych technologii w gospodarstwach.

PROBLEMY Z DOSTĘPNOŚCIĄ SPRZĘTU

Resort rolnictwa wyjaśnił, że zmiana przepisów jest odpowiedzią na trudności zgłaszane przez beneficjentów programu oraz przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Problemy wynikają przede wszystkim z ograniczonej dostępności specjalistycznych maszyn, urządzeń i systemów informatycznych objętych wsparciem. Dodatkowo wydłużają się terminy ich produkcji, dostawy, montażu i uruchomienia.

Zdaniem ministerstwa wydłużenie czasu na realizację inwestycji zmniejszy ryzyko niezrealizowania projektów oraz ograniczy możliwość utraty części środków z Krajowego Planu Odbudowy.

NOWE TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE

- Cyfryzacja to dziś nieodłączny element rozwoju nowoczesnych państw, obejmujący coraz więcej obszarów życia – również sektor rolnictwa, które intensywnie się rozwija.

- Inicjatywy takie jak projekt „Cyfrowa transformacja rolnictwa w Polsce” pozwalają już teraz budować solidne fundamenty pod inteligentne, zrównoważone i konkurencyjne rolnictwo przyszłości.

SKUP



BYDŁA



SPRZEDAŻ CIELĄT



MOŻLIWOŚĆ ODBIORU
WŁASNYM
TRANSPORTEM

RZETELNE
ROZLICZENIE

WYSYŁKI NA EKSPORT
KONKURENCYJNE CENY

SZYBKĄ
PŁATNOŚĆ



886 119 408



506 385 510

Jak skorzystać z programu „Czyste Powietrze”

Dofinansowanie będzie przyznawane na inwestycje ograniczające emisję zanieczyszczeń i poprawę izolacji budynku.

Tekst: **Martyna Kucybała**



Ociepl dom, wymień kopciucha na efektywne źródło ciepła

Program „Czyste Powietrze” należy do kluczowych inicjatyw w Polsce ukierunkowanych na ograniczenie smogu. Zapewnia właścicielom domów jednorodzinnych konkretne wsparcie finansowe na modernizację źródeł ogrzewania oraz przeprowadzenie kompleksowej termomodernizacji budynków. Dzięki temu możliwe jest nie tylko zmniejszenie emisji szkodliwych substancji, ale także poprawa komfortu życia mieszkańców oraz stanu środowiska.

DLA KOGO PROGRAM

Program skierowany jest do osób fizycznych, które są właścicielami lub współwłaścicielami domów jednorodzinnych

bądź lokali mieszkalnych z księgą wieczystą. Warunkiem udziału w programie jest posiadanie prawa własności przez co najmniej trzy lata przed złożeniem wniosku o dofinansowanie.

W ramach programu możliwe jest uzyskanie wsparcia finansowego na wymianę starych i nieefektywnych źródeł ciepła na nowoczesne i bardziej ekologiczne rozwiązania. Wśród nich znajdują się m.in. pompy ciepła, węzły ciepłownicze, ogrzewanie elektryczne, a także kotły na pellet lub zgazowujące drewno. Ponadto beneficjenci mogą ubiegać się o środki na kompleksową termomodernizację budynku, która obejmuje m.in. ocieplenie przegród, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację instalacji centralnego

ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, a także montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiwaniem ciepła.

ZŁÓŻ WNIOSEK

Dofinansowanie do tych działań dostępne jest w kilku formach: jako dotacja, dotacja na częściową spłatę kredytu bankowego lub dotacja z prefinansowaniem. Wysokość wsparcia uzależniona jest od dochodów wnioskodawcy i dzieli się na trzy poziomy:

- podstawowy przysługuje osobom, których roczny dochód nie przekracza 135 tysięcy złotych.

- podwyższony poziom to propozycja skierowana do gospodarstw o niższych dochodach: 2250 zł w gospodarstwie wieloosobowym / 3150 zł w jednoosobowym.

- najwyższy dotyczy osób o najniższych dochodach: dochód na osobę: 1 300 zł w gospodarstwie wieloosobowym / 1800 zł w jednoosobowym.

Wnioski o dofinansowanie można składać do końca 2030 roku za pośrednictwem Generатора Wniosków o Dofinansowanie lub na portalu gov.pl. Dokumenty należy podpisać elektronicznie profilem zaufanym lub podpisem kwalifikowanym, a w przypadku jego braku dostarczyć również wersję papierową.

Na terenie województwa pomorskiego program jest realizowany przy wsparciu środków unijnych w ramach Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021-2027. Wartość tego projektu przekracza 372 miliony złotych. Rego realizacja ma znacząco przyczynić się do zmniejszenia zużycia energii oraz emisji dwutlenku węgla. Ma także poprawić efektywność energetyczną budynków mieszkalnych.



**Twój partner
w czystej wodzie**

delta.pomorze.pl



Zmiękczenie wody - usuwanie kamienia kotłowego



Filtracja wody - usuwanie związków żelaza, manganu, siarkowodoru itp.



Filtracja na węglu aktywnym usuwanie chloru, poprawa klarowności i smaku wody
Sterylizatory UV - ochrona przed bakteriami



Filtry podszafkowe - domowe stacje odwróconej osmozy



Układy zabezpieczeń przed zaleaniem

KONTAKT GDYNIA

ul. Morska 455
739-499-530
handel@delta.pomorze.pl

KONTAKT GDAŃSK

ul. Dmowskiego 16
724-900-007
Aquaphor@delta.pomorze.pl

Wydłużenie terminu na rozliczenie przedsięwzięć dotyczących silosów

Rolnicy, którzy podpisali z ARiMR umowy na dofinansowanie zakupu i montażu silosów w ramach Krajowego Planu Odbudowy, zyskali więcej czasu na zakończenie i rozliczenie swoich przedsięwzięć.

Termin na zakończenie przedsięwzięć i złożenie wniosku o płatność został wydłużony do 30 kwietnia 2026 r.

W sytuacji, w której rolnik, pomimo zakończenia realizacji przedsięwzięcia do 30 kwietnia 2026 r. i wystąpienia do właściwych organów o wydanie stosownych pozwoleń, oświadczeń czy decyzji (np. decyzji o pozwoleniu na użytkowanie), wspomnianych dokumentów nie otrzyma, wciąż będzie mógł liczyć na otrzymanie pełnej kwoty dofinansowania. Ważne jest, aby wraz z wnioskiem o płatność złożyć dokumenty potwierdzające wykonanie tej inwestycji. Mogą to być faktury, dowody zapłaty lub inne



dokumenty opatrzone datą nie późniejszą niż 30 kwietnia 2026 r. Będą one stanowiły potwierdzenie dokonania w okresie do 30 kwietnia 2026 r. zakupów, montażu, rozruchu maszyn i urządzeń, zakończenia robót budowlanych, złożenie wniosków do organów itp.

W województwie pomorskim złożono 465 wniosków, a zawarto 348 umów. Zrealizowano 156 projektów i wypłacono 4,80 mln zł.

Dyrektor Pomorskiego Oddziału Regionalnego ARiMR Andrzej Styn zachęca rolników, aby zrealizowali i rozliczyli swoje inwestycje w terminie.

W przypadku pytań czy wątpliwości eksperci z ARiMR są do Państwa dyspozycji, służą pomocą i wsparciem. Wnioski o płatność końcową należy składać wyłącznie w formie elektronicznej poprzez skorzystanie z formularza udostępnionego przez Agencję na Platformie Usług Elektronicznych pod adresem: <https://epue.arimr.gov.pl/>.



ALMET DZIERZGON – Stalowa niezawodność w Twoim gospodarstwie. Nie szukaj kompromisów – wybierz maszyny, które pracują tak ciężko jak TY.



SOLIDNE MASZYNY OD ROLNIKÓW DLA ROLNIKÓW. PRODUKCJA, SERWIS I MODERNIZACJA - TWÓJ SPRZĘT W NAJLEPSZYCH RĘKACH

SPECJALIZUJEMY SIĘ W PRODUKCJI RAM BRON, OSPRZĘTU DO ŁADOWAREK ORAZ CZYSZCZALNI DO ZBOŻA. OFERUJEMY RÓWNIEŻ PROFESJONALNĄ RENOWACJĘ I MODERNIZACJĘ MASZYN ROLNICZYCH.

- RAMY BRON (2-18-polowe)
- Składane hydraulicznie i ręcznie. Innowacyjne ślizgi i wzmocnione konstrukcje.
- POLA BRON
- Wykonane z wysokogatunkowej stali. Zęby hartowane z GFN – trwałość na lata.
- ŁYŻKI I KROKODYLE
- Do każdej ładowarki i ciągnika. Od materiałów sypkich po kisonkę.



📞 **667 803 564**

📞 **663 935 562**

✉ almet_dzierzgon@op.pl
<https://almetdzierzgon.com.pl/>



Żuławka Sztumska 99a, 82-440 Dzierzgoń, Pomorskie

eprasa.pl 6c86da5ea2

Co warto wiedzieć na temat ekoschematów. Odpowiedzi na pytania rolników

**Ochrona gleby, wód, klimatu i zwiększenie dobrostanu zwierząt.
Ekoschematy 2026 – co warto wiedzieć na temat programu i jakie są zasady.**
Eksperti odpowiadają na pytania gospodarzy z Pomorza.

Opr. : **Lucyna Talańska-Klich**

01

Jestem rolniczką ekologiczną. Czy to jest tak, że ktoś, kto jest rolnikiem eko i ma dopłaty do dobrostanu, to automatycznie spełnia warunki (bez robienia certyfikatu do QAFF). W związku z tym, że zbliża się termin składania wniosków, to chciałabym wiedzieć, co zaznaczać bo nie chciałabym ponosić dodatkowych kosztów. Słyszałam, że dopłaty mają wynieść 12 zł do sztuki, a koszty certyfikacji są znacznie wyższe.

W gospodarstwie ekologicznym, potwierdzonym certyfikatem są pewne ułatwienia, jeśli chodzi o realizację samego dobrostanu, np. brak konieczności sporządzania planu poprawy dobrostanu zwierząt. Certyfikat ekologiczny nie zwalnia natomiast z obowiązku posiadania certyfikatu QAFF (Quality Assurance for Pork/Poultry), jeśli rolnik ubiega się o dodatkowe płatności w ramach ekoschematu „Dobrostan zwierząt”. Systemy te mają inne wymogi, a certyfikat QAFF jest specyficznym warunkiem ARiMR dla konkretnych wariantów dobrostanowych. Są to dwa różne systemy: produkcja ekologiczna to standard produkcji żywności, podczas gdy QAFF to certyfikowany system jakości mięsa. W przypadku ekoschematów, jeśli rolnik posiada certyfikat ekologiczny, może to ułatwić spełnienie wymogów dobrostanowych, ale certyfikat QAFF jest odrębnym dokumentem wymagany przez agencję płatniczą.

02

Podobno weszły ułatwienia dotyczące ekoschematu o systemie integrowanej produkcji roślin. Jeśli tak jest, to na czym one polegają?

Od 2026 roku wprowadzonych zostało kilka drobnych zmian w Usta-



Rolników interesuje także „Ekstensywne użytkowanie TUZ z obsadą zwierząt”

wie o środkach ochrony roślin dotyczących przepisów Rozdziału 6 „Integrowana produkcja roślin”. Pierwszą z nich jest uproszczenie procedury uzyskania certyfikatu integrowanej produkcji. W latach poprzednich, aby uzyskać certyfikat należało złożyć dwa wnioski. Pierwszy to zgłoszenie zamiaru stosowania IP i drugi, osobny wniosek, o wydanie certyfikatu. Od tego roku zgłoszenie zamiaru stosowania Integrowanej Produkcji będzie połączone z wnioskiem o wydanie certyfikatu. Dzięki temu producent będzie składał jeden dokument na dwa cele, czyli zgłoszenie zamiaru automatycznie uruchomi procedurę certyfikacji. Pozwoli to oszczędzić czas i zmniejszyć ryzyko popełnienia błędu, a cały proces stanie się łatwiejszy i bardziej przejrzysty. Kolejną zmianą i zarazem ułatwieniem jest skrócenie terminu zgłaszania uprawy z 30 do 14 dni, a w uzasadnionych przypadkach przepisy przewidują możliwość zgłoszenia uprawy w terminie krótszym niż 14 dni, je-

żeli nie wpłynie to na możliwość sprawdzenia spełnienia przez producenta roślin stosującego integrowaną produkcję roślin wymagań i przeprowadzenie kontroli, jednak nie później niż w dniu siewu albo sadzenia roślin, a w przypadku roślin wieloletnich w dniu rozpoczęcia wegetacji roślin. Drobna, choć ważna zmianą jest podawanie w zgłoszeniu uprawy nr REGON. Ważne więc, żeby przed złożeniem zgłoszenia uprawy do jednostki certyfikującej upewnić się, że posiadamy aktualny i prawidłowy nr REGON. Nr REGON rolnik podaje tylko wtedy, jeśli taki nr został mu nadany. Jeszcze jedną zmianą, istotną dla producenta rolnego, jest nowelizacja wprowadzająca możliwość łatwiejszej zmiany jednostki certyfikującej, jeżeli z usług dotychczasowej nie jesteśmy zadowoleni. Jednostka certyfikująca, z której usług rezygnujemy jest, od 2026 roku, prawnie zobowiązana do niezwłocznego przekazania nowemu podmiotowi kompletnej dokumentacji do-

tyczącej kontroli IPR w naszym gospodarstwie. Mimo tych kilku zmian, należy pamiętać, że rolnik w systemie Integrowanej Produkcji nadal musi: przestrzegać metodyk integrowanej produkcji, stosować zrównoważony płodozmian, prowadzić monitoring pojawu chorób i szkodników, a zabiegi planować z uwzględnieniem progów szkodliwości, racjonalnie nawozić, czy rzetelnie prowadzić dokumentację, tj. Notatnik Integrowanej Produkcji Roślin. Wprowadzone w 2026 zmiany są typowo administracyjne i nie zmieniają zasad prowadzenia produkcji zgodnie z IP.

03

Słyszałem, że od tego roku pieniądze, także za ekoschematy, mają trafiać tylko do aktywnych rolników. Jak to gospodarz ma udowodnić?

Ukierunkowanie wsparcia na rolników aktywnych zawodowo ma przyczynić się do poprawy warunków prowadzenia przez rolników działalności rolniczej oraz do zapewnienia stabilności tej działalności. W związku z tym w kilku ustawach musiały zostać wprowadzone pewne zmiany. Ewidencja producentów zawierać będzie dodatkowo informację czy producent jest rolnikiem aktywnym zawodowo oraz rok, za który została wydana ostatnia decyzja w sprawie przyznania pomocy, w której została zamieszczona informacja, że producent ten jest rolnikiem aktywnym zawodowo (zmiana w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności (Dz. U. z 2025 r. poz. 865 i 1700). Utworzony dzięki temu swego rodzaju rejestr rolników aktywnych zawodowo będzie mógł być wykorzystywany do innych celów, np. przy udzielaniu pomocy krajowej. Kolejne zmiany dotyczą ustawy z dnia 8 lutego 2023 r. o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 (Dz. U. z 2024 r. poz. 1741 oraz z 2025 r. poz. 321) i przeczytać z nich możemy, jak producent rolny będzie kwalifikowany do rangi rolnika aktywnego zawodowo. Według nowych zapisów rolnikiem aktywnym zawodowo będą automatycznie: spółdzielnie rolników, spółdzielnie



FOT. LUCYNA TALASKA-KLICH

W tym roku oziminy nie mają łatwo. Duże mrozy przeplatają okresy odwilży

produkcji rolnej i grupy producentów rolnych oraz rolnik, który w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca roku złożenia wniosku o przyznanie pomocy posiadał zwierzęta (co najmniej 0,1 DJP na ha użytków rolnych) lub który ubiega się o płatności związane z produkcją (ziemniaki skrobiowe, buraki cukrowe, pomidory, chmiel, truskawki, len, konopie włókniste, zwierzęta gatunków: bydło domowe, owca domowa, koza domowa) lub realizuje praktyki w ramach ekoschematów: Rolnictwo Węglowe, Integrowana Produkcja, Biologiczna Uprawa, Materiał Siewny i Dobrostan lub realizuje interwencje ekologiczne czy rolno-środowiskowo-klimatyczne. Rolnika aktywnego zawodowo przyznaje się również rolnikowi, któremu w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku przyznano dotację w ramach interwencji: rozwoju małych gospodarstw lub inwestycji zwiększających konkurencyjność, któremu w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku wypłacono przynajmniej pierwszą ratę w zakresie rozpoczynania działalności przez młodych rolników, lub któremu za rok poprzedzający rok złożenia wniosku przyznano dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego oraz takiemu rolnikowi, któremu w poprzednim roku przysługiwało świadczenie pieniężne w ramach „ustawy o FSDN”. Jeżeli producent rolny nie spełnia przynajmniej jednego z powyższych wymo-

gów zobowiązuje się rolnika do złożenia (w terminie do dnia 31 sierpnia roku złożenia wniosku) dokumentów potwierdzających, że w okresie od dnia 1 czerwca roku poprzedzającego rok złożenia wniosku o przyznanie pomocy do dnia 31 maja roku złożenia tego wniosku koszty bezpośrednie prowadzenia działalności rolniczej lub przychody ze sprzedaży wytworzonych przez niego produktów rolnych poniesione zostały przez niego lub przez jego małżonka.

W 2026 roku obowiązywać będą odstępstwa od warunków, jakie musi spełnić rolnik aktywny zawodowo. I tak, w 2026 roku od rolników, którym przyznano w poprzednim roku (2025) płatności w wysokości nieprzekraczającej równowartości w złotych kwoty 1125 euro, a nie realizują żadnej z powyższych prakryk czy interwencji, nie będzie się wymagać udokumentowania kosztów czy dochodów.

04

Jaki maksymalny procent gruntów ornych mogą stanowić grunty ugorowane zgłoszone do płatności do obszarów z roślinami miododajnymi?

Przy realizacji ekoschematu „Grunty wyłączone z produkcji” płatność przyznawana jest do maksymalnie 4% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie. Jednakże ekoschematu „Grunty wyłączone z produkcji” nie

► można łączyć z ekoschematem „Obszary z roślinami miododajnymi”, więc przy realizacji interwencji „Obszary z roślinami miododajnymi” nie może być w danym roku gruntów zgłaszanych jako ugor.

05

Chodzi mi o ekoschemat „Wymieszanie słomy z glebą”. Czy za słomę uznaje się także resztki po uprawie kukurydzy? Jeśli tak, to jakie części?

W ramach praktyki wymieszanie słomy z glebą za słomę uznaje się pozostałe po oddzieleniu ziarna lub nasion suche żdźbła, łodygi, liście, plewy, łuszczyzny i strączyzny dojrzałych roślin uprawnych również kukurydzy. Zgodnie z tą definicją, praktyka ta dotyczy tylko uprawy kukurydzy na ziarno.

06

Za stosowanie nawozowych produktów mikrobiologicznych można dostać pieniądze w ramach ekoschematu „Biologiczna uprawa”. Gdzie szukać wiarygodnej listy tych środków? Bo w internecie jest sporo bzdurnych informacji, a nie chciałbym potem pieniędzy oddawać.

Nawozowe produkty mikrobiologiczne są ujęte w wykazie prowadzonym przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowy Instytut Badawczy (IUNG-PIB) na stronie www.iung.pl. Lista ta jest na bieżąco aktualizowana. Przed zakupem należy sprawdzić, czy produkt znajduje się na liście i jaka jest data ważności jego wpisu na liście.

07

Kiedy można stosować środki ochrony roślin na międzyplonach ozimych?

Jeśli międzyplon ozimy został wysiany w ramach praktyki międzyplony ozime lub wsiewki śródpłonowe, to kwestię stosowania środków ochrony roślin reguluje Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2023 r. w sprawie szczegółowych warunków i szczegółowego trybu przyznawania i wypłaty płatności w ramach schematów na rzecz klimatu i środowiska w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. W ramach tej praktyki nie stosuje



FOT. LUCYNA TALASKA-KLICH

Plan nawożenia jest bardzo istotny

się środków ochrony roślin na międzyplonach ozimych od ich wysiewu co najmniej do dnia 15 lutego roku następującego po roku, w którym został złożony wniosek o przyznanie płatności. Natomiast w przypadku wsiewek śródpłonowych przez okres ich utrzymania tj. do wysiewu kolejnej uprawy w plonie głównym lub przez co najmniej 8 tygodni od dnia zbioru uprawy w plonie głównym.

08

Żeby zrealizować praktykę w ramach „Wymieszanie obornika na gruntach ornych” chcę wykorzystać

poferment z biogazowni. Jakiego wymogi muszę spełnić w związku z tym, że to nie jest obornik?

Produkt pofermentacyjny wykorzystany do realizacji tej praktyki zgodnie z ustawą z dnia 10 lipca 2007 r. o nawozach i nawożeniu musi powstać w wyniku procesu produkcji biogazu rolniczego. Substraty które można wykorzystywać w produkcji biogazu rolniczego znajdują się

- w art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii oraz
- art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i re-

alizacji inwestycji w zakresie biogazowni rolniczych, a także ich funkcjonowaniu.

W przypadku gdy rolnik na potrzeby realizacji praktyki nabył produkt pofermentacyjny, jest obowiązany posiadać imienny dokument potwierdzający zakup produktu pofermentacyjnego albo inny imienny dokument potwierdzający jego nabycie. A jeżeli nabył nawozy naturalne lub poferment z terytoriów państw trzecich lub podmiotu, który prowadzi chów lub hodowlę drobiu powyżej 40 000 stanowisk lub chów lub hodowlę świń powyżej 2000 stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg lub 750 stanowisk dla macior, koniecznie musi posiadać plan nawożenia.

09

Mam opasy i chcę skorzystać z ekoschematu „Ekstensywne użytkowanie trwałych użytków zielonych z obsadą zwierząt”. Ile powinienem ich mieć, żeby spełnić warunki?

Płatność przysługuje do trwałych użytków zielonych, ale tylko tych położonych poza obszarem Natura 2000. Rolnik musi być, od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września roku, w którym został złożony wniosek o przyznanie płatności, posiadaczem zwierząt trawożernych, a ich liczba w przeliczeniu na DJP w gospodarstwie musi wynosić co najmniej 0,3 DJP i maksymalnie 2 DJP na hektar trwałych użytków zielonych. Trwale użytki zielone muszą być w posiadaniu rolnika i rolnik zobowiązuje się nie zaorywać ich w okresie realizacji praktyki, czyli w roku, w którym ubiega się o płatność w ramach ekoschematu „Ekstensywne użytkowanie trwałych użytków zielonych z obsadą zwierząt”. DJP oblicza się wg załącznika nr 4 Współczynniki przeliczeniowe sztuk zwierząt na DJP do rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie szczegółowych warunków i szczegółowego trybu przyznawania i wypłaty płatności w ramach schematów na rzecz klimatu i środowiska w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Odpowiadali: Natalia Narewska i Paweł Górecki z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego

Słupy, rury, kable na działce rolnej.

Jakie prawa daje wyrok Trybunału Konstytucyjnego

W swojej praktyce związanej z wywłaszczeniami często spotykam się ze sprawami dotyczącymi służebności przesyłu. Niekiedy są one rozstrzygane w trybie administracyjnym, podobnie jak samo wywłaszczenie, jednak najczęściej klienci wracają do tematu po odzyskaniu nieruchomości lub przy okazji innych postępowań. Pytają wprost: co zrobić ze słupami, rurami czy kablami na działce?

Dotychczas takie sprawy nierzadko kończyły się długotrwałym postępowaniem przed sądem powszechnym, w którym przedsiębiorstwo przesyłowe wykazywało zasiedzenie służebności. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 grudnia 2025 r. (sygn. P 10/16) sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie - obecnie należy jasno powiedzieć, że taka droga nie będzie już możliwa.

Co dokładnie orzekł Trybunał?

Trybunał Konstytucyjny zajął się pytaniem prawnym sądów z Grudziądza i Brodnicy. Sednem sprawy było to, czy można zasiedzieć coś, co w świetle prawa nie istniało. Werdykt jest miażdżący dla przedsiębiorstw przesyłowych. Trybunał uznał, że art. 292 w związku z art. 285 Kodeksu cywilnego są niezgodne z Konstytucją w zakresie, w jakim pozwalały na nabycie przez zasiedzenie „służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu/

przed wejściem w życie przepisów o służebności przesyłu, czyli przed 3 sierpnia 2008 r. Mówiąc prościej: Nie można zasiedzieć prawa, którego ustawodawca nie stworzył.

Dlaczego to orzeczenie jest przełomowe?

Dotychczasowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego była w istocie „prawotwórcza”. Nie ma wątpliwości, że chciano w ten sposób usankcjonować stan faktyczny na korzyść energetyki, gazownictwa i wodociągów, bo były to stany niejako „zastane”. Trybunał Konstytucyjny wskazał w tym zakresie kilka zdroworozsądkowych poglądów.

Po pierwsze - Sąd nie może tworzyć nowych praw rzeczowych. Skoro przed 2008 rokiem Kodeks cywilny nie znał służebności przesyłu, to taka służebność nie istniała.

Po drugie - właściciele gruntów w latach 70. czy 90. nie mogli wiedzieć, że biegnie przeciwko nim termin zasiedzenia prawa, które zostanie wprowadzone dopiero w 2008 roku. Taka sytuacja była naruszeniem konstytucyjnej zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa.

Po trzecie - klasyczna służebność gruntowa wymaga istnienia konkretnego sąsiada - tzw. nieruchomości władnącej - którego działka zyskuje na obciążeniu naszej. W przypadku sieci przesyłowych trudno wskazać taką nieruchomość - sieć służy przedsiębior-

stwu, a nie konkretnej działce obok.

Co to oznacza dla ciebie, właściciela?

Jeśli masz na działce słupy, rury czy kable, a przedsiębiorstwo odmawiało zapłaty, „machając przed nosem” zarzutem zasiedzenia (twierdząc, że termin upłynął np. w 2000 roku), sytuacja właśnie uległa radykalnej zmianie.

Skoro instytucja służebności przesyłu powstała w 2008 roku, to najwcześniejszy możliwy termin zasiedzenia w dobrej wierze upłynąłby w 2028 roku (20 lat), a w złej wierze - dopiero w 2038 roku (30 lat). Oznacza to, że dzisiaj przedsiębiorstwa nie mają tytułu prawnego do twojego gruntu wynikającego z zasiedzenia. Otwiera to drogę do żądania wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości (za okres nieprzedawniony) oraz ustanowienia służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem na przyszłość.

To nie koniec walki

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego usuwa z systemu prawnego wadliwą interpretację, która przez lata decydowała o nieopłacalności prowadzenia procesu sądowego. Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorstwa przesyłowe dobrowolnie poddadzą się tej interpretacji. Będą szukać innych dróg obrony, np. powołując się na stare decyzje wywłaszczeniowe, czemu - jak wspomniałem - też można zaradzić na drodze administracyjnej.

Zapraszam do kontaktu wszystkich, którzy planują uregulowanie statusu urządzeń na swojej działce. Czas na weryfikację starych spraw i skuteczną walkę o należne pieniądze.

ZAK

+48 512 22 975

adwokat@kancelariazak.com

www.kancelariazak.com

ul. Jaśkowa Dolina 4/3, 80-252 Gdańsk

Gospodarstwo rolne w kleszczach długów.

Jak bezpiecznie przejść przez egzekucję w dobie leasingów i kredytów?

Nowoczesne rolnictwo to system naczyń połączonych: zaawansowane maszyny w leasingu, kredyty obrotowe na środki produkcji i pożyczki pod zastaw gruntów. Gdy przychodzi gorszy sezon, a spirala zadłużenia zaczyna się zaciśkać, rolnik staje przed widmem egzekucji komorniczej. Dlaczego w takim momencie profesjonalna pomoc prawna to nie wydatek, a jedyna realna szansa na ratunek?

Dzisiejsze gospodarstwo rolne rzadko przypomina te sprzed kilkudziesięciu lat. To prężne przedsiębiorstwa, których fundamentem jest często skomplikowana struktura finansowania. Leasing ciągników, kombajnów czy linii technologicznych sprawia, że rolnik nie jest ich właścicielem, dopóki nie spłaci ostatniej raty. Kredyty hipoteczne i pożyczki konsumpcyjne dodatkowo obciążają majątek. W sytuacji kryzysowej pojawia się chaos: wypowiedzenia umów, wezwania do zapłaty i wreszcie – wizyta komornika.

Pułapki egzekucji z majątku rolniczego

Egzekucja z gospodarstwa rolnego podlega szczególnym rygorom prawnym. Istnieje szeroki katalog ruchomości i praw, które są wyłączone spod zajęcia (np. podstawowe maszyny niezbędne do pracy, zapasy paszy czy inwentarz w określonej ilości). Jednak bez biegłej znajomości przepisów i szybkiej reakcji rolnik może stracić narzędzia pracy, co de facto oznacza koniec jego bytu ekonomicznego.

Kolejnym wyzwaniem jest leasing. Firmy leasingowe, widząc problemy finansowe klienta, błyskawicznie wypowiadają umowy.



Dlaczego warto postawić na Kancelarię?

W starciu z bankami, funduszami sekurytyzacyjnymi czy firmami leasingowymi, rolnik występuje z pozycji słabszej. Kancelaria Adwokacka Damiana Niedźwiedzkiego, analizując każdą sprawę indywidualnie, staje się tarczą, która wyrównuje te szanse.

Co daje wsparcie profesjonalnego adwokata?

1. **Ochrona przed bezprawnymi działaniami:** Weryfikacja, czy komornik nie zajął przedmiotów ustawowo wyłączonych spod egzekucji.
2. **Zarządzanie leasingami:** Negocjacje z firmami leasingowymi w celu restrukturyzacji zadłużenia lub wypracowania porozumienia, które pozwoli zachować maszyny w gospodarstwie.
3. **Oddłużanie i restrukturyzacja:** Szukanie rozwiązań pozwalających na zawieszenie egzekucji lub rozłożenie płatności na realne do spłaty raty, zamiast licytacji majątku za ułamek wartości.
4. **Spokój i bezpieczeństwo:** Przejście kontaktu z wierzycielami i organami egzekucyjnymi,

co pozwala rolnikowi skupić się na próbie ratowania produkcji, a nie na odbieraniu stresujących telefonów.

Nie czekaj do licytacji

Największym błędem jest bierność. Moment, w którym przychodzi pierwsze wezwanie z sądu lub od komornika, to ostatni dzwonek na wdrożenie strategii obronnej. Specjalistyczna wiedza z zakresu prawa procesowego i egzekucyjnego pozwala na znalezienie luk i rozwiązań, które dla osoby bez wykształcenia prawniczego są niewidoczne.

Gospodarstwo rolne to często dorobek pokoleń. W dobie wszechobecnych kredytów i leasingów ochrona tego majątku wymaga chirurgicznej precyzji prawnej.

**Masz problemy
z terminową
płatą zobowiązań?**

**Twoje gospodarstwo
jest zagrożone egzekucją?**

**Nie pozwól,
by przypadek
decydował o Twojej przyszłości.**

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI I DOWIEDZ SIĘ, JAK MOŻEMY CI POMÓC.

Kancelaria Adwokacka Adwokat Damian Niedźwiedzki

ul. 3 Maja 21/4, 81-363 Gdynia
Tel. +48 666 155 168

E-mail: adwdamianniedzwiedzki@gmail.com
www.adwniedzwiedzki.pl

KANCELARIA ADWOKACKA
ADWOKAT
DAMIAN NIEDŹWIEDZKI





**Kupuj
nawozy**
bez pośredników.

**Tanio.
Prosto.
Skutecznie.**

eAgro.pl

- bo nawozy
to podstawa,
a uczciwa cena
to obowiązek.



☎ 58 555-95-46

☎ 532-588-854

✉ sprzedaz@eagro.pl

Rolniku

jeśli masz dość przepłacania za nawozy i długich rozmów z pośrednikami, mamy dla Ciebie konkretną alternatywę.

eAgro.pl to platforma stworzona specjalnie dla Ciebie - praktyka, który nie chce tracić czasu ani pieniędzy. U nas zamówisz: saletrę amonową, mocznik, sól potasową, fosforan amonu czy NPK 8:20:30 - prosto od producenta. Bez naciągania, bez ukrytych kosztów, bez telefonów z pytaniami „ile pan chce?”, zanim usłyszysz cenę.

Co nas wyróżnia?

- Zawsze aktualne ceny i dostępność online
- Prosty proces zakupu - jak w sklepie internetowym
- Szybka kalkulacja kosztów transportu na gospodarstwo
- Transport całosamochodowy - minimum formalności
- Faktury VAT, bezpieczne płatności, uczciwe zasady

Już dziś setki gospodarstw z całej Polski
kupują nawozy przez **eAgro.pl**.

Dlaczego? **Bo wiedzą, że to się po prostu opłaca.**

Dołącz do nich.

Zarejestruj się na www.eAgro.pl i przekonaj się, jak wygląda nowoczesna, uczciwa sprzedaż nawozów.

„Pierwsze zamówienie” **Zgarnij rabat 5 zł/tona!**

Wykorzystaj kod rabatowy: **5vGQ6noY**
podczas składania zamówienia na platformie.



Bożena Ogar-Ekiert pochodzi ze Śląska, ale postanowiła zamieszkać na Kaszubach



Płatki z dzikiej róży można zerwać samemu. Wystarczy je zaparzyć i powstanie zdrowa herbata

Kaszubskie zioła dobre na zdrowie i urodę. Sezon już ruszył!

Wiosną rozpoczynają się prace w ogrodzie. Już można też zbierać pierwsze dary cieplejszych dni.

Tekst: Kinga Furtak

Ekiert. - To była inspiracja, za którą poszłam.

GOSPODARSTWO NAD PIĘKNYM JEZIOREM

Tak powstały już 20 lat temu Kaszubskie Zioła, które dziś pani Bożena tworzy z córką Grażką. Firma działa w ramach rolniczego handlu detalicznego, co oznacza, że składniki do produktów w przeważającej większości pochodzą z własnego gospodarstwa rolnego. W jego skład wchodzi ponad 5 hektarów lasu i około 10 hektarów naturalnych łąk.

Wiosną rozpoczynają się przygotowania do sezonu zielarskiego. Trzeba przyciąć, wyplewić, ręcznie zasiać, pielęgnować, a potem latem i jesienią zebrać, ususzyć i przerobić na różne mikstury dla zdrowia i urody... Pracę w gospodarstwie w głównej mierze wykonuje pani Bożena z rodziną.

WIOSNA W OGRODZIE

- Obecnie zajmujemy się pracami porządkowymi. Przycinamy krzewy i drzewa. Zbiory ziołowe trwają już od marca, gdy pojawia się podbiał pospolity, kwiatostany wierzby i leszczyny, a także pierwsze stokrotki. Te delikatne kwiatki zbieramy do naszych herbatek i syropów. Mają właściwości przeciwzapalne i przeciwbólowe. Mogą być podawane dzieciom i kobietom w ciąży. Dodajemy je także do sałatek i dekoracji potraw. Jedną z naszych ulubionych sałatek wiosennych jest połączenie liści mniszka lekar-

skiego, liści i kwiatów stokrotek ze szczypiorkiem i gwiazdnicą. Dodajemy do niej jajka i mamy pyszną przekąskę. Z niecierpliwością czekam na młodą pokrzywę. To bardzo wszechstronne zioło. Uwielbiam zupełnie pokrzywową. Wiosenny czas to obfitość na łąkach i w lesie, gdzie zbieramy zioła z ich naturalnych stanowisk. Po zimnych ogrodach, czyli 12, 13 i 14 maja, wkraczamy do ogródka, gdzie wysiewamy i sadzimy dodatkowe zioła i warzywa.

Właścicielki zbierają i przetwarzają zioła ręcznie, aby zachować jak najwięcej cenników i składników. W ofercie Kaszubskich Ziół znajdują się m.in. zakwasy: z buraka, owocowe, dżemy, octy, miody oraz napoje wzmacniające. Pani Bożena, odkąd pamięta, ceniła naturalne produkty. W jej rodzinnym domu babcia i mama przygotowywały samorobne przetwory – soki, dżemy, syropy na przeziębienie. Wsparcie organizmu naturalnymi produktami to dobry wybór również na wiosnę, gdy jest czas przesilenia.

O tej porze roku warto włączyć do diety zioła oczyszczające i wzmacniające, takie jak pokrzywa, mniszek lekarski, czosnek niedźwiedzi. Można też samodzielnie przyrządzić prawdziwy hit - napój księżniczek. Skąd taka nazwa? Bo jego kolor jest soczysto różowy i powstaje również w gospodarstwie pani Bożeny. Podstawowym składnikiem są płatki róży - bogate w witaminę C, antyoksydanty i olejki eteryczne działające przeciwnie.

Producenci maszyn rolniczych z Chin coraz poważniej myślą o Europie

Coraz więcej miejsca na naszym rynku maszyn rolniczych robią sobie marki z Chin, Korei czy Indii. Ekspansja ciągników rodem z Azji nadchodzi.

Tekst: **Agata Wodzień-Nowak**

W całym 2025 r. polscy rolnicy zarejestrowali łącznie 10 603 nowe ciągniki, co w zestawieniu z 2024 r. (8 588 sztuk) oznacza wyraźne ożywienie rynkowe i wzrost sprzedaży na poziomie 23 proc. Początek 2026 nie jest już tak optymistyczny. W lutym 2026 roku zarejestrowano 504 nowe ciągniki rolnicze, podaje Polska Izba Gospodarstwa Maszyn i Urzędzeń Rolniczych na podstawie danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Choć jest to wynik o 1,6 proc. lepszy niż w styczniu tego samego roku, to w porównaniu z lutym 2025 rynek skurczył się o 26 proc. (spadek o 171 szt.). Średni wynik z ostatnich 12 mies. wynosi obecnie 871 rejestracji. Na podium znajdują się ciągniki marek New Holland, John Deere i Kubota.

Wzrost sprzedaży w 2025 r. w Polsce był w dużej mierze zasługą „kumulacji” unijnych środków z trzech różnych źródeł finansowania. Mianowicie rolnicy kończyli inwestycje realizowane jeszcze z budżetu PROW na lata 2014-2020, a ponadto trwała realizacja projektów z Krajowego Planu Odbudowy oraz z bieżących naborów ARiMR. Napięta sytuacja finansowa sprawia, że rolnicy szukają tańszych, ale wciąż nowoczesnych rozwiązań, a te proponują marki z Azji.

– To, czego dziś szukają rolnicy w zakresie rozwiązań technicznych z pewnością zależy od ich potrzeb oraz zasobności portfeli. W ofercie producentów ciągników znajdują rozwiązania z zakresu digitalizacji, jednakże priorytety firm będą skierowane na pragmatyczną, jakościową integrację z dostępnymi technologiami oraz zwrot z inwestycji – komentuje dr inż. Jacek Skudlarski ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Czy azjatyckie marki będą zyskiwały na popularności? – Bardzo prawdopodobnie tak będzie – odpowiada dr inż. J. Skudlarski. – Z tego co pokazują statystyki,

w Polsce w roku ubiegłym wzrosła sprzedaż (procentowo nawet znacznie) marek azjatyckich.

Stosunkowo nowe na polskim rynku marki z Azji (poza Kubotą), które zaskakują na uwagę w rocznym zestawieniu rejestracji nowych ciągników w 2025 roku wobec 2024 (Dane PIGMiUR za CEPiK) to m.in. Solis (Indie) +23,6 proc., LS (Korea Płd.) +86,6 proc., Lovol (Chiny) +97 proc. Kioti (Korea Płd.) +262,5 proc.

Zdaniem eksperta z SGGW niewykluczone, że niższa cena będzie skłaniała kolejnych farmerów do zainteresowania się markami chińskimi. – Jak na razie trak-

tory z Chin są obecne w segmencie mniejszych i średnich ciągników pomocniczych.

Zdaniem eksperta obecność chińskich marek na wystawie w Hanowerze świadczy o tym, że chińscy producenci na poważnie biorą pod uwagę ekspansję w Europie. Dr Skudlarski zaznacza, że znacznym producentem ciągników są również Indie. Kwestia czasu, jak i marki z tego kraju zaczną być bardziej obecne w Europie. Największym hamulcem przed zakupem m.in. chińskich ciągników jest obawa o serwisowanie i dostępność części zamiennych.



FOT. DAWID KASIK / POLSKA PRESS

Japońska marka Kubota na europejskim rynku jest od dawna

Nawozy stanowią już połowę kosztów produkcji

Sytuacja na rynku nawozów azotowych staje się jednym z kluczowych czynników zagrażających kondycji rolnictwa.

Tekst: **Agata Wodzień-Nowak (Opr.)**



FOT. 123RF

Polska branża rolnicza stoi przed poważnymi wyzwaniami. Podczas konferencji prasowej „Fakty o produkcji roślinnej zamiast mitów”, która odbyła się 4 marca 2026 r., eksperci FBZPR ostrzegali przed destabilizacją rynku surowców rolnych oraz narastającymi problemami z płynnością finansową gospodarstw.

Sytuacja na rynku nawozów azotowych staje się jednym z kluczowych czynników zagrażających kondycji polskiego rolnictwa. Jak wskazuje Mateusz Stankiewicz, ekspert Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych (FBZPR), koszty nawożenia stanowią obecnie od 45 do 50 proc. całkowitych kosztów produkcji roślinnej.

- W wielu regionach rośliny są opóźnione w wegetacji, dlatego właściwe zarządzanie azotem w najbliższych tygodniach będzie kluczowe dla poziomu plonów - zaznaczył.

Niepokój budzą sygnały płynące od krajowych producentów - Grupa Azoty wstrzymała przyjmowanie nowych zamówień na nawozy azotowe, co może wywołać skokowy wzrost popytu i dalszą presję cenową w punktach sprzedaży. Jest to szczególnie ryzykowne w obliczu opóźnionej wegetacji roślin, gdzie właściwe zarządzanie azotem w najbliższych tygodniach będzie decydujące dla wysokości plonów.

- Grupa Azoty wstrzymuje przyjmowanie nowych zamówień na nawozy azotowe, choć realizuje wcześniej podjęte zobowiązania, a produkcja trwa. Taki sygnał może wpływać na decyzje zakupowe rolników i powodować wzrost napięcia wokół dostępności nawozów w punktach sprzedaży - powiedział Mateusz Stankiewicz, ekspert FBZPR.

Eksperci ostrzegają - sytuacja na rynku nawozów azotowych staje się jednym z kluczowych czynników zagrażających kondycji polskiego rolnictwa.

bowiązania, a produkcja trwa. Taki sygnał może wpływać na decyzje zakupowe rolników i powodować wzrost napięcia wokół dostępności nawozów w punktach sprzedaży - powiedział Mateusz Stankiewicz, ekspert FBZPR.

PEŁNE MAGAZYNY I NISKIE CENY

Problemy z nawozami nakładają się na trudną sytuację na rynku zbóż. Rolnicy zmagają się z:

- Niskimi cenami skupu: producentom trudno jest przewidzieć, po jakiej cenie uda się sprzedać plony, co buduje atmosferę nerwowości.

- Zablockowanym eksportem: pełne magazyny oraz utrudnienia w wywozie surowca sprawiają, że wielu rolników nadal przechowuje znaczne ilości ziarna oraz mąki.

- Brakiem płynności finansowej: brak możliwości szybkiego upłynnienia zapasów w cenach pokrywających koszty produkcji zagraża stabilności ekonomicznej wielu gospodarstw.

Przewodniczący FBZPR, Marian Sikora, podkreślił, że niezbędne są natychmiastowe działania stabilizujące rynek oraz roz-

wiązania wspierające zarówno sektor zbożowy, jak i nawozowy.

- Największym problemem jest dziś brak perspektywy szybkiego upłynnienia zapasów w cenach pozwalających utrzymać stabilność ekonomiczną gospodarstw. Potrzebne są działania stabilizujące rynek oraz rozwiązania wspierające zarówno producentów zbóż, jak i sektor nawozowy - zaznaczył Marian Sikora, przewodniczący FBZPR.

- Rolnik nie wie dziś, po jakiej cenie sprzeda swoją pszenicę. W takiej sytuacji może pojawić się nerwowość, zwłaszcza gdy pojawiają się sygnały dotyczące dostępności nawozów. W takich warunkach łatwo o skokowy wzrost popytu i dalszą presję cenową - wskazał dr Marek Reich, ambasador kampanii „Jakość zaczyna się od ziarna”.

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE SZANSĄ NA STABILIZACJĘ

W obliczu zmian klimatycznych eksperci upatrują szansy w postępie hodowlanym i nowych technikach genomowych (NGT). Nowe metody pozwalają precyzyjniej i szybciej uzyskiwać odmiany roślin odporne na suszę, choroby oraz stres środowiskowy.

Wdrażanie tych innowacji jest elementem kampanii „Jakość zaczyna się od ziarna”, która przypomina, że parametry odżywczego żywności trafiającej do konsumentów zależą od decyzji podejmowanych już na etapie wyboru materiału siewnego i technologii uprawy w gospodarstwie.

Zadłużone gospodarstwo to nie wyrok.

Jak restrukturyzacja ratuje polskie rolnictwo?



Lider - Rosnące ceny nawozów, niepewność na rynku skupu i wysokie raty kredytów za nowoczesny sprzęt – to codzienność wielu polskich rolników. Gdy długi zaczynają przeważać nad zyskami, a komornik puka do drzwi, pojawia się strach o ojcowiznę. Mało kto jednak wie, że prawo oferuje rolnikom potężne narzędzie ratunkowe: restrukturyzację. O tym, jak zatrzymać egzekucję i wrócić na drogę rentowności, rozmawiamy z ekspertami z Kancelarii Restrukturyzacji i Upadłości – doradcą restrukturyzacyjnym Wiktoria Danowską-Maćko oraz doradcą restrukturyzacyjnym Łukaszem Zabłockim.

Rolnictwo to biznes pod gołym niebem, obarczony ryzykiem, na które producent ma niewielki wpływ. Jedną złą decyzją kredytową lub kilka słabszych sezonów wystarczy, by płynność finansowa gospodarstwa została zachwiana. Wiele osób w takiej sytuacji popełnia błąd, zaciągając kolejne „chwilówki” na spłatę poprzednich zobowiązań. Tymczasem rozwiązanie jest inne – systemowe i zgodne z prawem.

Ochrona przed komornikiem od pierwszego dnia

Kluczem do uratowania gospodarstwa jest szybkie otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego. – „Dla rolnika najważniejszy jest czas. Prawidłowo wszczęta restrukturyzacja pozwala na natychmiastowe zawieszenie egzekucji komorniczych i blokad kont bankowych” – wyjaśniają specjaliści z Kancelarii Restrukturyzacji i Upadłości w Gdańsku. Dzięki temu rolnik może skupić się na pracy w polu i hodowli, zamiast na odbieraniu wezwań do zapłaty i prowadzeniu rozmów z windykatorami.

Umorzenie części długów i nowe raty

Restrukturyzacja to nie tylko „zamrożenie” problemu, ale przede wszystkim jego rozwiązanie. W ramach ukła-

du z wierzycielami (bankami, dostawcami paliw czy nawozów) możliwe jest:

- znaczące obniżenie całkowitej kwoty zadłużenia,
- rozłożenie spłat na wieloletnie, realne do udźwignięcia raty,
- umorzenie odsetek i kosztów karnych.

Co ważne, proces ten odbywa się pod nadzorem licencjonowanego doradcy restrukturyzacyjnego, który dba o to, by zaproponowane warunki pozwoliły gospodarstwu dalej funkcjonować i zarabiać.

Dlaczego warto zaufać ekspertom?

Prawo restrukturyzacyjne jest skomplikowane, a błędy we wnioskach mogą kosztować utratę majątku. Kancelaria Restrukturyzacji i Upadłości specjalizuje się w pomaganiu podmiotom w sytuacjach kryzysowych. Zespół licencjonowanych doradców restrukturyzacyjnych oferuje nie tylko wsparcie prawne, ale i ekonomiczne, analizując każde gospodarstwo indywidualnie.

– „Nie oceniamy. Wiemy, jak ciężka jest praca rolnika. Naszym zadaniem jest stworzenie tarczy ochronnej, która pozwoli uratować warsztat pracy i dom” – dodają eksperci Kancelarii.

Potrzebujesz pomocy?
Skorzystaj z bezpłatnej analizy swojej sytuacji.



Kancelaria Restrukturyzacji i Upadłości

kancelaria-restrukturyzacje.pl | E-mail: biuro@kancelaria-restrukturyzacje.pl | Tel.: 48 725 788 344

Wypalanie kosztuje – można stracić dopłaty

Początki wiosny to czas, gdy na wsiach zaczyna się nielegalny proceder wypalania traw. To bardzo niebezpieczne – ostrzegają strażacy!

Tekst: **Katarzyna Zawada**



FOT. DARIUSZ GÓRZ

Kampania społeczna Państwowej Straży Pożarnej „Stop Pożarom Traw” rozpoczyna się 1 marca każdego roku

Już na początku marca strażacy zaczęli przyjmować zgłoszenia o pożarach. I przestrzegają – takie działania są niezwykle niebezpieczne dla środowiska, grożą za to wysokie kary, a nawet utrata dopłat.

CZĘSTO WINNA NIE JEST NATURA, TYLKO CZŁOWIEK

Sucha trawa, w połączeniu z wiatrem i słoneczną pogodą, to przepis na ogień, który szybko wymyka się spod kontroli. Rok temu, już pod koniec lutego, zgłoszeń o pożarach traw i nieużytków rolnych było kilka tysięcy. W tym sezonie, lokalnie, tylko w jeden weekend strażacy potrafią mieć po kilkadziesiąt wezwań do pożarów.

STRAŻ PRZYPOMINA!

Dlatego Państwowa Straż Pożarna po raz kolejny rusza z akcją zapobiegania niebezpiecznym zdarzeniom. Kampania społeczną „Stop Pożarom Traw” ma nam przypominać, że ochrona przyrody i bezpieczeństwo to wspólna odpowiedzialność.

Każde użycie zapalek i próba wypalania traw na łąkach i nieużytkach rolnych niesie ze sobą wizję potężnych szkód. Dlaczego to takie niebezpieczne? Zagroża życia i zdrowia ludzi, może niszczyć siedliska, zabijać dziką zwierzynę, degradować glebę i wpływać na bioróżnorod-

ność, a także przenosić ogień na pobliskie lasy i zabudowy.

KARY ZA WYPALANIE TRAW OD TEGO ROKU SĄ SUROWE

Służby co roku przypominają, że wypalanie traw jest nielegalne i grożą za to surowe kary. W tym roku stawki podniesiono, co może boleśnie uszczuplić portfel. Od 2 stycznia wypalanie traw, rozniecanie ognia i inne zachowania stwarzające zagrożenie pożarowe w miejscach publicznych czy lasach jest surowo karane. Ma to związek z nowelizacją Kodeksu wykroczeń oraz Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Zaostrzenie odpowiedzialności wiąże się m.in. z podniesieniem granicy za spowodowanie zagrożenia pożarowego z 5000 zł do 30 000 zł. Dodatkowo wyeliminowano możliwość nagany – jedynie sankcje mają być reakcją na podpalenia lub skrajną nieostrożność.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypomina też, że w przypadku udowodnienia wypalania nieużytków lub gruntów rolnych, rolnik może zostać objęty sankcjami administracyjnymi – w tym redukcją lub w skrajnych przypadkach całkowitym cofnięciem płatności bezpośrednich i obszarowych. Już w ostatnich latach zdarzało się, że gospodarstwa całkowicie traciły możliwość uzyskania dopłat.

- W ciągu minionej dekady ARiMR nałożyła sankcje finansowe w wysokości 320 tys. zł na 162 rolników, a 18 gospodarzy w ogóle nie otrzymało spodziewanych dopłat – wskazano w komunikacie Agencji.

Większość pożarów traw to efekt działań człowieka. Zwłaszcza przy suszy i wysokich temperaturach nawet niegroźne na pierwszy rzut oka wzniesienie ognia może doprowadzić do pożarów o dużej skali.

PRZYPOMNIJMY, WYPALANIE TRAW TO:

- niszczenie środowiska - ogień zabija rośliny, zwierzęta i organizmy żyjące w glebie,
- degradacja gleby - ziemia traci wartości odżywcze i zdolność do regeneracji,
- szybkie rozprzestrzenianie się ognia - szczególnie w czasie suszy i przy silnym wietrze,
- zagrożenie dla ludzi - ryzyko dla zdrowia i życia mieszkańców oraz strażaków,
- Straty materialne - ogień może przenieść się na domy, pola i zabudowania,
- ryzyko pożarów lasów - niewielki ogień łatwo wymyka się spod kontroli,
- Brak jakichkolwiek korzyści - wypalanie traw nie poprawia jakości gleby, jedynie ją niszczy.



Ubezpiecz swoje uprawy z ERGO Hestia

To **najlepszy moment** na zabezpieczenie upraw rolnych przed nieprzewidzianymi zdarzeniami oraz skutkami zjawisk pogodowych

Nasza oferta to m.in.:

- Franszyza integralna obniżona bezpłatnie do 8%
- Brak udziału własnego w uprawach zbóż, rzepaku, kukurydzy, ziemniaków i buraków cukrowych
- Brak potrącania kosztów nieponiesionych w związku ze szkodą
- Szeroki zestaw klauzul dodatkowych, które realnie rozszerzają ochronę

Depresja zagląda do gospodarstw

Kto by tam chodził do psychologa, to nie dla mnie. Co sąsiedzi powiedzą, jak pójde do psychiatry? Że wariat, a mała gmina, wszyscy się dowiedzą. Takie argumenty wciąż padają, ale na szczęście coraz rzadziej.

Tekst: **Agata Wodzień-Nowak**



Samotność dotyczy także wielu rolników. W różnym wieku

Ś wiadomość problemu i gotowość, by podjąć leczenie, to krok w dobrą stronę. Najwyższy czas porzucić stereotyp i wziąć oddech.

O stanie zdrowia psychicznego wśród rolników rozmawiamy z dr hab. Sylwią Michalską, prof. Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

SZUKANIE POMOCY TO NIE OZNAKA SŁABOŚCI

Rolnicy, odgrywający kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowe-

go, są na co dzień wystawieni na nieustanny stres wynikający z wielorakich wyzwań. Muszą zmagać się zarówno z ciężką pracą fizyczną, jak i nieprzewidywalnymi czynnikami takimi jak zmienne warunki pogodowe, nagłe zmiany rynkowe i skomplikowane regulacje prawne, a także presja ekonomiczna i izolacja społeczna.

Pomimo tego ogromnego obciążenia psychicznego, dostęp do opieki zdrowia psychicznego jest dla nich utrudniony, zwraca uwagę Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich. Wynika to głównie z silnie zakorzenionego piętna społecznego, które

sprawia, że szukanie pomocy psychologicznej jest postrzegane jako oznaka słabości lub nieumiejętności radzenia sobie z życiowymi trudnościami.

Aż połowa rolników i pracowników gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej doświadcza znacznego obciążenia związanego z pracą, regularnie poświęcając na nią ponad 48 godzin tygodniowo, wskazuje Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia Pracy. Często pracują na odizolowanych obszarach wiejskich, muszą być stale dostępni i nie mają czasu wolnego. Te i inne psychospołeczne czynniki ryzyka mogą prowadzić do wysokich wskaźników stresu, lęku i depresji.

STEREOTYP MĘSKOŚCI I CIĘŻKA PRACA

Dr hab. Sylwia Michalska, prof. Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk: – Gdy pytamy rolnika o samopoczucie, jego odpowiedź zazwyczaj dotyczy sfery zawodowej, a nie stanu emocjonalnego czy uczuciowego. Jeśli dopytamy konkretnie o to, „jak się czuje”, najpewniej usłyszymy o dolegliwościach fizycznych, a nie problemach natury psychicznej – wskazuje prof. Sylwia Michalska.

Źródeł takiej postawy trzeba szukać w przeszłości. W książce „Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej, jej autorka, prof. Ewelina Szpak, zwraca uwagę, że w dawnych społecznościach wiejskich choroba, szczególnie jeśli miała zwolnić z pracy w gospodarstwie, musiała być naprawdę poważna. O chorobach psychicznych, których dotyczy ostatni rozdział i ich w środowisku wiejskim rozmawiano niechętnie, stanowiły one swego rodzaju tabu, wspomina socjolożka.

REKLAMA

FARMTRAC

Ciągniki kompaktowe: FT26PRO i FT22
NIEZASTĄPIENI POMOCNICY
 Idealni do zwózki, koszenia, tuneli, prac międzyrzędowych

FARMTRAC TRACTORS EUROPE Sp. z o.o.

ul. Przemysłowa 11 | 11-700 Mrągowo | e-mail: farmtrac@farmtrac.com.pl
 tel.: 790 549 777, 606 788 712, 602 397 454

www.farmtrac.pl

FT26PRO
Nowość
 Moc 25KM
 Skrzynia 9x9 z rewersem

FT22 4WD
 Moc 21,5KM
 z ładowaczem już za:

46.990 netto
 złotych

42.000 netto
 złotych

- Obecnie również spotkamy takie pojęcia: stereotyp polskiego rolnika – często mężczyzny w średnim wieku o tradycyjnych przekonaniach – nadal nie przewiduje słabości jako elementu repertuaru postaw. W wiejskiej definicji męskości na mężczyznach ciążyła i często nadal ciąży odpowiedzialność za utrzymanie rodziny, dostarczanie pieniędzy, bycie zaradnym. Choć smutek jest akceptowany, to sposoby radzenia sobie z nim są inne niż otwarte dzielenie się kłopotami – wskazuje prof. Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa.

BARIERY DOSTĘPU DO OPIEKI

Dostęp do opieki zdrowotnej na wsi, szczególnie tej specjalistycznej, jest trudniejszy niż w miastach. - Dodatkowo, w przypadku rolników, często mieliśmy do czynienia z odkładaniem wizyty u lekarza tak długo, jak było to możliwe. Wynikało to z konieczności zostawienia gospodarstwa na czas wizyty oraz kosztami wizyty i leczenia.

- Jeśli rolnik musi iść na zwolnienie lekarskie, np. z powodu operacji wyrostka, pojawia się realne pytanie: kto zajmie się zwierzętami? W przypadku dużych, nowoczesnych hodowli z wyspecjalizowanymi systemami, problem znalezienia zastępstwa urasta do rangi poważnego wyzwania logistycznego, ponieważ nie każdy obsłuży taki system.

CHOROBY JAKO TABU

- Podobnie ma się sytuacja w przypadku schorzeń psychicznych. Wkraczamy tu na delikatny grunt, ponieważ choroby psychiczne nadal, niestety, traktowane są często jako coś wstydliwego. Choć w dużych miastach ten trend się powoli zmienia (coraz częściej mówi się o korzystaniu z terapii), na wsi przyznawanie się do choroby lub korzystanie z profesjonalnej pomocy jest wciąż postrzegane jako

Gdy potrzebujesz pomocy w depresji, szukaj wsparcia u specjalistów: lekarza pierwszego kontaktu, który może skierować Cię do psychiatry (lekarza) lub psychoterapeuty (psychologa), oraz korzystaj z telefonów zaufania (np. 116 123 dla dorosłych, 116 111 dla młodzieży), a także z bezpłatnych Centrów Zdrowia Psychicznego.

słabość – mówi profesor z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa.

- Wynika to w dużej mierze z utrwalonych, a szkodliwych przekonań, że należy radzić sobie samemu, być twardym i samowystarczalnym. Brakuje przestrzeni na to, by poprosić o pomoc, liczyć na nią i ją otrzymać. Można polegać na rodzinie i sąsiadach, wymianie przysług, ale prośba o pomoc w zakresie zdrowia psychicznego, okazanie słabości jest bardzo trudne.

W społecznościach wiejskich osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne, jeśli nie były zdolne do pracy, postrzegano jako obciążenie. Zdarzało się, że były one izolowane przez rodziny od życia wsi, zamykane w domu. Leczenie chorób psychicznych na wsi było trudno dostępne i również napotykało na bariery finansowe i kulturowe.

Chorzy niechętnie oddawano do szpitala z powodu kosztów, trudnej dostępności placówek oraz braku wiary w skuteczność leczenia.

ZDROWIE PSYCHICZNE

- W przeszłości ciężka praca fizyczna odbywała się w grupach, co wiązało się z kontaktami społecznymi, plotkami, wymianą doświadczeń i wsparciem. Pozwalało to

na upust emocji i uświadamiało, że sąsiad ma podobne problemy. Obecnie, w wyniku unowocześniania produkcji i mechanizacji, rolnik spędza wiele godzin samotnie w kabinie traktora lub innej maszyny. Ta forma izolacji może pogłębiać problemy psychiczne i emocjonalne.

Rolnicy, by ich produkcja była konkurencyjna, powinni korzystać z nowoczesnej wiedzy i sprzętów. Unowocześnianie gospodarstw jest jednak kosztowne i często prowadzi do zadłużania się, zaciągania kredytów i leasingów.

- W przypadku kłopotów, rolnik natychmiast mierzy się ze stresem związanym z ewentualną utratą majątku i szybką odpowiedzialnością za podjęte złe decyzje. Rolnik nie może po prostu zwolnić się z jednej pracy i znaleźć innej; tutaj dobrostan zawodowy i rodzinny są nierozdzielnie połączone – mówi badaczka.

STRACH PRZED ETYKIETĄ

W obliczu braku normalizacji korzystania z pomocy medycznej czy terapeutycznej w sytuacjach pogorszenia stanu psychicznego, emocje często regulowane są w inny, bardziej dostępny sposób. Niestety, w Polsce powszechnie akceptowanym, legalnym, tanim i łatwo dostępnym środkiem, i to nie tylko w grupie rolników, jest alkohol.

- Sięganie po alkohol osłabia granice kontroli. Osoby pod wpływem substancji są znacznie bardziej skłonne do popełnienia samobójstwa lub targnięcia się na życie, ponieważ postrzeganie rzeczywistości się rozmywa, a łatwość podjęcia radykalnych czynów wzrasta.

Budowanie systemu wsparcia zdrowia psychicznego dla mieszkańców wsi będzie złożone. Aby podjąć skuteczne działania kluczowe jest przełamanie stygmatyzacji chorych i zmiana norm kulturowych.

REKLAMA

OFERUJEMY KOMPLEKSOWĄ
OBŚŁUGĘ GOSPODARSTW ROLNYCH
NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE.
STAWIAMY NA JAKOŚĆ, DOŚWIADCZENIE
I INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO KAŻDEGO KLIENTA.



SKUPUJEMY ZBOŻA I PŁODY ROLNE W UCZCIWYCH
CENACH I Z SZYBKIM ODBIOREM. OFERUJEMY ŚRODKI DO
PRODUKCJI ROŚLINNEJ: NAWOZY, ŚRODKI OCHRONY
ROŚLIN I NASIONA, A TAKŻE PEŁNE ZAOPATRZENIE DLA
HODOWLI: PASZE, DODATKI I DORADZTWO.

STAROCIŃSKA 3, 82-100 NOWY DWÓR GDAŃSKI TEL.: 696 540 289

opasa.pl/6c86d5e9a2

Ceny owoców na targowisku mogą przyprawić o zawrót głowy

Czy w tym roku zjemy borówki amerykańskie z kaszubskich upraw? Owoce z tego regionu są wyjątkowo słodkie i aromatyczne.

Tekst: Kinga Furtak

Wiosna to czas, gdy lokalne targowiska wypełniają się świeżymi warzywami i owocami. Jednak okazuje się, że nie każdy będzie mógł sobie na nie pozwolić. O tej porze roku za kilogram borówek amerykańskich trzeba zapłacić aż 89 zł.

POROZUMIENIE STAŁO SIĘ SPORYM ZAGROŻENIEM

Po raz pierwszy po zimie na targowisku w Starogardzie Gdańskim można kupić borówki amerykańskie. W każdym z punktów cena była taka sama – 89 złotych za kilogram.

- Klienci poszukują świeżych owoców, ale kupują niewielką ilość z uwagi na wysoką cenę. To dopiero początek sezonu na borówki amerykańskie. W lipcu spodziewamy się znacznego spadku cen – mówi Marzena Bednarska, która handluje warzywami i owocami.

W supermarketach również nie jest tanio. Za najmniejsze opakowanie, czyli 125 g trzeba zapłacić średnio 15 zł. Opakowanie 400 g kosztuje około 24 zł. W takim przypadku za kilogram owoców to koszt około 60 zł. W zależności od gatunków i jakości owoców to o 15-40 zł więcej za kilogram niż w minionym roku. Powodem wysokich cen jest fakt, że owoce w tym okresie pochodzą z importu, głównie z Ameryki Południowej. Wysokie ceny borówek mo-



FOT. KINGA FURTAŁ

Aktualnie najdroższe na targowiskach są borówki amerykańskie



FOT. ŁUKASZ ZARZYCKI

Polskie owoce zbieramy latem. Są bardzo smaczne i zdrowe

gą się utrzymać do czerwca, kiedy pojawiają się pierwsze krajowe zbiory. Szczyt sezonu w naszym regionie przypada na lipiec. Wówczas ceny owoców są najniższe. Borówki z upraw w kraju są znacznie tańsze niż ich hiszpańskie i peruwiańskie kuzynki. Jednak, aby cieszyć się tymi zbiorami, plantatorzy już musieli ruszyć do pracy przy krzewach.

- Rozpoczęliśmy zabiegi pielęgnacyjne, a praca będzie trwała do późnej jesieni – mówi Piotr Trawicki, który w Jerzkowicach od 10 lat prowadzi plantacje borówki amerykańskiej i jagody kamczackiej. - W naszej uprawie stosujemy wyłącznie naturalne nawozy oraz odpowiednio dobrane środki ochrony roślin, wspierające zdrowy i zrównoważony rozwój plantacji borówki amerykańskiej oraz jagody kamczackiej. Chwasty usuwane

są wyłącznie metodami mechanicznymi, bez użycia chemicznych herbicydów.

Klienci chwalą regionalne owoce za znacznie słodszy smak. Sekret tkwi w naturalnej uprawie. Ponadto owoce dojrzewają na słońcu. Na południu Polski częściej uprawia się je pod osłonami. A to zmienia walory smakowe.

W minionym roku, w szczycie sezonu, klienci płacili 15-20 zł za kilogram owoców. Plantatorzy w skupie otrzymywali około 10 zł. Zdarzały się stawki 6 zł za owoce przemysłowe. Wyprodukowanie kilograma owoców to koszt mniej więcej 13 zł.

Jaki będzie w tegoroczny sezon dla plantatorów i klientów? Tego jeszcze nie wiadomo. Czas pokaże, czy przyjdą przymrozki, które mogą zdarzyć się w maju i mają wpływ na mniejsze plony i wyższą cenę.

Pożyczki dla rolników. Przejrzyste pozabankowe wsparcie z AgriFinance



AgriFinance to firma, która pomaga rolnikom zdobyć finansowanie na ich działalność. Od lat działa na rynku pozabankowym, oferując pożyczki, które udzielane są bez szeregu zbędnych formalności i bez zbędnej zwłoki. Rolnicy mogą przeznaczyć gotówkę m.in. na: nawozy, zakup maszyn, zakup zwierząt, remonty budynków.

- Zajmujemy się pozabankowym finansowaniem rolników. Nasi klienci to osoby, które z różnych powodów nie mogą skorzystać z bankowych pieniędzy lub nie chcą tego robić. Rolników często zniechęca nadmiar formalności w bankach i stosunkowo długi czas oczekiwania. U nas formalności ograniczone są do minimum, a gotówkę wypłacamy szybko. Czas jest istotny, wiemy, co teraz dzieje się choćby na rynku paliw czy nawozów. Coraz ciężiej jest w pełni dobrze skalkulować biznes - oznajmia Wojciech Biedunkiewicz, prezes zarządu AgriFinance w Gdyni.

Wojciech Biedunkiewicz podkreśla, aby nie obawiać się pozabankowego finansowania: Jesteśmy rzetelną, uczciwą i transparentną firmą, która oferuje finansowanie na prowadzenie rolniczej działalności gospodarczej. Warunki pożyczki zawsze są jasno określone, nie ma nic drobnym drukiem. Finansowanie, umowę, spłatę dopasowujemy do potrzeb rolnika. Jesteśmy bardzo elastyczni, są to indywidualne uzgodnienia, zawsze pojawiają się też w gospodarstwie - mówi Wojciech Biedunkiewicz.

Dodaje, że zależy im na dłuższej współpracy finansowej z rolnikami. - Klienci są naszymi długofalowymi kontrahentami i bardzo często wracają, kiedy zachodzi nowa potrzeba. Wiedzą, że zawsze mogą na nas liczyć -



jest to rodzaj zaufania wypracowany przez lata rzetelnej i uczciwej współpracy.

W prowadzeniu działalności gospodarczej, także rolniczej, zdarzają się różne trudne sytuacje. Czasami przedsiębiorca trafia na listę dłużników. Mijają lata, gospodarstwo wychodzi na prostą, ale przeszłość ciągnie się za rolnikiem. Firma AgriFinance podchodzi do takich sytuacji ze zrozumieniem - nie korzysta z automatu, nie opiera się na przeszłości, prowadzi indywidualne rozmowy i zawsze jest otwarta na finansowanie. Elastyczność to słowo, które dobrze cechuje firmę AgriFinance.

Rolnictwo ma to do siebie, że są lata lepsze i gorsze. Po gorszym sezonie, gdy wyniki są niewystarczające, często nie z winy przedsiębiorcy, musi być możliwość finansowania na kolejny rok. - My zawsze jesteśmy pod ręką. Reagujemy szybko, kiedy jest taka potrzeba. Rolnicy to bardzo uczciwi kontrahenci - oznajmia Wojciech Biedunkiewicz.

Jak zabezpieczane są pożyczki w firmie AgriFinance? - Zabezpieczeniem pożyczek są traktory bądź maszyny rolnicze, także te starsze. To prosta i przejrzysta procedura, a rolnicy mogą cały czas używać swojego sprzętu w gospodarstwie. W trudnych sytuacjach nie rezygnujemy - zawsze rozmawiamy, zastanawiamy się wspólnie nad najkorzystniejszym rozwiązaniem, tak dla rolnika, jak i dla nas. Nie windykujemy na siłę - to naprawdę ostateczność - stwierdza Wojciech Biedunkiewicz.

Jaka jest wysokość pożyczki? Istnieje tylko jedno ograniczenie - maksymalna kwota pożyczki to 75 procent wartości wycenionego zabezpieczenia.

Terminy spłaty? Pożyczkę można spłacić w dowolnym terminie w okresie od 3 miesięcy do 3 lat, z możliwością przedłużenia terminu



spłaty. Plany spłaty są dostosowane do sezonowości w rolnictwie, np. po żniwach, po sprzedaży zwierząt, itd. Firma AgriFinance dostosowuje się do biznesu rolnika. Nie ma także problemu z aneksowaniem umów, bo sytuacja w rolnictwie jest dynamiczna.

- Obecnie najwięcej podpisanych umów posiadamy na okres 36 miesięcy, jednak w tym roku obserwujemy wzrost zainteresowania umowami krótszymi - sezonowymi od wiosny do żniw na mniejsze kwoty (poniżej 100 tysięcy złotych), z uwagi na dynamiczne warunki na rynkach paliw i nawozów - informuje Wojciech Biedunkiewicz.

**Zadzwoń do nas już dziś
Bezpłatnie i bez zobowiązań!**

+48 600 385 070

+48 573 944 024

www.agrifinance.pl



Zaplanujmy cięcia krzewów owocowych i ozdobnych, drzew i żywopłotów



Na sam koniec wiosennych porządków w ogrodzie zostawiamy czyszczenie nawierzchni oraz tarasu

Wiosenne porządki w ogrodzie

Oczyszczanie rabat, oczek wodnych, cięcie krzewów i drzew, a także oczyszczanie nawierzchni i tarasu!

Tekst: **Anna Nowak (Oprac.)**

Porządkowanie ogrodu na wiosnę zacznij, gdy minie okres mrozów, czyli zwykle pod koniec marca. Ściągnij osłony, które chroniły rośliny podczas zimy - najlepiej zrób to w bezwietrzny, pochmurny i wilgotny dzień.

Następne w kolejności są rabaty. Usuń suche części roślin oraz uprzętnij, jeśli rośliny za bardzo się rozprzestrzeniły. Nie zapomnij o trawniku. Najlepiej dokładnie wszystko wygrabić. Po zimie może być dużo zbitych źdźbeł trawy, trzeba sobie z nimi poradzić. W takim przypadku najlepiej przeprowadzić wertykulację i dopiero później zabrać się za grabienie. Jeśli masz w swoim ogrodzie oczko wodne, to również miejsce, którego nie możesz ominąć. Oczko wodne należy wyczyścić z zaschniętych roślin oraz innych rzeczy, które wpadły do niego. Pamiętaj, że co kilka lat najlepiej wybierać muł z dna oczka wodnego.

Jeśli wykonałeś już podstawowe czynności, które opisaliśmy powyżej, czas zabrać się za cięcia. Regularne podcinanie krzewów owocowych jest istotne, ponieważ wtedy obficie kwitną. Usuwać wi-

docznie zainfekowane gałęzie, z łuszczącą się korą, suche i przemarznięte. Pamiętaj, że krzewy, które rosły wiosną i wczesnym latem na ubiegłorocznych pędach tnie się oszczędnie (np. pigwowiec, jaśminowiec czy porzeczki ozdobne, a także agrest i aronia). Krzewy kwitnące latem, które tworzą pąki na tegorocznych pędach można ciąć intensywniej (np. lawenda czy hortensja bukietowa).

Jeśli chodzi o cięcie drzew, tniemy tylko suche, przemrożone i połamane gałęzie. Pamiętaj, że gałęzie obcinamy tuż za obrączką, czyli charakterystycznym zgrubieniem na gałęzi. Robimy tak, ponieważ rany w tym miejscu szybciej się goją. Pędy drzewek owocowych usuwamy, jeśli rosną zbyt blisko siebie lub się krzyżują. Młode żywopłoty przycinamy w taki sposób, że obcinamy połowę zeszłorocznych przyrostów. Starsze żywopłoty można przycinać intensywniej.

Jeśli chodzi o cięcie drzew, tniemy tylko suche, przemrożone i połamane gałęzie. Pamiętaj, że gałęzie obcinamy tuż za obrączką, czyli charakterystycznym zgrubieniem na gałęzi. Robimy tak, ponieważ rany w tym miejscu szybciej się goją. Pędy drzewek owocowych usuwamy, jeśli rosną zbyt blisko siebie lub się krzyżują. Młode żywopłoty przycinamy w taki sposób, że obcinamy połowę zeszłorocznych przyrostów. Starsze żywopłoty można przycinać intensywniej.

REKLAMA

TRACZER > Docieramy tam, gdzie inni nie mogą
Prace wysokościowe | montaż | mycie | interwencje 24 h



PRACE WYSOKOŚCIOWE

TRACZER
od 1999 r.

Olgierd Tracz TRÓJMIASTO

☎ 793 005 676 ☎ 514 101 804

biuro@traczer.eu

www.traczer.eu

- Wycinka drzew
- Prace budowlane
- Prace antykorozyjne
- Prace interwencyjne
- Mycie ciśnieniowe elewacji



Rolnictwo 4.0 na Pomorzu: Jak nowoczesne silosy zamieniają ryzyko w pewny zysk?

Rolnictwo 4.0 to nie tylko cyfry, to bezpieczeństwo Twoich plonów. Jak mądrze inwestować w dobie zmian? Marzec w pomorskim rolnictwie to tradycyjnie czas wielkiego planowania. Tegoroczne nastroje są jednak mieszane: z jednej strony cieszą zapowiedzi wsparcia z KPO na cyfryzację i nowoczesne technologie, z drugiej – niepokoją rosnące ceny nawozów oraz sytuacja hydrologiczna. W tym dynamicznym otoczeniu kluczowe staje się jedno pytanie: jak zabezpieczyć wypracowany zysk? Odpowiedź kryje się w nowoczesnej infrastrukturze magazynowej.

Między roztopami a nową technologią

Tegoroczna wiosna na Pomorzu nie szczędzi wyzwań. Lokalne problemy z nadmiarem wilgoci przypominają o sile żywiołów. To wróg nie tylko na polu, ale i w magazynie. Dlatego coraz więcej gospodarstw z okolic Bytowa, Słupska czy Lęborka odchodzi od tradycyjnych metod składowania na rzecz hermetycznych rozwiązań stalowych od sprawdzonych dostawców.

– Współczesny rolnik musi być strategiem – mówi ekspert z firmy **Agro-Met**. – Kiedy koszty produkcji rosną, jedynym sposobem na zachowanie płynności finansowej jest sprzedaż ziarna w optymalnym momencie, a nie wtedy, gdy zmusza nas do tego brak miejsca lub pogarszająca się jakość surowca.

Rolnictwo 4.0: Silos jako ogniwo cyfrowego łańcucha

Programy wsparcia na „Rolnictwo 4.0” otworzyły drzwi do automatyzacji. Nowoczesny silos to już nie tylko „zbiornik z blachy”. To precyzyjne urządzenie, które dzięki systemom czujników temperatury i wilgotności pozwala monitorować stan ziarna 24/7 z poziomu smartfona.

Silosy oferowane przez Agro-Met, wykonane z wysokogatunkowej **szwedzkiej blachy ocynkowanej**, idealnie wpisują się w te trendy. Zastosowanie stali o wysokiej gramaturze ocynku gwarantuje trwałość na pokolenia, a gładka struktura ścian w modelach lejowych zapobiega zawieszaniu się ziarna, co ułatwia utrzymanie rygorystycznych norm higienicznych.

Nie tylko zboże. Od pasz po materiały sypkie

Podczas regionalnych targów rolniczych dużo mówi się o dywersyfikacji. Każda gałąź produkcji – od hodowli po upra-



wy specjalistyczne – potrzebuje stabilnej bazy magazynowej. Agro-Met dostarcza **silosy paszowe (typy V, S, Z)**, które są fundamentem nowoczesnych ferm. Szczelność i odporność na ekstremalne warunki atmosferyczne gwarantują, że pasza nie traci wartości odżywczych, co bezpośrednio przekłada się na rentowność chowu.

Spokój ducha i bezpieczeństwo

Inwestycja w sprawdzoną technologię magazynową to element „projektowania spokoju”. Wiedząc, że plon jest bezpieczny w solidnym silosie, odpornym na wiatr i deszcz, rolnik zyskuje bezcenny komfort psychiczny i czas na planowanie kolejnych etapów sezonu.

Dlaczego warto postawić na Agro-Met?

Firma z Gdyni od lat udowadnia, że polska myśl techniczna w połączeniu z najlepszymi europejskimi materiałami to pewny wybór. W ofercie znajdziemy:

- **Silosy zbożowe lejowe o ładowności od 12 aż do 120 ton** – idealne do sprawnego załadunku i rozładunku.
- **Silosy paszowe** o różnych kątach zsyłu, dopasowane do specyfiki materiałów sypkich.
- **Kompleksowe wyposażenie:** systemy napowietrzania, drabiny, włazy oraz wydajne turbożmijki.

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej www.silos.com.pl i sprawdzenia, jak nowoczesne magazynowanie może podnieść zyskowność Waszego gospodarstwa jeszcze w tym roku.



AGROMET

**Agro-Met – Twój partner
w bezpiecznym magazynowaniu**

📍 ul. Olgierda 88a 81-534 Gdynia

☎ +48 523 307 045

☎ +48 501 814 250

✉ poczta@silos.com.pl

🌐 <https://www.silos.com.pl/>



Po zimie nie zapomnij dostarczyć roślinom odpowiednich składników odżywczych. Najważniejsze to azot (N), który wspomaga wzrost liści i pędów, fosfor (P), odpowiedzialny za rozwój korzeni i kwitnienie, oraz potas (K), który wzmacnia rośliny



Jeśli uprawiasz warzywa i zioła, warto mieć małe łopatkę i pazurki ręczne, które pozwolą na precyzyjną pracę w doniczkach i skrzyniach. Niezbędnym narzędziem jest również sekator, który pomoże w przycinaniu suchych pędów



Lawendę wiosną tnij pod koniec marca i w kwietniu. Lawenda jest ciepłolubna - mróz jest szczególnie groźny, gdy pojawiają się młode, delikatne przyrosty



Bratki może wydają się delikatne, ale to prawdziwi twardziele. Bez problemu znoszą spadki temperatur do -5 st. C. Nie musimy czekać na ciepłe noce czy dni, żeby je posadzić



Pierwszym krokiem do uzyskania pięknej i zadbanej murawy powinno być usunięcie starej trawy oraz liści i patyków, które pozostały z zeszłego roku. Narzędzia ogrodowe pozwolą wyczesać uschnięte żółtą, robiąc miejsce nowym, które wyrosną wiosną



Do grona klasycznych materiałów ściółkujących zalicza się kora, zrębki, kompost oraz agrowłóknina, ale glebę możemy też okrywać innymi materiałami. Warto wykorzystać karton - musi być jak najbardziej naturalny, szary, niezadrukowany

Mercedes-Benz

Marco Polo. Relaks w wersji premium.

Już za 4 349 zł netto/mies.*

Z Marco Polo zaplanujesz urlop pełny wrażeń — wszystko w komfortowym i w pełni wyposażonym kamperze klasy premium.

Odkryj Marco Polo w specjalnej ofercie z atrakcyjnym finansowaniem i dodatkową Ochroną Gwarancyjną +24 miesiące za 1 zł brutto.



140 YEARS OF
INNOVATION

*Lease&Drive – produkt leasingowy Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o., przeznaczony dla przedsiębiorców.

Prezentowana opłata miesięczna netto dla modelu Mercedes-Benz Marco Polo 250 d w cenie katalogowej 404 999 zł netto możliwa jest do uzyskania przy następujących parametrach kalkulacji: okres umowy: 36 miesięcy, wpłata wstępna: 15% ceny pojazdu, średnioroczny przebieg: 15 000 km, stała stopa oprocentowania; zależy też od dostępności ograniczonej liczby egzemplarzy pojazdów w konkretnej specyfikacji, co może zostać zweryfikowane w bezpośrednim kontakcie z dealerem. Czas obowiązywania promocji jest ograniczony – zamówienie musi nastąpić do 31 grudnia 2026 r.

Na koniec umowy Lease&Drive następuje zwrot pojazdu do dealera lub wykup przez klienta za kwotę wartości końcowej, która jest uzależniona w szczególności od specyfikacji pojazdu, wybranego wyposażenia dodatkowego, okresu trwania umowy oraz wybranej opcji przebiegu pojazdu. Powyższe wyliczenie jest przykładowe i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Zawarcie umowy oraz jej warunki uzależnione są od wyniku oceny przez Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o. sytuacji finansowej klienta oraz jego zdolności do zaciągania i regulowania zobowiązań. Liczba dostępnych samochodów jest ograniczona.



CAŁKOWICIE NOWY MERCEDES-BENZ GLC.

Odkryj nowy sposób na podróżę,
życie i przyjemności.

Welcome home.



Mercedes-Benz

140 YEARS OF
INNOVATION

GLC 400 4MATIC z technologią EQ | Średnie zużycie energii: 15,8 kWh/100 km | Średnia emisja CO₂: 0 g/km | Zasięg elektryczny: 672 km.

BMG Goworowski Sp. z o.o. Gdynia tel.: +48 58 660 49 49 • Gdańsk tel.: +48 58 322 22 22 • Słupsk tel.: +48 59 848 70 70

eprasa.pl 6c86da5ea2